

Dialog jest wtedy, gdy obydwie strony szanują się nawzajem

Rozmowa z Tomaszem Muszyńskim, członkiem Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, przewodniczącym KM NSZZ „S” w Dovista Polska Sp. z o.o. i liderem Krajowej Sekcji Drzewiarzy NSZZ „Solidarność”.

str. 5



Co naprawdę zmienia projekt nowelizacji ustawy o działaczach opozycji

Projekt nowelizacji ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej wzbudza emocje przede wszystkim z powodu zapisów dotyczących osób, które podpisały zobowiązanie do współpracy z SB.

str. 15



Od 1 stycznia 2026 roku staż pracy jest liczony po nowemu

1 stycznia 2026 roku weszła w życie ustawa, która wprowadziła zmiany do Kodeksu pracy. Nowelizacja zapewnia zaliczanie do stażu pracy okresów, które dotychczas nie były uwzględniane.

str. 20



magazyn



Numer 1 wydano
23 sierpnia 1980
w Stoczni Gdańskiej

SOLIDARNOŚĆ

ISSN 1232-6984

ZARZĄDU
REGIONU
GDAŃSKIEGO

2

(724)

luty 2026

Mały procent wielka sprawa



Fundacja
„Solidarni Dzieciom i Seniorom”

KRS: 0000337122



1,5%



FOT. PAWEŁ GLANERT

Przekaż 1,5 procent, ufunduj stypendia!

80-855 Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24 (pok. 107 sekretariat)
solidarnidzieciom@solidarnosc.gda.pl, tel. 58 308 43 52
konto bankowe: 41 7065 0002 0652 4155 2804 0001



SOLIDARNOSC.ORG.PL

DLACZEGO PROTESTUJEMY

9 grudnia 2025 r. członkowie Komisji Krajowej NSZZ „S” podjęli decyzję o rozpoczęciu przygotowań do ogólnokrajowej akcji protestacyjnej oraz o powołaniu Sztabu Akcji Protestacyjnej. Przedstawiamy postulaty NSZZ „Solidarność”.

str. 11

W KRAJU

Reforma PIP wstrzymana

Prace nad ważnymi dla pracowników zmianami w Państwowej Inspekcji Pracy zostały wstrzymane przez premiera Donalda Tuska, choć były warunkiem spełnienia tzw. kamienia milowego, a więc wypłacenia kilku miliardów euro z UE. Przede wszystkim chodziło o walkę z umowami śmieciowymi i możliwość przekształcenia ich w umowy o pracę przez inspektorów PIP. Zgodnie z nowymi regulacjami miały także wzrosnąć kary grzywny za wykroczenia przeciwko prawom pracownika.

– Od 300 do 400 godzin pracy miesięcznie, brak urlopu, brak chorobowego i stawki liczone po kilka złotych za godzinę. To nie margines rynku pracy, lecz codzienność tysięcy osób zatrudnionych na umowach cywilnoprawnych – zwrócił niedawno uwagę główny inspektor pracy Marcin Stanecki w rozmowie z portalem Bankier.pl.

Decyzję o wstrzymaniu reformy nagle obwieścił premier Donald Tusk, który stwierdził, że zmiany byłyby... destrukcyjne dla firm. Prawdą jest, że byłyby one kłopotliwe dla przedsiębiorców omijających prawo, dla uczciwych natomiast gwarantem uczciwej konkurencji.

Ze związkami lepiej

Polskie wydanie branżowego portalu *Business Insider* zwróciło uwagę w opublikowanym ostatnio artykule na znaczenie istnienia związków zawodowych w firmach. Jak zauważył autor materiału, najwyższe płace są w dużych firmach, zwłaszcza gdy te mają i zyski, i perspektywy dalszego wzrostu jednocześnie, ponieważ potrafią się wówczas dzielić z pracownikami.

– Czasem pod naciskiem związków zawodowych – przyznał autor. – Ale jest też ogromna liczba firm, w których nie ma szans na związki zawodowe i pracownicy w pojedynkę nie mają takiego przebiecia. Chodzi o tzw. mikrofirmy. Zatrudnionych wynagradza się tam coraz bliżej minimum płacowego. Sami przedsiębiorcy zarabiają w nich około trzy razy więcej od swoich pracowników.

Mowa jest więc o przedsiębiorstwach, gdzie pracuje do dziesięciu osób. Takich firm jest w Polsce ponad 2,3 miliona. Zarobki są tam najniższe w gospodarce, choć zyski rosną.

Referendum w Stokrotce

W związku z tym, że mediacje nie przyniosły porozumienia, związki zawodowe w Stokrotce rozpoczęły referendum strajkowe. Głosowanie potrwa do końca maja 2026 roku. Pracownicy chcą zwiększenia liczby etatów w sklepach, wyższej premii absencyjnej i podwyżek pensji.

Przewodnicząca „Solidarność” w Stokrotce Alicja Symbor zwraca uwagę, że mediana wynagrodzeń pracowników sklepów nieznacznie przekracza minimalne wynagrodzenie.

Jeszcze w ubiegłym roku związkowcy z „Solidarność” zbierali podpisy pod petycją skierowaną do zarządu Stokrotki. Domagali się w niej popra-

wy warunków pracy i płacy, podkreślając, że „są ludźmi, nie maszynami”. – Nie zgadzamy się na eksploatację nas, pracowników, do granic wytrzymałości, kosztów zdrowia. Nie zgadzamy się na wydłużanie pracy do późnych godzin nocnych. Liczba sklepów rośnie, a obsada maleje. Przybywa obowiązków, wydłużane są godziny pracy, jednocześnie obcinane są etaty. Niemożliwością staje się wyjście z pracy według grafiku – zaznaczyli.

Pracownicy Stokrotki domagają się zwiększenia obsady o co najmniej dwa etaty w każdym sklepie, a także 800 zł brutto podwyżki dla każdego pracownika oraz podwyższenia miesięcznej premii absencyjnej o 200 zł.

Stokrotka zatrudnia 11 tysięcy pracowników w ponad 900 lokalizacjach na terenie kraju.

Wesprzyjmy związkowców

Prezydium Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność” zwraca się z apelem o wsparcie dla Organizacji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Gates Polska sp. z o.o. w Legnicy. Chodzi o wsparcie przewodniczącej oraz sekretarza KZ NSZZ „Solidarność”, które w listopadzie ubiegłego roku otrzymały wypowiedzenia warunków pracy. Po powstaniu w lutym 2025 r. OZ NSZZ „S” pracodawca podjął działania wymierzone przeciwko związkowi zawodowemu. W listopadzie 2025 r. przewodnicząca Anna Grób oraz sekretarz Katarzyna Sala – mimo sprzeciwu Komisji Zakładowej – otrzymały wypowiedzenia warunków pracy. Pozostaje to w bezpośrednim związku z ich działalnością związkową.

„Nasze koleżanki, dotychczas zatrudnione w dziale BHP, otrzymały „propozycje” nowych stanowisk, które pogarszają ich warunki pracy i jednocześnie wykluczają je z dalszego zatrudnienia w tym dziale. Zmiana warunków pracy dokonana bez zgody zarządu organizacji związkowej stanowi rażące naruszenie przepisów prawa pracy. Przedstawicielki Komisji Zakładowej korzystają ze szczególnej ochrony przewidzianej przepisami. W związku z tym sprawa o przywrócenie ich do pracy na dotychczasowych warunkach została wniesiona do sądu, który wydał zabezpieczenie obowiązujące do czasu rozstrzygnięcia sprawy. W związku z powyższym apelujemy o skierowanie do właścicieli przedsiębiorstwa petycji w sprawie rażącego naruszenia prawa pracy oraz niedopuszczalnego działania kierownictwa spółki wobec legalnie działającej organizacji związkowej” – apelują związkowcy.

Petycja oraz adresy, pod jakie należy wysłać podpisany dokument, znajdują się na stronie ZR Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność”.

UE i Mercosur

Większość rządów państw Unii Europejskiej zgodziła się 9 stycznia br. na zawarcie umowy handlowej z blokiem Mercosur. Przeciwnie umowie głosowały: Polska, Francja, Irlandia, Węgry i Austria. Belgia wstrzymała się od głosu. Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen otrzymała zielone światło na podpisanie umowy. Do jej zablokowania potrzebna była mniejszość co najmniej czterech państw reprezentujących 35 proc. ludności UE. Wyłamały się Włochy i Grecja. 21 stycznia br. Parlament Europejski poparł wniosek o skierowanie umowy handlowej między Unią Europejską a krajami Mercosuru do Trybunału Sprawiedliwości UE, aby sprawdzić zgodność porozumienia z unijnymi traktatami. „Za” głosowało 334 europosłów, „przeciw” 324, a 10 wstrzymało się od głosu.

Widmo zwolnień nadal krąży

14 stycznia w Warszawie zebrał się Sztab Akcji Protestacyjnej, by zdecydować co do form pro-



testu. W jego składzie jest m.in. Krzysztof Dośla, przewodniczący ZRG NSZZ „S”. NSZZ „S” domaga się m.in. zahamowania zwolnień grupowych w wielu branżach, w tym w sektorze publicznym i wprowadzenia rozwiązań gwarantujących ochronę miejsc pracy oraz natychmiastowego wycofania się z praktyki wypowiedzania układów zbiorowych pracy w spółkach Skarbu Państwa, a także wygaszania praw pracowniczych pod pretekstem tzw. reform. (Czytaj więcej na str.11)

W REGIONIE

Okręt rozpoznania

14 stycznia w Remontowa Shipbuilding S.A. odbyło się uroczyste wodowanie okrętu rozpoznania radioelektronicznego (SIGINT) typu „Delfin”, przyszłego ORP Henryk Zygański, przeznaczonego do wzmacniania zdolności operacyjnych Marynarki Wojennej RP. Nowoczesny okręt rozpoznania podniesie naszą zdolność do kontrolowania sytuacji na Morzu Bałtyckim w ramach NATO.

Oplątek Ludzi Morza

Oplątek Ludzi Morza w niedzielę, 18 stycznia w świątyni pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Piotra Rybaka w Gdyni zgromadził ludzi z różnych środowisk związanych z pracą na morzu. Mszy świętej w intencji Ludzi Morza przewodniczył biskup pelpliński ks. Ryszard Kasyna. W szczerze wypełnionej wiernymi świątyni nie zabrakło marynarzy, portowców, rybaków, przedstawicieli armatorów i morskich brokerów. Związkowcy z zakładów pracy Wybrzeża wystawili poczty sztandarowe swoich organizacji. Po mszy świętej miało miejsce spotkanie w budynku Agencji Morskiej, vis-à-vis świątyni. Spotkanie oplątkowe zorganizował ojciec Edward Prac, redemptorysta kierujący Duszpasterstwem Ludzi Morza i Centrum „Stella Maris”.

Oświata noworocznie

Świąteczno-noworoczny charakter miała Rada Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „S” z siedzibą w Gdańsku 13 stycznia. Ksiądz kanonik Ludwik Kowalski, proboszcz parafii św. Brygidy, przybliżył istotę świąt Bożego Narodzenia i złożył życzenia noworoczne. Życzenia



złożyła też Bożena Brauer, przewodnicząca Rady. Krzysztof Dośla, przewodniczący ZRG, nawiązał do 45-lecia NSZZ „Solidarność” oraz towarzyszącego mu hasła „Zawsze razem”. Podczas uroczystości wręczono Złotą i Srebrną Odznakę KSOiW członkom gdańskiej organizacji międzyzakładowej przyznane z okazji 45 rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”. Złotą Odznakę otrzymał Waldemar Bobkowski, przewodniczący Koła w Szkole Podstawowej nr 85. Srebrne: Ewa Kasprowiak, przewodnicząca Koła w Szkole Podstawowej nr 49, oraz Anna Rink, Aleksandra Wójcik z Koła w XX LO.

AI: Szansa czy zagrożenie?

Eksperti, związkowcy i przedstawiciele nauki z 11 państw spotkali się w styczniu w Warszawie podczas trzydniowego seminarium pt. „Cyfrowa transformacja pracy – zagrożenia i możliwości: zadania dla partnerów społecznych”, aby omówić wpływ automatyzacji, pracy platformowej i sztucznej inteligencji AI (ang. *Artificial Intelligence*) na życie pracowników. Zostało ono zorganizowane przez Europejskie Centrum do Spraw Pracowniczych (EZA). W seminarium wzięło udział grono przedstawicieli NSZZ „Solidarność”, m.in. dr Aleksander Kozicki, sekretarz prezydium ZRG NSZZ „S”. Wśród panelistów znalazło się wielu przedstawicieli i ekspertów NSZZ „Solidarność”, w tym dwóch zastępców przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „S”: Bartłomiej Mickiewicz i Maciej Kłosiński. Debata dotyczyła m.in. pracy zdalnej, algorytmicznego zarządzania oraz prawa pracownika do odłączenia się (*right to disconnect*), a także praw pracowniczych w dobie gospodarki cyfrowej.

Czy AI wywoła masowe bezrobocie, odbierze ludziom godność i sprawi, że bogaci staną się jeszcze bogatsi – jak ostrzega Geoffrey Hinton, pionier prac nad sztuczną inteligencją, który w 2024 r. otrzymał Nagrodę Nobla za „fundamentalne odkrycia umożliwiające uczenie maszynowe z wykorzystaniem sztucznych sieci neuronowych”.

Styczniowy ZRG

Styczniowe zebranie członków ZRG NSZZ „S” zdominowały sprawy finansowe w związku z wdrożeniem od 1 lutego br. Krajowego Systemu e-Faktur i projektu budżetu oraz informacje z zakładów pracy: Dovista Polska, PGZ Stocznia Wojenna oraz Grupa Przemysłowa Baltic. Miała też miejsce dyskusja na temat bulwersującego incydentu z usunięciem krzyża w Szkole Podstawowej w Kielnie.

Brak wykwalifikowanych kadr

Karol Guzikiewicz, związkowy lider ze Stoczni Gdańskiej (Grupa Przemysłowa Baltic), alarmuje



o zagrożeniu dla zakładu, gdyż brakuje wykwalifikowanych kadr (spawaczy i monterów). Tej luki nie wypełniają agencje pracy tymczasowej ani nabór pracowników z Azji. Na braki doświadczonych i profesjonalnej kadry zwracał też uwagę Janusz Wiśniewski z NSZZ „Solidarność” w Mostostalu Chojnice. – Borykamy się z brakiem wykwalifikowanych pracowników. Mielśmy i mamy portfel z zamówieniami. Niestety, pracownicy zatrudnieni przez agencję pracy tymczasowej mają tak niskie umiejętności, że musimy po nich pracę poprawiać. Prezes spółki uważa, że musi być 400 pracowników w firmie, żeby zamówienia przerobić, wykonać konstrukcje stalowe. Skąd jednak brać fachowców? Starsi pracownicy, ci doświadczeni, albo się zwalniają, albo odchodzą na emerytury. Nie ma spawaczy, nie ma monterów, nie ma inżynierów – mówi związkowiec z Chojnic.

Mniej na aktywizację zawodową

Wojewódzki Urząd Pracy w Gdańsku opublikował raport pt. „Barometr zawodów”, opisując pomorski rynek pracy. Tymczasem w budżecie na 2026 rok na programy związane z promocją zatrudnienia, z łagodzeniem skutków bezrobocia i aktywizacją zawodową zaplanowano 2,1 mld zł, czyli o 1,5 mld zł mniej niż rok wcześniej. Redakcja „Dziennika Gazety Prawnej” zauważa, że cięcia wydatków na aktywizację bezrobotnych stoją w sprzeczności z dobrą sytuacją finansową Funduszu Pracy. W kasie funduszu na początku tego roku było 25,5 mld zł. Prognozowane wpływy mają wynieść 12 mld zł, gdy wydatki ustalono na 10 mld zł.

Urząd sabotuje układ zbiorowy pracy

Gdyńska oświatowa organizacja „S” wystosowała pismo do wojewody pomorskiego w sprawie sabotowania przez gdyński urząd Układu Zbiorowego Pracy dla Pracowników Administracji i Obsługi. Związkowcy są zdania, że magistrat prowadzi tylko działania pozorowane, bez efektów, ale licząc oszczędności organu prowadzącego, opóźniając jakiegokolwiek decyzje.

Kwiaty i znicze pod pamiątkową tablicą

15 stycznia 2024 roku na terenie Remontowa Shipbuilding S.A. (grupa Remontowa Holding S.A.) w Gdańsku odbyła się uroczystość upamiętnienia Kasy Wzajemnej Pomocy, poprzedniczki Bractwa

Oblatów św. Brygidy, poprzez umieszczenie pamiątkowej tablicy. W drugą rocznicę jej odsłonięcia złożono kwiaty i zapalono znicze. Obecny był m.in. Krzysztof Dośła, przewodniczący ZRG NSZZ „Solidarność”.

Z cyfryzacją łatwiej

Od 12 do 16 stycznia w siedzibie Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” trwało szkolenie z kompetencji cyfrowych w budowaniu organizacji. Czy cyfryzacja wpływa na rozwój organizacji związkowej? Cyfryzacja nie ma zastąpić bezpośrednich relacji – ma sprawić, że łatwiej do nich doprowadzić. Połączenie kontaktu osobistego i narzędzi cyfrowych daje najlepsze efekty. Narzędzia online pomagają „złapać” pierwszy kontakt, przeprowadzić krótką rozmowę, umówić termin spotkania. Związek zawodowy powstaje i rośnie dzięki sieci kontaktów, liderkom i liderom, którzy rozmawiają z ludźmi w swoich działach, oraz dzięki osobistemu zaangażowaniu pracowników. Technologia w tym pomaga. Jak ją wykorzystać w działalności związkowej? Odpowiedzi na to pytanie służy kolejna edycja szkolenia pt. „Umiejętność organizowania przy udziale narzędzi cyfrowych” w ramach projektu „Razem bezpieczniej! Vademecum nowoczesnego działacza związkowego”, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus w ramach programu Fundusze Europejskie dla Pomorza 2021-2027.

Organizowane przez Region Gdański NSZZ „Solidarność” szkolenia ukierunkowane są na rozwój Związku i budowę kompetencji do pozyskiwania nowych jego członków.

UWAGA! od 1 lutego KSeF!

Prezydium Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” przypomina o ustawowym obowiązku rejestracji organizacji związkowych w Krajowym Systemie e-Faktur (KSeF).

Oznacza to, że od 1 lutego zgodnie z przepisami niektóre faktury (wystawiane przez firmy, które wykazały w roku 2025 przychody powyżej 200 mln PLN) będą dostępne wyłącznie w KSeF (np. faktury od największych dostawców za internet, energię, telefon, paliwo, ale też zakupy w dużych sieciach handlowych), a od kwietnia 2026 r. od wszystkich dostawców.

Marynarska składka po nowemu

Od 2026 roku weszły w życie przepisy, które regulują opłacanie składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne przez marynarzy. Oznacza to utworzenie nowego tytułu do ubezpieczeń – 24 00. Dzięki temu marynarze, bez względu na banderę statku, mogą samodzielnie opłacać składki jako płatnicy. Należy się zgłosić do ubezpieczeń społecznych z kodem 24 00 i samemu opłacać składki na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, chorobowe i wypadkowe, Fundusz Pracy i Fundusz Solidarnościowy oraz ubezpieczenie zdrowotne. Dotychczas marynarze, którzy nie podlegali ubezpieczeniom społecznym obowiązkowo w Polsce, mogli zgłosić się jedynie do dobrowolnych ubezpieczeń emerytalno-rentowych.

Osoba pracująca jako marynarz na statku pod polską banderą, na podstawie marynarskiej umowy o pracę, od 1 stycznia 2026 r. może wybrać, czy chce być zgłoszona do ubezpieczeń jako pracownik (wówczas armator będzie miał obowiązek odprowadzenia składek od przychodu na dotychczasowych zasadach), czy jako marynarz, który sam zgłasza się do ZUS z kodem tytułu ubezpieczenia 24 00 i opłaca składki na własne ubezpieczenia.

Nowe rozwiązania obejmą osoby, które pływają pod banderą państw trzecich, jak i tych zatrudnionych w krajach Unii Europejskiej i EFTA. To krok, który ma uporządkować dotychczasowe zasady i ułatwić marynarzom dostęp do świadczeń emerytalno-rentowych i zdrowotnych. Z nowych regulacji skorzysta nawet 18 tys. osób.

Mały procent – wielka sprawa



Szanowni Państwo

Zwracamy się z prośbą o przekazanie 1,5 procent od prowadzonego podatku dochodowego na działalność statutową Fundacji „Solidarni Dzieciom i Seniorom” (dawną nazwa: Pomorska Fundacja Edukacji i Pracy) – organizacji wspierającej dzieci i seniorów, prowadzącej m.in. Fundusz Stypendialny NSZZ „Solidarność”.

Co trzeba zrobić, aby skutecznie przekazać 1,5% podatku? Wystarczy wpisać w formularzu rozliczeniowym PIT nr KRS: 0000337122

Uwaga:

Jeżeli po wejściu na stronę e-podatki, a dalej na e-PIT, na Państwa aktywnym formularzu pokaże się inny numer KRS, należy kliknąć „Edytuj” w pozycji dotyczącej 1,5% podatku i wpisać podany wyżej nasz KRS.

Przypominamy:

Odprowadzenie 1,5% na rzecz organizacji pożytku publicznego NIC NIE KOSZTUJE. Mały procent – wielka sprawa.

Fundacja zapewnia pełną anonimowość darczyńcy i przekazywanej kwoty. Ewentualne dane osobowe wpisane do formularza pozwolą nam przekazać Państwu nasze serdeczne podziękowanie za wsparcie.

Do tej pory w 23 edycjach Funduszu Stypendialnego ufundowaliśmy 802 stypendia dla zdolnej młodzieży z naszego Regionu..

Praca osób na rzecz Fundacji i Funduszu Stypendialnego jest naszą działalnością społeczną.

Bieżące komunikaty, a także aktualny wniosek o przyznanie dziecku stypendium i regulamin stypendialny znajdują się na stronie internetowej ZRG: www.solidarnosc.gda.pl oraz Fundacji: www.solidarnidzieciom.org.pl.

W razie pytań prosimy o kontakt: Renata Tkaczyk – członek Zarządu Fundacji: tel. 58 308 43 52, e-mail: solidarnidzieciom@solidarnosc.gda.pl

Z wyrazami szacunku:

Wojciech Książek, prezes Zarządu Fundacji
Bożena Brauer, członek Zarządu Fundacji
Renata Tkaczyk, członek Zarządu Fundacji

Odliczenie składki związkowej od podatku

Po wielu latach starań, na wniosek NSZZ „Solidarność”, w 2022 roku wprowadzono w polskim systemie podatkowym przepisy regulujące zasady i warunki stosowania ulgi z tytułu składek członkowskich zapłaconych na rzecz związków zawodowych, czyli inaczej: ulgi dla członków związków zawodowych. Za rok 2025 kwota możliwa do odliczenia wynosi 840 zł. Ulga jest przeznaczona dla podatników rozliczających się według skali podatkowej (PIT-36, PIT-37) oraz ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych (PIT-28).

W przypadku, kiedy składki na rzecz związku zawodowego potrącają przez pracodawcę z wynagrodzenia pracownika, do skorzystania z ulgi wystarczy informacja płatnika zamiesz-

czona na formularzu PIT-11. Trzeba jednak pamiętać, że wykazana w PIT-11 kwota składek na rzecz związku zawodowego nie może być większa niż podlegająca odliczeniu w roku podatkowym (obecnie 840 zł). Jeżeli w formularzu PIT-11 brak jest informacji o wpłaconych składkach, to podatnik sam musi posiadać dowód ich wpłaty na celu udowodnienia jej wysokości. Musi on zawierać następujące dane: imię i nazwisko członka związku, tytuł i datę dokonania wpłaty, dane organizacji związkowej, na rzecz której podatnik dokonuje wpłaty oraz kwotę wpłaconych składek. Dowodem wpłaty może być w przypadku wpłaty do kasy związku zawodowego druk KP czy przelew na jego konto.

WOLNY STRZELEC

Gdynio, sto lat!



W 1920 roku, zaledwie dwa lata po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, inżynier komunikacji Tadeusz Wenda otrzymał z Ministerstwa Spraw Wojskowych zadanie znalezienia najlepszej lokalizacji na nowy polski port wojenny. Taka potrzeba wynikała z sytuacji w Gdańsku po I wojnie światowej, który nie powrócił do Polski, ale już wkrótce miał się stać Wolnym Miastem, de facto pod kontrolą niemiecką.

Ten znakomity specjalista, który wcześniej budował porty na Bałtyku na łotewskich i estońskich ziemiach, szybko znalazł, jak sam pisał, „jedynie możliwe i najlepsze miejsce”. Była to „dolina między tzw. Kępą Oksywską i Kamienną Górą”, miejsce, w którym leżała niewielka wioska Gdynia. Tak zaczęła się historia, która trwa już sto lat.

Dalej poszło już szybko. Jesienią 1920 r. podjęto decyzję o budowie portu wojennego i schroniska dla rybaków, a już rok później otwarto pierwszy pirs. W 1923 r. otwarto Tymczasowy Port Wojenny. Do 1939 r., dzięki talentom i zaangażowaniu inż. Wency, ale także dzięki wsparciu i planom rozwoju gospodarki morskiej stworzonym przez ministra przemysłu i handlu, a potem wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego, w miejscu, gdzie dwie dekady wcześniej istniało niewielkie lotnisko z niespełna tysiącem mieszkańców, zbudowano największy i najnowocześniejszy port na Bałtyku. Był to i port wojskowy, i handlowy – swoista „infrastruktura podwójnego zastosowania” początków XX wieku. W tzw. międzyczasie, 10 lutego 1926 r., Gdynia otrzymała prawa miejskie. Do nowego miasta i portu emigrowały z najodleglejszych miejsc Polski dziesiątki tysięcy robotników i nowych mieszkańców.

Gdynia jak najbardziej zasłużyła i do dziś pozostaje emblematem rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego II RP, symbolem wizji rozwojowych ówczesnych elit politycznych i gospodarczych, synonimem polskiego „okna na świat” i suwerennego myślenia politycznego.

Jednak, jak się okazuje, nic dwa razy się nie zdarza, a Gdynia nie stała takim symbolem w III RP, chociaż do takiego miana aspirowała w latach 90., a nawet na początku XXI wieku. W ostatnich latach zdaniem wielu to miasto, wcześniej wygrywające regularnie ogólnopolskie rankingi na najlepsze miejsce do życia i prowadzenia biznesu, pogrążyła się w stagnacji i marazmie. Gdynia niekiedy jest wręcz pokazywana jako niechlubny przykład jednego z najgorszych mechanizmów demokracji lokalnej, a więc tworzenia się długoletnich samorządowych układów, które stają się nieefektywne i antyrozwojowe.

A może po prostu na początku trzeciej niepodległości zbyt szybko oczekiwania względem Gdyni? Jako osoba posiadająca do Gdyni duży sentyment (tu urodzona, choć nigdy niemieszkająca), będę jednak utrzymywał, że to miasto „z morza i marzeń”, które ma swój potencjał i *genius loci*. A w czasie setnych urodzin miłościwie spuszczę zasłonę milczenia nad działalnością lokalnych władz.

Tym bardziej że Gdynia – w historii tragicznie doświadczona chociażby wypędzeniem polskich mieszkańców w czasie II wojny światowej czy komunistyczną zbrodnią Grudnia 1970 r. – ma również swoją piękną kartę w eposie „Solidarności”. To jedno z tych miejsc, gdzie solidarność i wolność narodziły się po raz kolejny w naszych dziejach. A komunę obalili – nomen omen – m.in. stoczniovcy z gdyńskiej Stoczni im. Komuny Paryskiej. Tu już 15 sierpnia 1980 r. Andrzej Kołodziej rozpoczął strajk solidarnościowy ze Stoczną Gdańską. Tu dwa dni później pierwszą mszę świętą odprawił niezłomny „Król Kaszubów” ks. prałat Hilary Jastak. Wkrótce ze stoczniovcami (także z „Nauty” i Stoczni Marynarki Wojennej) protestowali portowcy, pracownicy komunikacji miejskiej, „Dalmoru”, „Radmoru” i innych przedsiębiorstw. Wiele ze słynnych 21 postulatów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 r., łącznie z powołaniem niezależnych związków zawodowych, miało swoje źródło we wcześniej zgłoszonych postulatach w gdyńskiej „Komunie”. Historycznie to zatem również miasto „Solidarności”.

Gdynio – kolejnych stu lat i dużo więcej!

Adam Chmielecki
Fundacja Promocji Solidarności

I ŚMIESZNO, I STRASZNO

Jest zima,
to musi być zimno



Niby jest to oczywista oczywistość. Ale tegoroczna zima nijak się ma do teorii o globalnym ociepleniu. Chociaż już pojawiają się głosy, że mrozy w styczniu to anomalia pogodowa, która właśnie stanowi dowód na to, że planeta płonie. Inna teoria mówi, że globalne ocieplenie zostało zatrzymane, odkąd w krajach UE przytwierdzono nakrętki do butelek... W każdym razie jest zimno, a nawet bardzo zimno. Niestety, wraz z nadejściem niskich temperatur upadł mit, że alternatywne źródła ogrzewania zastąpią węgiel i gaz. Fotowoltaika nie działa, nawet gdy zdarzy się, że zaświeci słońce, bo instalacje są zaśnieżone.

Wiceminister klimatu **Urszula Zielińska** zapewniała, że jak nie ma słońca, to wieje wiatr: – Energia słoneczna z energią wiatrową bardzo dobrze się uzupełniają. Znaczący wiatr jest co do zasady więcej w nocy, słońca nie ma w nocy i brakuje go zimą, mówię o polskich warunkach pogodowych, to znaczy jest ona mniej stabilna, to znaczy jest pogoda zależna, czyli zależy od pogody – mówiła nieco skomplikowanie w jednym z wywiadów przedstawicielka Partii Zielonych. I ta śmiała teoria została obalona, bo wiatr nie wieje, pomimo że słońce nie świeci. Nie sprawdzają się też pompy ciepła, których właściciele otrzymują właśnie rachunki grozy za prąd. Wygrani są ci, którzy mają piece na węgiel i kominki na drewno. Im zima niestraszna, jednak do czasu, aż przyjdzie nakaz likwidacji „nieekologicznych” źródeł ciepła.

Silne wobec słabych
i słabe wobec silnych



Takie jest obecnie państwo polskie. Po dojściu do władzy koalicji „13 grudnia” nastąpił gwałtowny upadek praworządności w Polsce. Nie działają żadne mechanizmy mające na celu zagwarantowanie bezstronności prokuratury i sądownictwa. I tak przykładowo kilka lat temu wprowadzono obiektywny system losowania sędziów, którzy mieli rozpatrywać konkretne sprawy. Przyszła nowa władza i zaczęła przy tym systemie majstrować. Jeśli w losowaniu nie „wyjdzie” odpowiedni sędzia czy ławnik, to losowanie się powtarza, albo wręcz wskazuje z imienia konkretne osoby. Jeśli wyrok się nie podoba, to szuka się takiego sędziego, co wyda odpowiedni. Umarzane są śledztwa wobec osób, które powiązane są z obecnie rządzącymi, a ściga się bezpodstawnie

przedstawicieli opozycji. Wprowadzono podział na neosędziów i „prawdziwych” sędziów, zwanych paleosędziami, co doprowadziło do kwestionowania już zapadłych wyroków. Unieważniane są wyroki w sprawach o morderstwa, gwałty, ale i sprawach zwykłych obywateli, jak na przykład rozwód. Pogłębia się kryzys i zapaść systemu sądownictwa w Polsce. I jak na razie nie ma nikogo, kto miałby pomysł, jak całą sytuację uzdrowić.

Strach chorować



W zapaści jest też ochrona zdrowia. Nie zostały spełnione obietnice wyborcze. I nie myślimy tu o tych absurdalnych, w rodzaju, że lekarz będzie dzwonił do Polaków i pytał, jak się czują, ale o tych realnych, jak likwidacja limitów na przyjęcia do szpitali i do specjalistów oraz skrócenie czasu oczekiwania na usługę medyczną. W zamian za to mamy wydłużające się kolejki do specjalistów, odwoływanie planowanych operacji. Zamiast poprawy opieki nad kobietami w ciąży, likwidowane są porodówki. Polacy ratują się, chodząc prywatnie do lekarza i dentysty. Więc płacą podwójnie za swoje zdrowie, raz odprowadzając składkę zdrowotną, drugi raz w prywatnym gabinecie. Ostatnio okazało się, że prawie o 5 złotych obniżona została stawka żywieniowa dla pacjentów w szpitalach (!!). Co prawda inflacja jest niewysoka, ale jest. Skąd więc ta obniżka?

Najważniejsze, że wódka
jest chroniona

Po kilkunastu latach negocjacji podpisano umowę handlową UE – Mercosur. Niestety, nie spełniły się zapewnienia premiera **Donalda Tuska**, że nikt go nie ogra w Unii Europejskiej. Właśnie został ograny. Nie udało się mu, zresztą o co niespecjalnie zabiegał, zmontować mniejszości blokującej. Umowa, która jest korzystna przede wszystkim dla niemieckiego przemysłu, przewiduje, że 340 produktów z UE będzie chronionych przed imitowaniem ich przez tańsze odpowiedniki. Najwięcej, bo 63, zgłosiła ich Francja, Hiszpania zrobiła to dla 59, a Włochy dla 57 produktów. Niemcy chciały szczególnej ochrony dla 27. A dla ilu polskich produktów wywalczył ochronę rząd Tuska? Aż dla... dwóch. I to jakich!? Specjalną ochroną objęte zostały dwie konkretne wódki. To się nazywa sukces. Chętnie poznałibyśmy nazwiska tych dzielnych polskich negocjatorów, żeby wiedzieć, komu zawdzięczamy to niesłychane osiągnięcie. Co prawda tuż po jej podpisaniu Parlament Europejski odesłał umowę do Trybunału Sprawiedliwości, ale to zapewne zablokuje jej wejście w życie tylko o kilka miesięcy.

Czy legendarny działacz
trafi za kratki?

Włodzimierz Czarzasty, były komunistą, członek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej do 1990 roku, niedawno został, z namaszczenia **Donalda Tuska**, marszałkiem Sejmu, czyli drugą osobą w państwie. A człowiek, który przez lata narażał zdrowie i życie w walce z systemem komunistycznym, za co był więziony w PRL-u, już wkrótce może trafić za kraty. **Adam Borowski**, legendarny działacz „Solidarności”, został skazany na pół roku bezwzględnej pozbawienia wolności za... krytykę **Romana Giertycha**. Takich czasów dożyliśmy.

Tomasz Muszyński: Dialog jest wtedy, gdy obydwie strony szanują się nawzajem

Rozmowa z Tomaszem Muszyńskim, członkiem Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, przewodniczącym KM NSZZ „S” w Dovista Polska Sp. z o.o. i liderem Krajowej Sekcji Drzewiarzy NSZZ „Solidarność”.

– Pod naciskiem i dzięki determinacji związku zawodowego, dyrekcja Dovista Polska przystąpiła do rozmów. Na jakim jesteście etapie?

– W końcu doszło do rzeczowych rozmów i po negocjacjach z 14 stycznia i po spotkaniu 15 stycznia jesteśmy na etapie zakończenia sporu zbiorowego. Doszliśmy do porozumienia w czwartek, co było kontynuacją wcześniejszych naszych postulatów i spotkania z dyrekcją. My powtórzyliśmy naszą argumentację i zaproponowaliśmy modyfikację rozwiązań tak, żeby pracodawca nie myślał, że związek zawodowy jest tylko po to, żeby robić „rozróby”, ale też potrafi argumentować i rozmawiać. W ślad za tym w negocjacjach nasza propozycja została nieco zmodyfikowana i przyjęta przez pracodawcę. Pikieta zaplanowana na 19 stycznia została odwołana.

– Co było tym najważniejszym punktem porozumienia, co udało się przeforsować i zdecydowało o porozumieniu?

– Pracodawca do tej pory w ogóle nie chciał rozmawiać o dodatku



FOT. RYSZARD KUZIWA

pieniężnym za sobotę, która została przepracowana z kalendarza pracy. Od dzisiaj mamy dodatek za każdą przepracowaną sobotę. Czyli oprócz dniówki jest dodatkowa gratyfikacja. Ten „sobotni” dodatek to sto złotych brutto na pracownika.

– A co z urlopami, o których mówiliście, że ich terminy są ustalane niemal dowolnie przez dyrekcję?

– W tym punkcie zaznaczyliśmy, że i tak będziemy w urlopowej kwestii

interweniować u pracodawcy. Dzisiaj druga strona nie chciała tego tematu łączyć z porozumieniem. W każdym razie zostawiliśmy temat otwarty. To, że jest porozumienie, nie znaczy, że związek nie będzie przyglądał się systemowi pracy i nie będzie pracodawcy przekazywał informacji o sprawach i regulacjach, które są niekorzystne dla pracowników. Trzymamy rękę na pulsie i jesteśmy gotowi do akcji.

– Porozumienie to sukces, więc możemy liczyć na kolejnych pracowników, którzy zapiszą się do waszej organizacji?

– Generalnie to chcę powiedzieć, że w ostatnim czasie, czyli w grudniu 2025 roku, mieliśmy już kolejne deklaracje. Informacja poszła do pracodawcy o potrąceniu składek nowym członkiem „Solidarność”. Jest to 10 osób. W styczniu mamy kolejne pięć deklaracji. Będzie ta informacja przekazana pracodawcy jak wszystkie deklaracje wpłynęły i na koniec stycznia pracodawca dostanie kolejną listę z liczbą nowo przyjętych do naszej organizacji.

– Czy do polskiej dyrekcji dotarło to, że musi dbać o doświadczonych pracowników, z pewnym stażem, aby ludzie nie odchodzili z pracy?

– No nie wiem, czy to był dla zarządzających jakiś znaczący argument. Perspektywa dzisiejszego

– *Dziękuję w swoim imieniu i naszej organizacji tym, którzy nas popierali i zamierzali poprzeć 19 stycznia.*

Oczywiście, jest kompromis, podpisanie porozumienia. Organizowanie jakichkolwiek zgromadzeń przed zakładami pracy to narzędzie i prawo związkowe. Jeżeli będzie trzeba skorzystać z takiego narzędzia, to nie zawahamy się po raz kolejny, skoro będzie taka konieczność. Ale najpierw trzeba rozmawiać. Dialog buduje się przez to, że obydwie strony szanują się nawzajem.

podejścia, nie wiem, czy typowego podejścia firm globalnych, jest taka, że „firma sobie poradzi”. Myślę, że jeszcze trochę czasu nam, związkowcom, zajmie, nim przekonamy dyrekcję, że pracownik ma swoją wartość i jeśli chce się z firmą wiązać, to trzeba mu w tym pomóc. Myślę, że oni, czyli druga strona, są świadomi tego, że taka sytuacja ma

miejsce, ale nie do końca się z tym zgadzają, bo oni idą w ten system, niby to nowoczesny: jak nie nasza firma, to inna, proszę bardzo, możesz sobie zmieniać, ale miejsce pracy, nie reguły w firmie. Jeżeli ktoś domaga się podwyżki i ona ma być 10- czy 20-procentowa, to już lepiej zmienić pracę. Nam na miejscu, w którym pracujemy, zależy, więc będziemy uświadamiać, że posiadanie doświadczonych pracowników to jest siła firmy i jej prestiż. My, związkowcy, jesteśmy oddanymi pracownikami. Nam po prostu zależy.

– *Pozostaje tylko powiedzieć, że dobrze się stało, że pojawił się rzeczowy dialog. Gdybyście przeprowadzili pikiety, to byśmy ją relacjonowali, ale dobrze, że udało się osiągnąć porozumienie.*

– Dziękuję w swoim imieniu i naszej organizacji tym, którzy nas popierali i zamierzali poprzeć 19 stycznia. Oczywiście, jest kompromis, podpisanie porozumienia. Organizowanie jakichkolwiek zgromadzeń przed zakładami pracy to narzędzie i prawo związkowe. Jeżeli będzie trzeba skorzystać z takiego narzędzia, to nie zawahamy się po raz kolejny, skoro będzie taka konieczność. Ale najpierw trzeba rozmawiać. Zdobyliśmy też nowe doświadczenie. Te działania, które zostały poczynione przez naszą organizację, w jakiś sposób pokazują pracodawcy, że mimo iż się z wieloma argumentami związku nie zgadza, to i tak musi przystąpić do rozmów i szanować partnera społecznego. Ma szukać kompromisu i sposobu rozwiązywania sytuacji patowych. To buduje dialog i to zaznaczyliśmy na każdym spotkaniu z szefostwem firmy, czy to negocjacyjnym, czy to mediacyjnym. Dialog buduje się przez to, że obydwie strony szanują się nawzajem.

Rozmawiał Artur S. Górski

Porozumienie kończy spór zbiorowy w fabryce okien Dovista Polska



NSZZ „Solidarność”, dzięki determinacji związkowców i w perspektywie ich pikiety pod zakładem pracy, osiągnął porozumienie z dyrekcją Dovisty Polska, kończąc spór zbiorowy.

Planowana na 19 stycznia br. pikieta przed fabryką okien Dovista Polska w Wędkowach, należąca do duńskiego VKR, została odwołana. Pracownicy otrzymają m.in. po 100

złoty dodatków za każdą przepracowaną sobotę. Po raz kolejny ukazała się siła dialogu. Tyle że do niego zawsze potrzeba co najmniej dwóch stron. Kraj pochodzenia właściciela Dovisty nie jest bez znaczenia. Dania od lat chwali się dialogiem społecznym, uzwiązkowaniem i społeczną odpowiedzialnością biznesu.

Związkowcy z NSZZ „S” od lipca ub.r. znajdowali się w sporze zbiorowym z dyrekcją spółki. Dotyczył on

zapisów w regulaminie pracy, świadczeń urlopowych, opłat za nadgodziny i wyznaczania dni wolnych.

Większość załogi, bo 656 pracowników na 1100 pracujących w tym zakładzie, podpisała się pod wnioskiem o zmianę zapisów regulaminu. Jednak pracodawca te podpisy zlekceważył. Brak pozytywnej reakcji na pracownicze postulaty spowodował, że doszło do wywieszenia związkowych flag i banerów.

– Mimo mediacji, mimo sporu zbiorowego, mimo przeprowadzenia referendum strajkowego, pracodawca nie ma woli do tego, żeby podpisać porozumienie ze związkiem zawodowym. Chodzi o to, że system wymusza na naszych pracownikach dni wolne. Gdyby dialog był, nie doszłoby do sporu zbiorowego – tłumaczył na kilka dni przed zawarciem porozumienia Tomasz Muszyński, przewod-

niczący KM NSZZ „Solidarność” w Dovista Polska.

Wreszcie po rokowaniach ostatniej szansy 15 stycznia br. strony zawarły porozumienie. Ten związkowy sukces przekłada się na uzwiązkowanie.

– W Doviście mamy 220 członków „Solidarność”. Skoro ponad 400 pracowników nas popiera, przełamuje bariery obaw i głośuje w referendum, to można powiedzieć, że kolejne 200 osób to potencjalni członkowie naszego związku. Wszystkie akcje, które do tej pory przeprowadziliśmy, mają dodatni skutek. Są kolejne deklaracje związkowe. Jesteśmy skuteczni. My chcemy tylko równowagi i sprawiedliwości. Chcemy, żeby polepszył się komfort pracy, przede wszystkim pracowników produkcyjnych. O to chodzi, po to jest związek, żeby reagował na takie niesprawiedliwe sytuacje i krzywdzące pracowników systemu – powiedział po zakończeniu rokowań Muszyński.

(asg)

NSZZ
SOLIDARNOŚĆ**mobiSol**

Krótką Instrukcją Instalacji

Oficjalna aplikacja NSZZ „Solidarność” mobiSol
od instalacji do aktywnej ELC

1 Pobranie Aplikacji

- ✓ Otwórz sklep z aplikacjami na swoim telefonie:
 - **Google Play** (Android)
 - **App Store** (iOS)
- ✓ Wpisz w wyszukiwarkę: **mobiSol**
- ✓ Wybierz oficjalną aplikację NSZZ „Solidarność” i kliknij **Zainstaluj**.
Aplikacja jest bezpłatna i oficjalna – wydana przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność”.

2 Uruchomienie Aplikacji

- ✓ Po zakończeniu instalacji uruchom aplikację.
- ✓ Pozwól aplikacji na wysyłanie powiadomień.
- ✓ Zapoznaj się z krótkim wprowadzeniem.
- ✓ Zaakceptuj regulamin i kliknij **Przejdź dalej**.

3 Aktywacja Legitymacji ELC

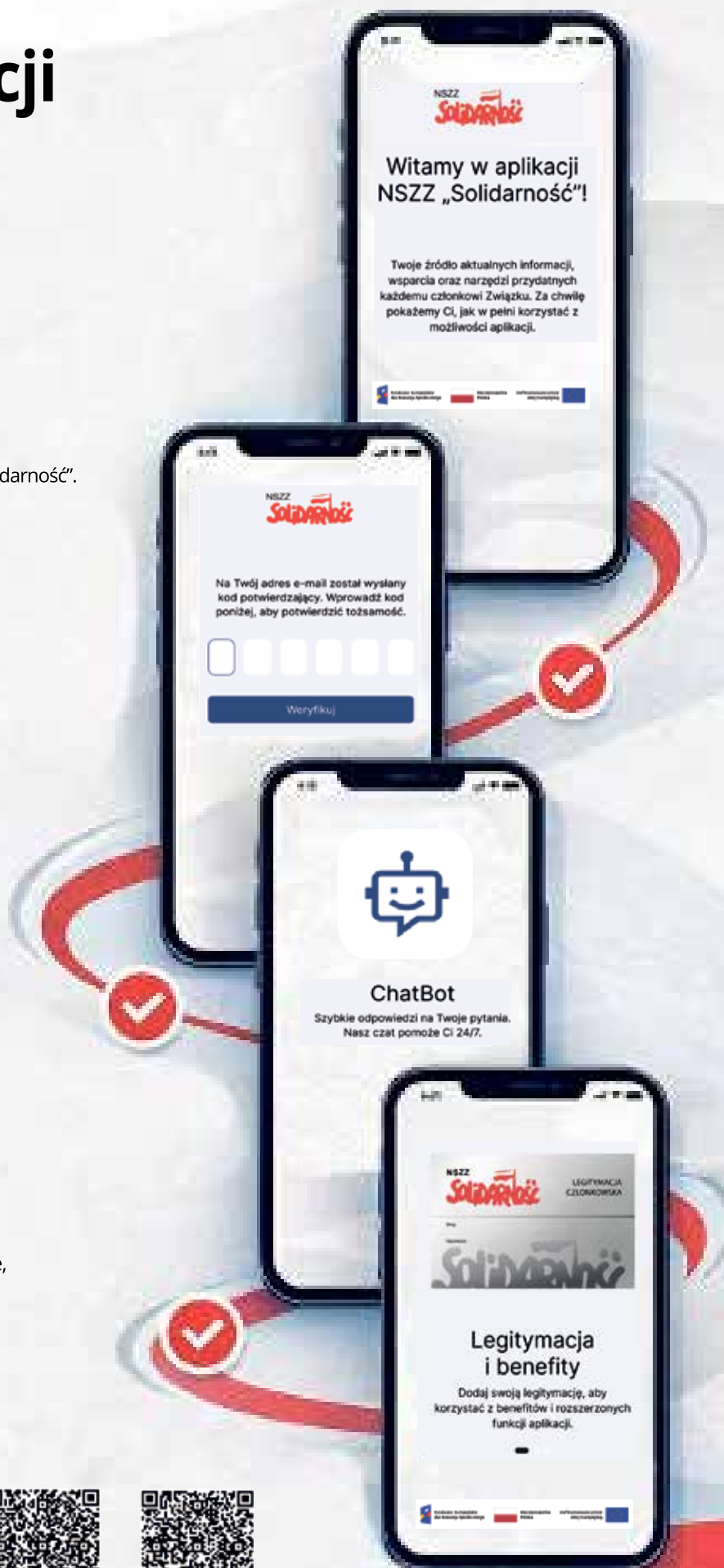
- ✓ Kliknij przycisk **Powiąz legitymację**.
- ✓ Podaj wymagane dane identyfikacyjne członka NSZZ „Solidarność” (zgodnie z komunikatami w aplikacji):
Imię, nazwisko oraz numer legitymacji.
- ✓ **Zaakceptuj** Politykę prywatności aplikacji.
- ✓ Zatwierdź operację klikając przycisk **Zaczynamy**. Aplikacja zadziała bez dodania legitymacji, ale nie będziesz mieć dostępu do niektórych funkcji. Informacje o tym, jak dołączyć do związku, deklarację członkowską i wniosek o wydanie ELC znajdziesz na www.solidarnosc.org.pl
- ✓ Na adres e-mail powiązany z legitymacją otrzymasz sześciocyfrowy kod. **Wpisz go**.
- ✓ Od tej chwili **Elektroniczna Legitymacja Członkowska (ELC)** jest dostępna w aplikacji – zawsze pod ręką. Jeśli na tym etapie wystąpił jakiś problem, skontaktuj się ze swoim Regionem.

4 Korzystanie z Aplikacji

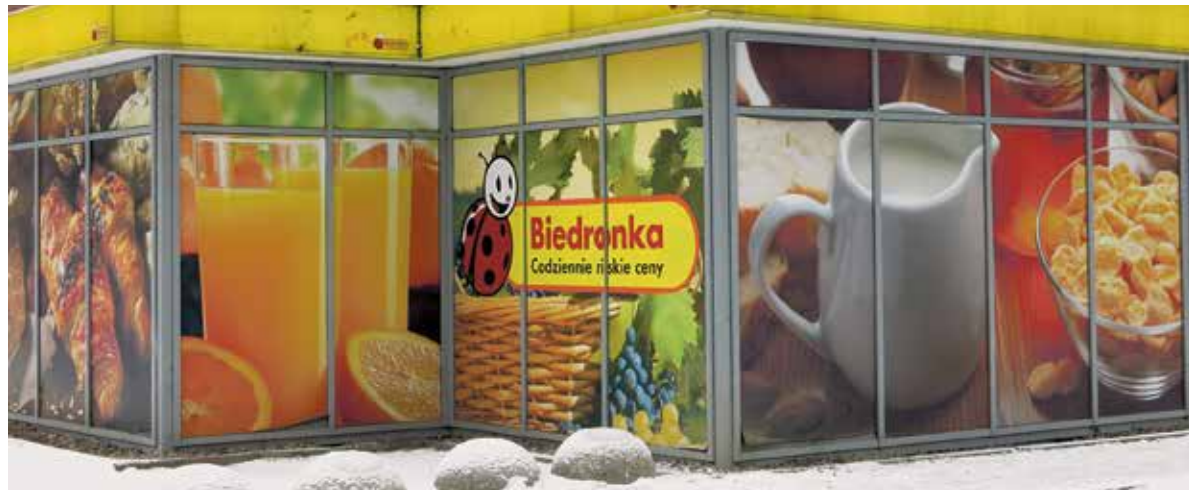
- ✓ Po aktywacji ELC możesz w pełni korzystać z aplikacji:
 - otrzymywać wiadomości i powiadomienia krajowe, regionalne i branżowe,
 - sprawdzać kalendarz wydarzeń i szkoleń,
 - brać udział w ankietach i konsultacjach,
 - korzystać z bazy benefitów i zniżek,
 - zadawać pytania chatbotowi z wiedzą prawną,
 - szybko znaleźć kontakty do struktur Solidarności.

5 Ważne Informacje

- ✓ Po zalogowaniu do **mObywatel** można sprawdzić numer ELC.
- ✓ Legitymacja jest zawsze dostępna w telefonie.
- ✓ W razie problemów z aktywacją ELC należy skontaktować się z właściwą strukturą regionalną NSZZ „Solidarność”.

GET IT ON
Google PlayDownload on the
App Store

Spór zbiorowy w Biedronce. To walka o poprawę warunków pracy i płacy



„Solidarność” działająca w sieci sklepów Biedronka przekazała kierownictwu dyskontu listę 10 postulatów. Dotyczą one wzrostu płac, premii i poprawy warunków pracy. Najważniejszy postulat to podwyższenie stawek zasadniczych wszystkich pracowników o 1000 zł brutto od 1 lutego. Ponadto „Solidarność” chce zwiększenia obsad sklepów, a także wprowadzenie stałej obsady kas samoobsługowych.

– Początkujący kasjer ma stawkę wynoszącą 4850 zł brutto, czyli zbliżoną do poziomu płacy minimalnej. To stawka nieadekwatna do tej pracy. Pod koniec zeszłego roku chcieliśmy rozmawiać z pracodawcą o wzroście wynagrodzeń, ale stwierdził, że nie ma takiej potrzeby. Następnie przyznał pracownikom podwyżki na poziomie 150 zł brutto. To zdecydowanie za mało, taką kwotę trudno potraktować jak realną podwyżkę. Dlatego zdecydowaliśmy o przedstawieniu postulatów w trybie sporu zbiorowego – mówi Gabriela Kaim, przewodnicząca „Solidarności” w sieci Biedronka.

Przedstawiciele „S” domagają się także wprowadzenia premii za obecność w pracy dla kierowników sklepów oraz ich zastępców w wysokości 500 zł brutto miesięcznie. Gabriela Kaim zaznacza, że pozbawienie tych osób premii absencyjnej, w sytuacji, gdy inni pracownicy taką premię otrzymują, należy uznać za nierówne traktowanie. – To są pracownicy funkcyjni, na barkach których spoczywa prowadzenie sklepów. Pracodawca twierdzi, że zawsze muszą być w pracy, więc premia za tę obecność im się nie należy. W naszej ocenie jest to argument absurdalny – dodaje.

Związkowcy domagają się także wprowadzenia miesięcznej premii dla pracowników ład mięsnych oraz uruchomienia bonu żywnościowego o wartości 200 zł miesięcznie dla pracowników sklepów.

Obok żądań płacowych związkowcy z „S” przedstawili kierownictwu sieci postulat dotyczący poprawy

Postulaty związkowców

Organizacja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Jeronimo Martins Polska S.A., działając na podstawie art. 1 i 7 ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych (Dz.U. z 2020, poz. 123 ze zm.) występuje z następującymi żądaniami:

1. podniesienia od dnia 1 lutego 2026 stawek wynagrodzenia zasadniczego wszystkich pracowników Jeronimo Martins Polska S.A. o kwotę 1000 zł (słownie: jeden tysiąc złotych) miesięcznie;
2. wprowadzenia od dnia 1 lutego 2026 NAGRODY ZA OBECNOŚĆ dla kierowników sklepów i zastępców kierowników sklepów, w wysokości 500 zł (słownie: pięćset złotych) miesięcznie;
3. wprowadzenia od dnia 1 lutego 2026 miesięcznej premii (dodatku) dla pracowników Lady Mięsnej, w wysokości 500 zł (słownie: pięćset złotych) miesięcznie;
4. ustalenia miesięcznych okresów rozliczeniowych czasu pracy, o których mówi art. 129 § 1 Kodeksu pracy (Dz.U. z 2025, poz. 277 ze zm.);
5. zwiększenia obsady sklepów, Biedronka, tak aby możliwa była realizacja zadań zleczanych pracownikom w czasie ich normalnego czasu pracy;
6. wprowadzenie stałej obsady kas samoobsługowych (SCO);
7. organizowania pracy nieprzewidującego otwarcia sklepów Biedronka po godz. 22;
8. wprowadzenia kuponu śniadaniowego (kuponu lunchowego) dla pracowników zatrudnionych w systemie zmianowym, w wysokości 200 zł (słownie: dwieście złotych) miesięcznie;
9. wprowadzenia czytelnych dla pracowników pasków płacowych (pasków wynagrodzeń) pozwalających na szybkie i jednoznaczne ustalenie składników wynagrodzenia;
10. zapewnienia organizacjom związkowym prawa do umieszczania na tablicach informacyjnych w sklepach Biedronka oraz centrach dystrybucyjnych i innych zakładach Jeronimo Martins Polska S.A. informacji o możliwości przystępowania do związków zawodowych i związanych z tym korzyści.

warunków pracy. Jeden z kluczowych warunków odnosi się do zwiększenia obsad w sklepach, tak by pracownicy byli w stanie wykonać zleczone im zadania w ciągu podstawowego czasu pracy. – Pracowników wciąż jest za mało, są przeciążeni bieganiem po sklepach i rozładowywaniem towaru. Ostatnio otrzymaliśmy informację, że paleta z warzywami ma zostać rozładowana w ciągu 30 minut, a pozostałe palety w ciągu 45 minut. Pracownicy Biedronki nie pracują w akordzie, mają umowy o pracę – mówi Gabriela Kaim. Zaznacza, że problemem jest także brak stałych pracowników do pomocy klientom przy kasach samoobsługowych. – Ten sam pracownik musi rozładować towar, usiąść przy kasie, a następnie przerwać pracę, żeby podejść do kasy samoobsługowej – podkreśla przewodnicząca „S” w dyskontach Biedronki.

Jeden z postulatów dotyczy działalności związkowej. – Domagamy się także umożliwienia umieszczania w sklepach informacji dotyczących działalności związków zawodowych. W tej chwili jest to kategorycznie zabronione przez pracodawcę. Kierownictwo sieci przytacza przy tym argumenty, z którymi absolutnie się nie zgadzamy, np. odnoszące się do przepisów bhp – dodaje Gabriela Kaim.

Pismo z postulatami zostało skierowane do kierownictwa sieci 27 stycznia. „Solidarność” dała pracodawcy 5 dni na uwzględnienie przedstawionych żądań. Jeśli tak się nie stanie, w sklepach sieci Biedronka wszczęte zostaną procedury przewidziane w ustawie o rozwiązywaniu sporów zbiorowych.

aga/www.solidarnoskatowice.pl

Joga dla seniora. Nasza nazwa zobowiązuje

Fundacja „Solidarni Dzieciom i Seniorom” działająca przy Zarządzie Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” znana jest głównie z tego, że funduje stypendia dla zdolnych uczniów, ale – jak sama nazwa wskazuje – dbamy również o osoby starsze, organizując dla nich różnego rodzaju wspierające zajęcia. Dotychczas dla tej grupy wiekowej zorganizowaliśmy zajęcia rozwojowe prowadzone metodą Uniwersytetu Trzeciego Wieku, grupy wsparcia z przewodnim aktualnym w czasie tematem oraz treningi Nordic Walking. Teraz przyszedł czas na jogę. Zajęcia dla seniorów prowadzi Dana Chmielewska, która szlifowała swoje umiejętności u samego źródła, czyli w Indiach.



Korzyści dla zdrowia z uprawiania jogi przez osoby starsze są oczywiste. Już po kilku treningach można zauważyć poprawę zdrowia i samopoczucia. Systematyczne ćwiczenia poprawiają elastyczność, równowagę i postawę, redukują bóle kręgosłupa i zmniejszają ryzyko upadków. Ćwiczenia jogi angażują mięśnie głębokie wspierające kręgosłup, stawy, poprawiając stabilność postawy, a także wspierają układ krążenia i poprawiają metabolizm. Joga ma też wpływ na zdrowie psychiczne, bo redukuje stres i poprawia nastrój. W konsekwencji systematycznych treningów następuje ogólna poprawa jakości życia i samodzielności osób starszych.

Zajęcia odbywają się w czwartki o godz. 14.30, dwa razy w miesiącu, w budynku NSZZ „Solidarność” w Gdańsku przy ul. Wały Piastowskie 24. Każdorazowo daty zajęć zainteresowani seniorzy ustalają samodzielnie (z miesiąca na miesiąc). Szczegółowych informacji na temat zajęć można zasięgnąć u Wandy Lemanowicz – przewodniczącej Regionalnej Sekcji Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność”, tel. 58 308 42 70. Zajęcia są nieodpłatne, ponieważ są finansowane z pieniędzy uzyskanych z tytułu 1,5% odpisu od podatku dochodowego od osób fizycznych oraz z corocznego mikołajkowego kiermaszu wyrobów domowych organizowanego przez Fundację.

Zachęcamy do udziału w zajęciach, a w związku z tym, że obecnie mamy okres rozliczeń podatkowych na czasie jest też nasza serdeczna prośba o wsparcie fundacyjnych działań poprzez odpis 1,5% na rzecz naszej organizacji (KRS 0000337122). To nic nie kosztuje, a pozwoli nam na poszerzenie naszych propozycji statutowych działań na rzecz dzieci i seniorów.

Renata Tkaczyk
członek Zarządu Fundacji, koordynator projektu

Wanda Lemanowicz – przewodnicząca Sekcji Regionalnej Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność”



– Joga marzyła mi się od dawna, byłam niegdyś na takich zajęciach i bardzo mi się podobało. Nie podjęłam treningów, bo nie uśmiechało mi się płacić za zajęcia. Teraz płacić nie muszę, więc chodzę. Trenerka świetnie prowadzi treningi, dostosowuje je do naszego wieku, więc wszyscy dajemy radę i jesteśmy zadowoleni. Nasz kolega, który jest biegaczem, mówi, że joga pozwala mu utrzymać dobrą kondycję. Mnie joga też pozwala utrzymać kondycję, bo mam prawnuczki i... muszę za nimi biegać.

Muzealnicy o polityce kulturalnej

Noworoczne spotkanie liderów organizacji związkowych skupionych w Radzie Sekcji Muzeów Polski Północnej NSZZ „Solidarność” z Krzysztofem Doślą, przewodniczącym Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, było okazją do przekazania informacji, jakie zmiany kadrowe nastąpiły i co zmieniło się w sytuacji pracowników muzeów pod względem płac i praw pracowniczych.



16 stycznia w siedzibie Regionu Gdańskiego spotkali się przedstawiciele muzealników z Międzyregionalnej Sekcji Muzeów Polski Północnej NSZZ „Solidarność”.

Spotkanie muzealników w siedzibie Regionu Gdańskiego NSZZ „S” 16 stycznia br. zarysowało też perspektywy i plany związkowej działalności na ten rok. Współczesny pracownik muzeum to nie jest już człowiek pilnujący eksponatów i zwiedzających, upominający: „Nie dotykać eksponatów!”. Prowadzi ewidencję i konserwuje artefakty, publikuje, bierze udział w konferencjach naukowych i realizuje projekty naukowe.

Rzeczywistość ekonomiczna zmusza muzea do zarabiania pieniędzy. Są dotacje Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego dla muzeów państwowych, a dla tych podlegających pod samorządy – marszałka województwa lub miejskich władarzy. Stąd konieczność współpracy z organizatorami muzeów rejestrowych: Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Warszawie oraz samorządem terytorialnym.

Przypomnijmy, że we wrześniu 2012 roku na wniosek Grupy Inicjatywnej i Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” w Gdańsku doszło do powołania Międzyregionalnej Sekcji Muzeów Regionu Gdańskiego i Słupskiego (obecnie Polski Północnej). Skupia ona blisko 300 muzealników – związkowców z Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku, Muzeum Narodowego w Gdańsku, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, Muzeum Archeologicznego w Gdańsku, Muzeum Zamkowego w Malborku, Muzeum KL Stutthof w Sztutowie, Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku, Muzeum Kaszubski Park Etnograficzny we Wdzydzach Kiszewskich.

Siedmioosobową Radę Sekcji tworzą: Jolanta Justa, Olga Krukowska, Katarzyna Barszcz, Małgorzata Taraszkiewicz-Zwoliczka, Małgorzata Paszyłka-Głaza, Zbigniew Szewczyk i Dariusz Ochocki. Sekcja zrzeszona jest w Sekretariacie Kultury i Środków Masowego Przekazu NSZZ „Solidarność”.

Edukacja muzealna jest jedną z trzech podstawowych funkcji muzeów, obok funkcji ochronnej i estetycznej. W ostatnich dwóch dekadach pojawiły się muzea narracyjne: Muzeum Powstania Warszawskiego (otwarte w 2004 r.), Muzeum Fryderyka Chopina w Warszawie, Muzeum II Wojny Światowej i Muzeum Sztuki Nowoczesnej. Zostały otwarte: Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN z jego pełnym symboliki budynkiem projektu Rainera Mahlamäkiego, Muzeum Bursztynu w Gdańsku, Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku i Centrum Szyfrów Enigma w Poznaniu w Collegium Martineum UAM. Jest na finiszu Muzeum Historii Polski.

(asg)

Minimalna nieco w górę

4806 zł brutto – tyle od 1 stycznia wynosi wynagrodzenie minimalne w Polsce. To tylko 140 zł więcej niż dotychczas. Z kolei minimalna stawka godzinowa wzrosła z 30,50 zł do 31,40 zł brutto. 90 groszy podwyżki przewodniczący Piotr Duda określił jako „90 groszy wstydu” i apelował o negocjacje w tej sprawie w ramach Rady Dialogu Społecznego. W Polsce płacę minimalną otrzymuje przeszło 3 mln pracowników. Wskaźnik ten ma wpływ na poziom wielu innych świadczeń i dodatków, m.in. dodatku za pracę w nocy i wynagrodzenia postojowego.

PROFANACJA KRZYŻA W KIELNIE

Obronimy nasz system wartości

Nie milkną echa bulwersującego zajścia w szkole w kaszubskiej wsi Kielno, w której 15 grudnia ub.r. nauczycielka podczas lekcji języka angielskiego nakazała zdjęcie krzyża ze ściany, a następnie – wobec sprzeciwu uczniów – sama usunęła znak wiary i wrzuciła do kosza na śmieci. Przebieg zajścia wymaga dogłębnego wyjaśnienia.

Ta bulwersująca wiadomość pojawiła się tuż przed Bożym Narodzeniem, początkowo w mediach społecznościowych i za sprawą listu pary oburzonych rodziców ucznia szkoły. O możliwości popełnienia przestępstwa obrazy uczuć religijnych powiadomienie zostało skierowane do Prokuratury Rejonowej w Wejherowie, dyrekcji szkoły, wójta gminy Szemud oraz pomorskiego kuratora oświaty.

„Nauczycielka zbezczeszczyła krzyż na oczach dzieci poprzez zdjęcie ze ściany i wyrzucenie do śmietnika z niegodnym nauczyciela komentarzem. Żądamy wyjaśnienia tego haniebnego czynu. Zostały naruszone uczucia religijne dzieci oraz rodziców. Nauczycielka wielokrotnie zdejmowała krzyż i próbowała uświadamiać dzieci, że jest im on niepotrzebny, a ona sama nie chce na ten krucyfiks patrzeć. Jednakże działania te były bezskuteczne, ponieważ dzieci wieszały krzyż z powrotem na godne miejsce” – napisali rodzice.

Sprawę nagłośnili przedstawiciele Konfederacji Korony Polskiej, a posłanka PiS Dorota Arciszewska-Mielewicz sporządziła poselską interpelację.

– Zerwanie krzyża ze ściany w szkole w Kielnie, a następnie wrzucenie go do kosza, to świadome upokorzenie symbolu wiary! To brutalna indoktrynacja i pokaz siły wobec dzieci, które miały odwagę zaprotestować. Szkoła nie jest prywatnym folwarkiem ideologów – napisała w serwisie X posłanka.

Jak relacjonowali rodzice uczniów, nie było to pierwsze „zniknięcie” krzyża w tej szkole. Wójt gminy Szemud Ryszard Kalkowski złożył stosowne zawiadomienie do Prokuratury Rejonowej w Wejherowie.

Gest „*In odium fidei*” (tł.: Z nienawiści do wiary) wywołał falę oburzenia. 8 stycznia br., mimo przenikliwego mrozu, kilkaset osób, mieszkańcy Kielna i okolic oraz związkowcy z NSZZ „S”, przedstawiciele klubów „Gazety Polskiej” oraz politycy PiS i Konfederacji Korony Polskiej, manifestowało przed szkołą swój sprzeciw i żał wobec profanacji znaku wiary chrześcijańskiej. Nie zgadzają się na ideologiczną samowolę w szkołach i naruszanie wartości.

– Krzyż jest naszym znakiem. Jesteśmy chrześcijanami, katolikami, chodzimy do kościoła, chrzczymy dzieci, chodzimy do komunii i nie pozwo-



8 stycznia 2026 r. kilkaset osób manifestowało przed szkołą w Kielnie, sprzeciwiając się profanacji znaku wiary chrześcijańskiej.

limy na to, aby beczeszczono symbol naszej wiary, dorobku kulturowego, dorobku narodowego – mówiła Arciszewska-Mielewicz.

Manifestujący na transparentach napisali: „Mamo, Tato, brońcie polskiej szkoły”, „Niszczenie krzyża to brak tolerancji”, „Nie lękajcie się”, „Krzyż symbolem naszej wiary” i „Nie zdejmę Krzyża z mojej ściany, za żadne skarby świata...”.

– Młodzi bohaterowie uczą nas, dorosłych, że nie można zdezertrować w słusznej sprawie, jaką jest obrona krzyża – mówiła matka jednego z uczniów.

Także 6 stycznia br. w Święto Objawienia Pańskiego doszło do swoistej manifestacji mieszkańców Kielna i adoracji krzyża. Wiele osób przyniosło ze sobą krzyże.

Komisja dyscyplinarna przy wojewodzie pomorskim uchyliła decyzję o zawieszeniu nauczycielki. Najwyraźniej przyjęto upowszechnioną po wydarzeniu jej wersję, iż wyrzuciła do kosza plastikowy przedmiot w kształcie krzyża. Nauczycielka może wrócić do pracy w szkole. Sprawa nadal budzi emocje opinii publicznej. Co do ewentualnej odpowiedzialności karnej postanowienia zapadną po zakończeniu śledztwa.

Specjalne stanowisko w sprawie zajęło Prezydium Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” z siedzibą w Gdańsku. Także Prezydium Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” przyjęło z oburzeniem informację o usunięciu i sprofanowaniu krzyża. Związkowcy przypomnieli, że w preambule do ustawy Prawo oświatowe znajduje się zapis: Nauczanie i wychowanie – respektujące chrześcijański system wartości – za podstawę przyjmuje uniwersalne zasady etyki, potępiając ten godny pożałowania czyn.

Głos zabrał także metropolita gdański ks. abp Tadeusz Wojda, który w oświadczeniu napisał, że „w związku z zaistniałą sytuacją oczekuje ze strony dyrekcji szkoły oraz od organu prowadzącego, rzetelnych i wyczerpujących wyjaśnień na temat zaistniałego zdarzenia oraz podjęcia działań i konkretnych kroków mających na celu zapobieżenie podobnym wydarzeniom w przyszłości” i wyraził wdzięczność osobom, które w sposób odpowiedzialny i odważny stanęły w obronie znaku krzyża.

Instytut Ordo Iuris, Centrum Życia i Rodziny oraz Stowarzyszenie Fidei Defensor uruchomiły obywatelski apel „Nie zdejmę Krzyża”.

Zgodnie z polskim porządkiem prawnym i tradycją krzyż w przestrzeni szkolnej, szczególnie tam, gdzie odpowiada to woli społeczności, mieści się w granicach wolności religijnej.

Incydent w Kielnie miał miejsce dwa dni po tym, jak w Bazylice św. Brygidy w Gdańsku poświęcono Krzyż z Włoszczowy do Bursztynowego Ołtarza Ojczyzny. Konflikt o krzyże rozegrał się w grudniu 1984 r. w Zespole Szkół Zawodowych we Włoszczowie po tym, jak poświęcone krzyże od września 1982 r. zaczęły znikać z sal lekcyjnych. Uczniowie upomnieli się o powrót krzyży. Początkowo spontanicznie, indywidualnie podczas lekcji wychowawczych. W grudniu 1984 r. młodzież podjęła strajk okupacyjny w ich obronie.

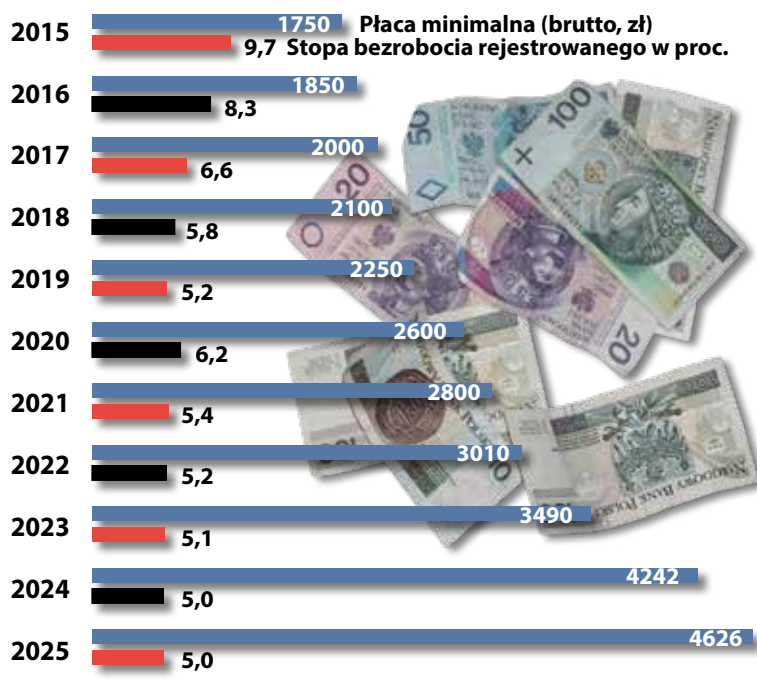
Warto pamiętać, że wśród Kaszubów polskość i ich język przetrwały dzięki religii katolickiej, modlitwie, krzyżowi i księżom wiernym tradycji. W Preambule do Konstytucji RP z 1997 roku czytamy: *Wdzięczni naszym przodkom za ich pracę, za walkę o niepodległość okupioną ogromnymi ofiarami, za kulturę zakorzenioną w chrześcijańskim dziedzictwie Narodu i ogólnoludzkich wartościach...*

Artur S. Górski

PŁACA MINIMALNA

Fakty zamiast straszenia

Płaca minimalna a stopa bezrobocia w Polsce (dane GUS)



Od lat NSZZ „Solidarność” konsekwentnie walczył o podnoszenie płacy minimalnej, traktując ją nie jako koszt, lecz jako fundament godnej pracy i narzędzie walki z ubóstwem pracujących. Dziś, po niemal dekadzie dynamicznych podwyżek, warto zapytać: czy obawy przeciwników wzrostu płacy minimalnej potwierdziły się w danych?

Analiza oficjalnych statystyk pokazuje jasno: podnoszenie płacy minimalnej nie zwiększyło bezrobocia, a realnie poprawiło sytuację pracowników.

Dekada wzrostu płacy minimalnej

W latach 2015–2024 płaca minimalna w Polsce wzrosła z 1750 zł do 4300 zł brutto (po lipcowej podwyżce w 2024 r.), czyli o blisko 150 proc. nominalnie. Był to jeden z najszybszych wzrostów w Unii Europejskiej. Co istotne, wzrost ten nie był jednorazowy ani chaotyczny – następował stopniowo, rok po roku, często w tempie wyższym niż inflacja i wzrost gospodarczy. Postulaty te od lat zgłaszała „Solidarność”, wskazując, że praca musi zapewniać realne bezpieczeństwo ekonomiczne, a nie jedynie biologiczne przetrwanie.

Bezrobocie: dane zamiast mitów

Najczęściej powtarzanym argumentem przeciwko podnoszeniu płacy minimalnej było twierdzenie, że „doprowadzi to do wzrostu bezrobocia”. Tymczasem dane Głównego Urzędu Statystycznego pokazują coś dokładnie przeciwnego. W 2015 r. stopa bezrobocia rejestrowanego wynosiła blisko

10 proc. W kolejnych latach – mimo systematycznych podwyżek płacy minimalnej – bezrobocie konsekwentnie spadało, osiągając około 5 proc. w 2024 r., co należało do najniższych poziomów w Unii Europejskiej.

Wyłączając rok 2020, który był szokiem pandemicznym i okresem administracyjnie zamrożonego rynku pracy, nie znajdziemy w tej dekadzie wyraźnych dowodów na to, by wzrost płacy minimalnej przełożył się na trwałe wzrost bezrobocia. Wręcz przeciwnie – w latach największych podwyżek (2023–2024) bezrobocie utrzymywało się na niskim poziomie. To empirycznie podważa prostą tezę, że wyższe płace minimalne automatycznie niszczą miejsca pracy.

Pandemia – wyjątek, nie reguła

Rok 2020 często bywa wykorzystywany jako argument przeciwko analizom długookresowym. Słusznie – był to okres wyjątkowy. Spadek PKB, tarcze antykryzysowe, ochrona miejsc pracy i zamrożenie wielu procesów rynkowych sprawiają, że ekonomiści traktują ten rok jako nie-reprezentatywny dla długofalowych trendów, wynikający z pandemicznych, nadzwyczajnych okoliczności.

Co jednak istotne: nawet wtedy, przy rekordowej podwyżce płacy minimalnej, bezrobocie w Polsce nie wzrosło w sposób istotny. To pokazuje skalę stabilizującej roli państwa i dialogu społecznego.

Realna siła nabywcza – kluczowy efekt

Najważniejsze pytanie brzmi jednak nie tylko „czy nie wzrosło bezrobocie?”, ale czy pracownicy realnie na tym zyskali. Odpowiedź również jest jednoznaczna. Po uwzględnieniu inflacji realna siła nabywcza płacy minimalnej wzrosła w latach 2015–2024 o ponad 60 proc. Oznacza to, że pracownicy otrzymujący minimalne wynagrodzenie mogli kupić realnie więcej dóbr i usług niż dekadę wcześniej.

Dane GUS i Eurostatu pokazują, że szczególnie silny wzrost realny nastąpił w 2024 r., kiedy wysoka podwyżka płacy minimalnej zbiegła się z wyraźnym wyhamowaniem inflacji. To był moment, w którym postulaty związkowe przełożyły się na konkretną poprawę warunków życia setek tysięcy rodzin.

Dlaczego to zadziało?

Polski przypadek pokazuje, że wzrost płacy minimalnej może współistnieć z wysokim zatrudnieniem, jeśli spełnione są określone warunki: niedobór pracowników wynikający z demografii, wzrost gospodarczy, silny popyt wewnętrzny oraz aktywna rola państwa i partnerów społecznych. „Solidarność” od lat podkreślała, że gospodarka nie może opierać się na taniej pracy, lecz na godnych płacach i stabilnym zatrudnieniu.

Co z tego wynika?

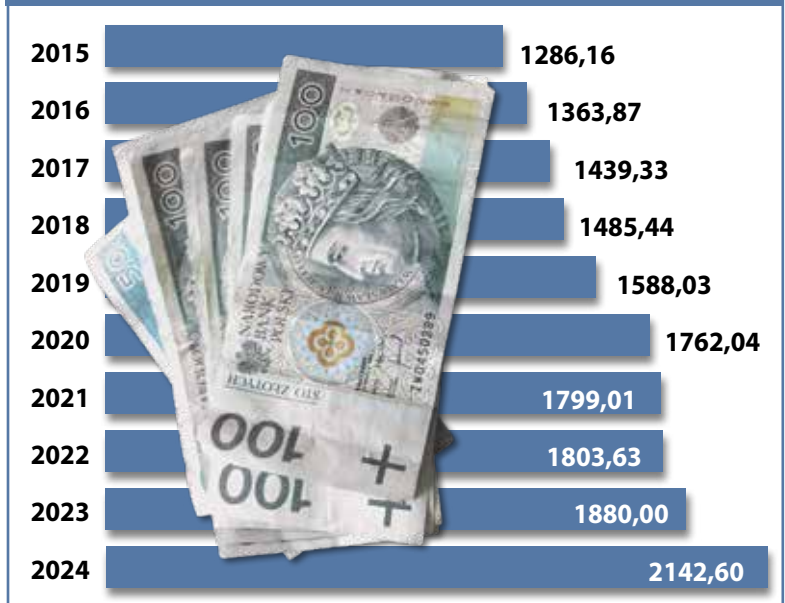
Dane z ostatniej dekady prowadzą do jasnego wniosku: podnoszenie płacy minimalnej w Polsce nie zwiększyło bezrobocia, a realnie poprawiło sytuację pracowników. To nie ideologia, lecz fakt potwierdzony statystykami GUS, Eurostatu i rynku pracy. Oczywiście nie oznacza to, że każda przyszła podwyżka jest pozbawiona ryzyka – ale oznacza, że straszenie bezrobociem okazało się nieuzasadnione.

Na końcu warto przypomnieć: to NSZZ „Solidarność”, w tym Region Gdański, przez lata konsekwentnie walczył o wzrost płacy minimalnej, często wbrew sceptykom i lobby taniej pracy. Dzisiejsze dane pokazują, że był to kierunek słuszny – społecznie, ekonomicznie i moralnie.

Małgorzata Rakowiec

Minimum realnej zmiany

Realna siła nabywcza płacy minimalnej (płaca netto w cenach 2015 r.), w złotych



Zestawienie danych dotyczących płacy minimalnej i jej realnej siły nabywczej pokazuje, jak głęboka zmiana dokonana się w Polsce w ciągu ostatnich dziesięciu lat.

W 2015 roku minimalne wynagrodzenie miało przede wszystkim charakter symboliczny – pozwalało ledwo przetrwać, ale nie dawało względnego poczucia bezpieczeństwa ekonomicznego. Dziesięć lat później sytuacja wygląda zupełnie inaczej: realna siła nabywcza płacy minimalnej wzrosła o ponad 65 procent, co oznacza wyraźną poprawę warunków życia pracowników otrzymujących najniższe wynagrodzenia. NSZZ „Solidarność” walczył o taką zmianę konsekwentnie – niezależnie od tego, kto w danym momencie podejmował decyzje polityczne.

Analiza danych pokazuje, że wzrost ten miał charakter trwały. W latach 2015–2019 realna wartość płacy minimalnej rosła niemal co roku szybciej niż inflacja. Był to efekt systematycznego podnoszenia nominalnego minimum oraz presji płacowej na rynku pracy. Nawet w okresach silnych zawirowań gospodarczych nie doszło do cofnięcia realnej wartości minimalnego wynagrodzenia do poziomów sprzed dekady.

Największy wzrost realnej siły nabywczej nastąpił w dwóch momentach. Pierwszy przypadek na rok 2020, gdy istotna podwyżka płacy minimalnej zbiegła się jeszcze z umiarkowaną inflacją. Drugi – i najbardziej znaczący – miał miejsce w 2024 roku. Wysoka podwyżka minimalnego wynagrodzenia, ustalona jeszcze w 2023 roku, przed zmianą rządu, połączona z wyraźnym spadkiem inflacji sprawiła, że realna wartość płacy minimalnej wzrosła wówczas najsilniej w całej dekadzie. To właśnie wtedy pracownicy na minimalnym wynagrodzeniu najbardziej odczuli poprawę swojej sytuacji materialnej.

Te liczby nie są wyłącznie efektem decyzji administracyjnych. Każda z istotnych podwyżek była poprzedzona sporami i negocjacjami w ramach dialogu społecznego, w którym strona związkowa odgrywała kluczową rolę. NSZZ „Solidarność” – w tym Region Gdański – konsekwentnie podnosił argument, że płaca minimalna musi realnie nadążać za kosztami życia, a nie jedynie reagować na inflację z opóźnieniem. W wielu przypadkach oznaczało to twardą konfrontację zarówno z pracodawcami, jak i z rządami.

Nie można jednak pominąć faktu, że najbardziej dynamiczny wzrost płacy minimalnej nastąpił w latach 2019–2023, kiedy kolejne decyzje Rady Ministrów prowadziły do skokowych podwyżek najniższego wynagrodzenia. Jednocześnie trzeba podkreślić, że bez stałej presji związkowej, bez argumentów i mobilizacji strony pracowniczej, ten kierunek polityki płacowej nie byłby możliwy.

Z perspektywy danych punkt wyjścia i punkt dojścia nie pozostawiają wątpliwości. Płaca minimalna przestała być ekonomicznym minimum egzystencji, a stała się realnym instrumentem poprawy jakości życia. To jeden z najbardziej wymiernych dowodów na to, że dialog społeczny – nawet trudny i konfliktowy – oraz konsekwentna działalność „Solidarności” realnie zmieniają sytuację pracowników.

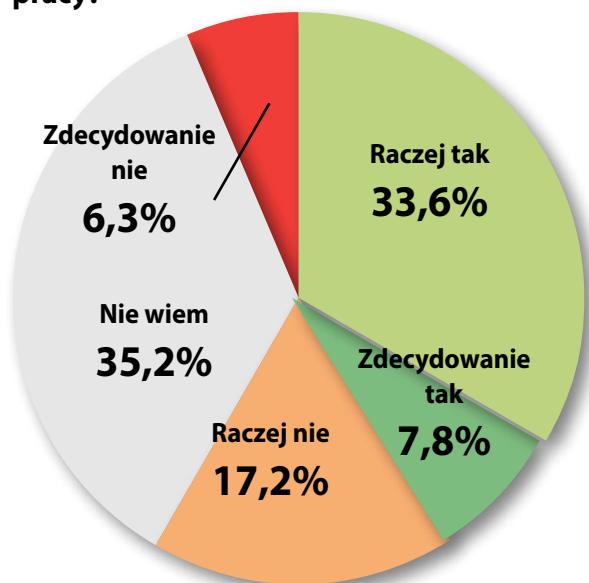
Małgorzata Rakowiec

Strona powstała w ramach projektu „Razem bezpiecznie! Profesjonalny związek zawodowy zawsze w obronie Twoich praw pracowniczych” w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego 2021-2027 (FERS) współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego Plus.

Rozwój związków zawodowych: diagnoza, cel, realizacja

Związek zawodowy tworzą pracownicy, którzy organizują się, aby zyskać siłę i wpływ na warunki pracy. Wpływ, który jest nieosiągalny dla pojedynczego pracownika. Ostatnie dwie dekady przyniosły głębokie zmiany w strukturze zatrudnienia, kulturze organizacyjnej firm oraz oczekiwaniach pracowników, co bezpośrednio wpływa na potencjał mobilizacyjny związków. By znaleźć właściwy, czyli skuteczny sposób dotarcia do odbiorcy, by go przekonać do wstąpienia do związku zawodowego, warto zdobyć się na diagnozę zastanej sytuacji i upewnić się co do mocnych i słabszych stron związkowej argumentacji.

Czy uważasz, że związki zawodowe dbają o interesy osób wkraczających na rynek pracy?

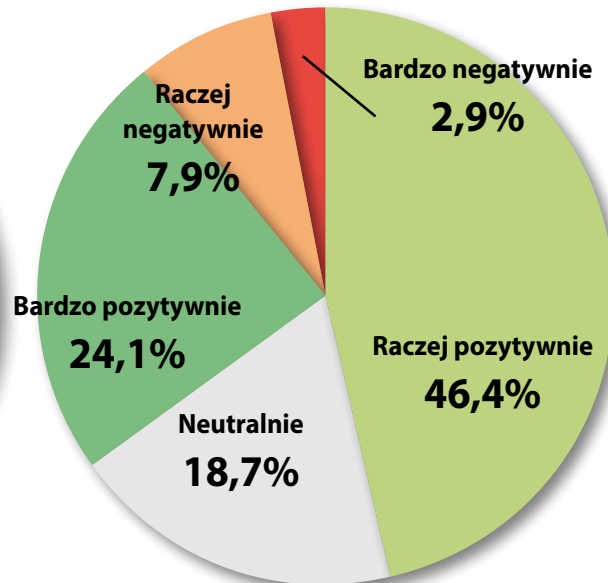


W wielu branżach obserwuje się starzenie się załóg, odchodzenie doświadczonych działaczy na emeryturę oraz napływ nowych grup pracowników – w tym cudzoziemców, osób młodych czy zwiększenie się liczby pracowników sprekaryzowanych (zatrudnionych na niestandardowe umowy o pracę, będących pracownikami agencji tymczasowych), którzy rzadziej wstępują do organizacji pracowniczych. Dodatkowym wyzwaniem są procesy automatyzacji i reorganizacji, prowadzące do redukcji zatrudnienia i osłabiania tradycyjnych form reprezentacji. Jednocześnie są jednak zakłady pracy, w których pojawiają się symptomy odradzania się aktywności związkowej.

Punkt wyjścia: diagnoza

Odpowiedzi i dane zebrane przez socjologów do raportu przygotowanego w Regionie Gdańskim na temat postrzegania i kondycji związków zawodowych pokazują, że zdecydowana większość młodych osób, uczących się i studiujących, słyszała o związkach zawodowych. To dobry prognostyk: 92 proc. respondentów odpowiedziało twierdząco na pytanie *Czy znasz konkretne związki zawodowe działa-*

Jak ocenia Pan/Pani ogólną działalność związków zawodowych w Polsce?



jące w Polsce lub na świecie? Jeśli tak, podaj ich nazwy. 51 proc. badanych wskazało na NSZZ „Solidarność”. Co prawda 29 proc. nie potrafiło podać nazwy żadnego związku zawodowego, ale tu otwiera się pole działania dla organizatorów związkowych.

Interesujący jest fakt, że osoby uczące się i wkraczające na rynek pracy nie mają wyraźnego przekonania, że związki zawodowe działają w ich interesie. Na pytanie *Czy uważasz, że związki zawodowe dobrze reprezentują interesy osób wkraczających na rynek pracy?* – zdecydowanie tak odpowiedziało 7,8 proc. ankietowanych. Najczęściej powtarzającą się odpowiedzią było: „Nie wiem”. Tu jest kolejny obszar do zagospodarowania – przekonanie młodych pracowników, tak przez organizatorów, jak przez liderów związkowych w zakładach pracy – od szkół i urzędów po przemysł. Tym ważniejszy, że z wyników ankiet wynika, że większość respondentów nie miała wcześniej kontaktu ze związkiem zawodowym i jego przedstawicielami.

W pytaniu *Czy wiesz, jakie prawa mają pracownicy w Polsce?* 72 proc. respondentów wybrało odpowiedź „Mam pewną wiedzę, ale nie jest bardzo szczegółowa”. Za dobrze zorien-

Trzecią najczęściej wskazywaną funkcją było „organizowanie strajków i protestów” (39 proc. badanych). 27 proc. badanych wskazało, że związki zawodowe mogą wspierać pracowników w przypadku wystąpienia konfliktów w zakładzie pracy.

Poznać, dowiedzieć się, zapisać

Dane zebrane podczas badania pokazują, że dystans młodych osób związany z ewentualnym wstąpieniem do związku zawodowego wynika przede wszystkim z braku wiedzy o związkach oraz braku doświadczenia i relacji z działalnością związkową. To zdystansowane zachowanie ankietowanych warto zauważyć w kontekście pytania *Czy kiedykolwiek spotkałeś/aś się z sytuacją, w której miał problem w pracy związany z warunkami zatrudnienia lub wynagrodzeniem?* – tutaj większość badanych przyznała, że takie problematyczne sytuacje się zdarzały.

Jeśli chodzi o bezpośrednie doświadczenia, 32 proc. badanych skorzystało z pomocy i wsparcia związkowego sporadycznie, 17 proc. – wielokrotnie, a 36 proc. nie korzystało ze wsparcia, jakie oferują związki zawodowe, choć zna te formy pomocy. Jedynie 10 proc. nie korzystało nigdy ze związkowej pomocy i nie posiada wiedzy o tym, jakie formy wsparcia oferują związki zawodowe.

Jednocześnie przy pytaniu *Jakie są według Pana/Pani główne zalety przynależności do związku zawodowego?* (pytanie wielokrotnego wyboru) niemal wszyscy badani zaznaczyli ochronę praw pracowniczych i dostęp do pomocy prawnej (97 proc.). Ponad połowa badanych (54 proc.) jako jedną z głównych zalet przynależności do związku wskazała możliwość negocjowania lepszych warunków pracy. Jako istotną zaletę przynależności wskazywano także edukację pracowników co do przynależnych im praw (18 proc.), a integrację i solidarność pracowników jedynie 2 proc.

Perspektywy

Dobrym prognostykiem na przyszłość jest ogólna ocena działalności związków zawodowych, która jest w przeważającej mierze pozytywna. I tak 70 proc. badanych wyraziło dobrą opinię o działalności związków zawodowych w skali kraju, w tym 24 proc. oceniło ją bardzo pozytywnie, a 46 proc. raczej pozytywnie. Neutralny stosunek deklaruje 18 proc. respondentów, tylko 10 proc. oceniło działalność związków negatywnie. Jednocześnie 69 proc. respondentów dostrzega aktywność związków w skali ogólnokrajowej.

Działalność związkową na niższym szczeblu – w zakładach pracy – dostrzega 85 proc. odpowiadających. 96 proc. respondentów uważa, że związki zawodowe są potrzebne w miejscu pracy. 81 proc. ankietowanych uważa, że związki skutecznie reprezentują interesy pracowników w ich firmie, a 76 proc. ocenia pozytywnie ich działania w miejscu zatrudnienia.

Na pytanie *Jakie bezpośrednio zmiany odczuwa Pan/Pani dzięki działalności związku zawodowego w firmie?* ankietowani najczęściej (24 proc.) wymieniali pozytywne zmiany finansowe: wzrost wynagrodzeń, dodatki, benefity, premie oraz różnego rodzaju dofinansowania. Kolejne istotne obszary to poczucie ochrony praw pracowniczych i bezpieczeństwa zatrudnienia (11 proc.), poczucie wsparcia i przynależności do grupy (7 proc.) oraz pomoc prawna w sytuacjach konfliktowych (2 proc.). Jednocześnie 14 proc. badanych deklaruje, że nie odczuwa żadnych zmian i nie ma wiedzy o związkowych działaniach lub działaniach te w ogóle nie występują. Podczas badania ankietowani zostali poproszeni o wskazanie największych wad i trudności związanych z przynależnością do związku zawodowego. Najczęściej wskazywano skostniałą strukturę organizacyjną niedostosowaną do współczesnego rynku pracy i biurokrację (46 proc.). Podawano też w tym miejscu brak widocznych i realnych efektów działań (31 proc.). Dla 31 proc. respondentów problemem był i jest potencjalny konflikt z pracodawcą. 11 proc. badanych wskazało na nadmierne ich zdaniem zaangażowanie polityczne związków zawodowych, a 6 proc. na „uwikłanie” w religię lub ideologię.

Motywacje przystąpienia do związku zawodowego są zróżnicowane, choć dominuje chęć ochrony praw pracowniczych, którą wskazało 70 proc. respondentów. 28 proc. badanych deklaruowało potrzebę wprowadzenia zmian w firmie, 19 proc. przystąpiło do związku pod wpływem namowy współpracowników. Korzyści materialne, takie jak dofinansowania, zniżki lub dodatki były motywacją dla 6 proc. Z kolei 38 proc. respondentów uważa, że pracownicy w firmie są na lepszej pozycji, tworząc związek zawodowy.

Badanie wykonane zostało w ramach projektu **RAZEM BEZPIECZNIEJ! VADEMECUM NOWOCZESNEGO DZIAŁACZA ZWIĄZKOWEGO, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus w ramach programu Fundusze Europejskie dla Pomorza 2021-2027**. Autorzy: dr Jacek Burski, Agnieszka Markiewicz, Sławomir Adamczyk, prof. Łukasz Pisarczyk.

(asg)

DLACZEGO PROTESTUJEMY

9 grudnia 2025 r. członkowie Komisji Krajowej NSZZ „S” podjęli decyzję o rozpoczęciu przygotowań do ogólnokrajowej akcji protestacyjnej oraz o powołaniu Sztabu Akcji Protestacyjnej. Poniżej przedstawiamy postulaty NSZZ „Solidarność”.

Ządamy:

Zahamowania zwolnień grupowych w wielu branżach, w tym w sektorze publicznym i wprowadzenia rozwiązań gwarantujących ochronę miejsc pracy.

Rok 2025 przyniósł wysoką falę zwolnień grupowych (po czasie tzw. pandemii i zarządzanych lockdownów) pod względem liczby zgłoszonych redukcji, jak i zróżnicowania branż, w których do nich dochodziło. Redukcje obejmują przetwórstwo przemysłowe, IT, recykling oraz sektor publiczny. Zwalniają duże korporacje (Heineken, Fujitsu) i mniejsze przedsiębiorstwa, a głównymi przyczynami są restrukturyzacja, spadek zamówień, wzrost cen energii i automatyzacja.

Według danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w 2025 roku pracodawcy zgłosili zamiar objęcia zwolnieniami grupowymi 89 tys. pracowników.

Do największych redukcji w ramach zwolnień grupowych w 2025 roku doszło w:

- PKP Cargo – pracę straciło 500 osób, m.in. maszyniści, odprawiacze, rewidenty oraz członkowie zespołów utrzymania taboru; rok wcześniej zwolniono **3600 pracowników** w ramach tzw. planu restrukturyzacji,
- Poczta Polska – plany obejmowały zwolnienie 9,3 tys. osób w ramach Planu Transformacji i Programu Dobrowolnych Odejsć, ostatecznie firmę opuściło 6,3 tys. osób,
- Beko Europe – w związku z zamknięciem fabryk w Łodzi i Wrocławiu pracę straciło 1800 osób,
- Rafako – 700 osób straciło zatrudnienie w wyniku procesu upadłościowego,
- Fujitsu Technology Solutions – firma zgłosiła zamiar zwolnienia 834 pracowników,
- Black Red White – zwolniono 420 osób, redukcje mają objąć w tym roku 800 zatrudnionych,
- Lear Corporation – koncern motoryzacyjny zwolnił 608 osób,
- Eko-Okna – rozstano się z 700 pracownikami,
- Eurocash – w latach 2024–26 planuje się tam rozstać z 3 tys. pracowników,
- Makro Cash and Carry – pracę straciło 400 zatrudnionych,
- Carrefour – sieć zwolniła 200 pracowników,
- Heineken Polska – w krakowskim centrum pracę straciło 700 osób,
- Aptiv – firma z branży motoryzacyjnej zwolniła 392 osoby,
- Castorama – 260 zredukowanych etatów,
- Fabryka Stellantis w Tychach – planuje się tam zwolnienie do 740 pracowników.

Natychmiastowego wycofania się z praktyki wypowiedzania układów zbiorowych pracy w spółkach Skarbu Państwa oraz wygaszania praw pracowniczych pod pretekstem tzw. „reform”, ewentualnie „działań naprawczych”.



Protest w obronie Poczty Polskiej.

Spółki Skarbu Państwa powinny być wzorem modelowego funkcjonowania dialogu społecznego. Jednak doświadczenie, szczególnie ostatnich dwóch lat, pokazuje, że są one traktowane przede wszystkim jako łupy dla zwycięzców wyborów parlamentarnych, a dialog społeczny w nich staje się tylko frazesem. Po dojściu do władzy obecnej koalicji rządzącej w wielu spółkach Skarbu Państwa nowe zarządy rozpoczęły prowadzenie polityki antypracowniczej i antyzwiązkowej. W trzech z nich doszło do wypowiedzenia zakładowych układów zbiorowych pracy.

W czerwcu 2024 roku zarząd PKP Cargo wypowiedział Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy oraz tzw. Porozumienie Walentynkowe (porozumienie w sprawie wzajemnych zobowiązań stron Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla Pracowników Zatrudnionych przez Zakłady PKP CARGO S.A. zawarte w dniu 14 lutego 2005 r.). Z uwagi na 24-miesięczny okres wypowiedzenia oba dokumenty tracą moc 11 czerwca 2026 roku. Niestety, pomimo upływu dwóch lat od obsadzenia zarządu ludźmi koalicji rządzącej i zmniejszenia liczby pracujących o około 5600 osób, do tej pory nie ma zatwierdzonego planu restrukturyzacji firmy, który to powinien być podstawą dokonania redukcji zatrudnienia.

W sierpniu 2024 roku nowy zarząd Poczty Polskiej wypowiedział obowiązujący Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy, w jego miejsce wprowadzono nowe zasady wynagradzania. W wyniku tzw. procesu restrukturyzacji poprzez Program Dobrowolnych Odejsć oraz zwolnienia indywidualne i grupowe pracę straciło kilka tysięcy osób.

Trzecim układem jednostronnie wypowiedzianym przez zarząd firmy jest Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy w Enea SA (we wrześniu 2025 roku). Ponadto odwołano przedstawicieli pracowników z zarządów i rad nadzorczych spółek zależnych, co w sposób rażący narusza konstytucyjne prawo pracowników do partycypacji w zarządzaniu.

Do wypowiedzania Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy dochodzi także w spółkach należących do przemysłu obronnego i lotniczego.

Jednoznacznego odrzucenia przez Polskę destrukcyjnej polityki klimatycznej prowadzonej przez Komisję Europejską, w tym: „Fit for 55” oraz systemów ETS i ETS2, dodatkowo pozbawionych naukowego uzasadnienia, prowadzących do upadku polskiego przemysłu, likwidacji tysięcy miejsc pracy i ubóstwa polskich pracowników.



26 września 2024 roku „Solidarność” protestowała przeciwko zwolnieniom w PKP Cargo i Poczcie Polskiej SA.

PRECZ z zielonym ŁADEM

- Zniszczenie polskiego rolnictwa
- Drogi prąd i ciepło. Zakaz ogrzewania gazem i węglem
- Zakaz aut spalinowych. Gigantyczne opodatkowanie paliw
- Przymusowe dostosowanie budynków do „zeroemisyjności”
- Upadek lub ucieczka przemysłu. Bezrobocie
- Drożyzna w sklepach. Ogromne koszty transportu

WIDZIMY SIĘ NA DEMONSTRACJI 10 MAJA W WARSZAWIE, plac Zamkowy, godzina 12

NSZZ **Solidarność**

Narzędziem Komisji Europejskiej w redukowaniu emisji gazów w państwach UE jest od 2005 roku system opłat, czyli zezwoleń na emisję CO₂ (EU ETS) z limitem certyfikatów na rynku, cenami ustalonymi rynkowo oraz pulą darmowych zezwoleń. Ceny uprawnień są przedmiotem spekulacji, zarówno banków, funduszy, jak i państw. Ceny uprawnień do emisji CO₂ kształtowały się w ub.r. między 75 a 82 euro za tonę (nim ruszyły gry spekulacyjne w 2014 r. cena uprawnień wahała się od **6,28 do 6,86** euro za tonę). System zobowiązuje emitentów – przedsiębiorstwa, firmy energetyczne etc. – do kupowania i umarzania praw do emisji CO₂. Komisja Europejska zaproponowała wyzerowanie puli darmowych zezwoleń do 2035 roku. Zgodnie z unijną dyrektywą połowa pieniędzy za ETS powinna być przeznaczana na redukcję emisji gazów cieplarnianych i na wsparcie dla odbiorców energii.

Pakiet „Fit for 55” (zestaw przepisów Unii Europejskiej mający na celu redukcję emisji gazów cieplarnianych o 55 proc. do 2030 r. w porównaniu do 1990 r. i osiągnięcie neutralności klimatycznej do 2050 roku) uruchomił zmiany w handlu emisjami.

EU ETS2 (objęcie podatkiem gazu, węgla oraz oleju opałowego, wykorzystywanych do ogrzewania gospodarstw domowych, a także budownictwa i transportu kolejnymi opłatami za emisję CO₂) został przesunięty na 2028 rok w efekcie sprzeciwu części państw członkowskich. Skutek jednak pozostaje: paliwa emitujące CO₂ używane w transporcie, jak i w ogrzewaniu droższą i będą droższe, powodując wzrost cen energii i produktów. Produkty wpisujące się w koncept „zero waste” (bez marnowania) są znacznie droższe.

Dodatkowa opłata za tonę emitowanego CO₂ ma wynieść do 45 euro. Koszty te będą częściowo przerzucane na użytkowników końcowych – właścicieli kotłowni gazowych, olejowych i spalających węgiel oraz użytkowników pojazdów spalinowych – „podatek od nabycia samochodu”, na zasadzie: „zanieczyszczający płaci”. Przy średniej emisji CO₂ na gospodarstwo domowe (mieszkanie M3) to ok. 1200 zł dodatkowo rocznie w przypadku węgla.

Kontynuowana jest likwidacja rodzimego górnictwa. Ustawa górnicza z 4 grudnia 2025 r. zapewnia osłony socjalne górnikom Polskiej Grupy Górniczej, Południowego Koncernu Węglowego i Węglu Koksowego Kraj oraz Jastrzębskiej Spółki Węglowej, a w przyszłości Bogdanki i KWK Silesia. Kopalnie w Polsce wydobywają rocznie do 50 milionów ton węgla kamiennego. Tyle w chińskich lub indyjskich kopalniach wydobywa się w ciągu czterech dni.

Zapewnienia skutecznego wsparcia przedsiębiorstwom w branżach kluczowych dla bezpieczeństwa energetycznego i przemysłowego kraju, m.in. w górnictwie, energetyce czy branży metalowej, a także wielu innych branżach, zagrożonych polityką klimatyczną UE.



Manifestacja przeciwko Zielonemu Ładowi.

Obecnie liczą się tylko dwaj giganci dzierżący klucze do świata: USA i ChRL. Ponosimy koszty polityki klimatycznej, których producenci z wschodniej granicy nie ponoszą. Europa wygasa motory rozwoju. Działania unijnych komisarzy pozbawiają gospodarkę konkurencyjności, osłabiają nasze moce produkcyjne i prowadzą do zubożenia społeczeństw w imię iluzji (np. „ślad węglowy” gigantycznego wiatraka zniknie po 25 latach).

Kontynuowana jest likwidacja rodzimego górnictwa. W 2021 roku zawarto Umowę Społeczną, określającą terminy zakończenia eksploatacji węgla kamiennego do końca 2049 roku. Co prawda nowa ustawa górnicza zapewnia osłony socjalne górnikom Polskiej Grupy Górniczej, Południowego Koncernu Węglowego i Węglokoks Kraj oraz Jastrzębskiej Spółki Węglowej oraz podobelskiej Bogdanki i KWK Silesia.

Hutnictwo, jako branża energochłonna, zmagają się z wysokimi kosztami energii, pokłosiem unijnej polityki klimatycznej. Koszt energii elektrycznej dla odbiorców energochłonnych wzrósł od 2020 roku o 80 proc. Tymczasem stal trafia do nas po cenach poniżej kosztów produkcji w Polsce. Unia Europejska zniósła cło na stal i żelazo z Ukrainy do 2028 roku, a tylko w 2024 roku do Polski trafił milion ton stali, 30 proc. całkowitego jej eksportu z Ukrainy. Rynek stali przeżywa to, co działo się na rynku zbóż, zalewanym towarem z Ukrainy.

Czas najwyższy na rządowy plan dla hutnictwa i „europejski plan działania w zakresie stali i metali”, na ustalenie stałej ceny energii elektrycznej dla przemysłu energochłonnego w UE na poziomie poniżej 60 euro za MWh, na rewizję Zielonego Ładu, zatrzymanie spekulacji na Europejskim Systemie Handlu Emisjami UE ETS, na ochronę rynku przed zalewem wyrobów stalowych spoza Unii, z krajów, które nie muszą przestrzegać unijnych przepisów i opłat klimatycznych (Ukraina, ChRL, Indie) oraz na uprzywilejowanie obrotu złomem stalowym.

Stan polskiej sieci energetycznej charakteryzuje się przestarzałymi liniami i stacjami (z epoki Edwarda Gierka). Niedoinwestowanie kłóci się z wyzwaniem związanym z transformacją energetyczną i integracją odnawialnych źródeł energii (OZE), co skutkuje spadkiem w przyłączaniu nowych źródeł. Brak elastyczności konwencjonalnych bloków energetycznych oraz niewystarczająca przepustowość dla OZE skutkują marnotrawieniem energii („odrzucając” mocy), gdyż sieć nie jest w stanie przyjąć nadmiaru mocy.

Rozsądnego gospodarowania zasobami naturalnymi kraju, w tym prowadzenia sprawdzonej przez wiele lat, popartej wiedzą naukową, gospodarki leśnej zapewniającej bezpieczną dostępność terenów leśnych dla obywateli i zabezpieczającej dostawę strategicznego surowca dla branży drzewnej.

Lasy to dobro nas wszystkich, nie intratne poletko łupów i synekur. Transformacja energetyczna, konieczność poniesienia jej wysokich kosztów, wymaga ideologicznego uzasadnienia. Stąd lansowana teoria globalnego ocieplenia oraz „unijna strategia na rzecz bioróżnorodności 2030”, zakładająca odbudowę różnorodności biologicznej do 2030 roku przez rozszerzenie chronionych obszarów i ograniczenie stosowania pestycydów w sektorach rolnictwa, rybołówstwa i leśnictwa.



12 lipca 2025 r. protestowali pracownicy Lasów Państwowych.

Zmiany dotyczące środowiska, w tym polskich lasów, powinny być poprzedzone wolnym od ideologii planowaniem. Plany te muszą uwzględniać potrzeby Lasów Państwowych, przemysłu drzewnego oraz lokalnych społeczności. Tym bardziej że branża meblarska, bazująca na drewnie, przeżywa kryzys. Polska była dotąd meblowym gigantem, a teraz producenci mebli zwijają produkcję i zwalniają pracowników – od Black Red White po fabrykę mebli Klose, która w 2023 roku ogłosiła upadłość.

Europejski Zielony Ład zawiera stymulowanie rozwoju rolnictwa ekologicznego i zmianę nawyków żywieniowych Europejczyków. Dostosowanie rolnictwa do jego wymogów, zwłaszcza kluczowej strategii „od pola do stołu”, jest kosztochłonne i niesie ze sobą wiele zagrożeń dla konkurencyjności europejskiej produkcji rolnej, a w konsekwencji dla dochodów rolników. Niekorzystnie odbija się też na finansach konsumentów.

Zalecenia ograniczenia nawożenia mineralnego, ugorowania części użytków rolnych i certyfikowanego rolnictwa ekologicznego spowodują zmniejszenie produkcji żywności. To swoista kwadratura koła: Komisja Europejska zawarła umowę z krajami Mercosur, w których te limity są nie tak rygorystyczne lub zgoła żadne.

Według analityków Departamentu Rolnictwa USA wprowadzenie Green Deal w Unii Europejskiej spowoduje, iż produkcja rolna spadnie w Unii nawet o 12 procent. Wzrosną zaś ceny w UE: w optymistycznym wariantcie – pszenicy o 70 proc., nasion roślin oleistych o 90 proc., cukru o 100 proc., ryżu o 30 proc. Wariant pesymistyczny wskazuje na dwukrotny wzrost cen.

Zapewnienia systemowych rozwiązań w ochronie zdrowia wypracowanych w rzetelnym dialogu społecznym nie tylko dla pracowników tej branży, ale także w celu poprawy dostępności świadczeń medycznych dla pacjentów.



Służba zdrowia w Polsce jest w głębokim kryzysie, w systemie brakuje pieniędzy, wydłużają się kolejki do lekarzy zarówno podstawowej opieki, jak i do specjalistów, odwoływane są operacje.

A przecież miało być inaczej. W umowie z 2013 roku Koalicji Obywatelskiej znalazł się następujący zapis: „Podniesiemy nakłady na ochronę zdrowia. Zniesiemy limity na leczenie przez NFZ. Wprowadzimy mechanizmy oddłużania szpitali i urealnimy wycenę świadczeń zdrowotnych”. Za kłopoty finansowe w służbie zdrowia rząd obwinia ustawę o minimalnym wynagrodzeniu w służbie zdrowia, zgodnie z którą wynagrodzenia są powiązane ze średnią krajową.

Obecna minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda 29 października 2025 r. przesłała do ministra finansów tajne pismo,

w którym proponuje oszczędności w budżecie NFZ w 2026 roku. Dokument ten pokazuje, jaka jest filozofia działania ministerstwa. To – jak się okazuje – przede wszystkim oszczędności na pracownikach i pacjentach.

A więc na czym chce oszczędzać ministerstwo? Po pierwsze na płacach. Minister Sobierańska-Grenda zaproponowała przesunięcie o pół roku waloryzacji wynagrodzeń z lipca 2026 r. na styczeń 2027 r., co przyniosłoby w roku 2026 ok. 6 miliardów złotych oszczędności, a także niższy wskaźnik waloryzacji. Zamiast opierać się jak do tej pory na wroście przeciętnego wynagrodzenia brutto w gospodarce narodowej, podstawą do wycięcia byłby wzrost wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej. Pani minister chciała ograniczyć także wysokość tzw. kominów płacowych związanych z kontraktami, ale po wizycie w Naczelnej Izbie Lekarskiej wycofała się z tych (może i słusznych) pomysłów.

Pozostałe propozycje zawarte w piśmie do ministra finansów, gdyby weszły w życie, uderzałyby bezpośrednio w pacjentów. I tak w ministerstwie myśli się o wprowadzeniu ograniczeń na liście bezpłatnych leków dla osób 65 plus i dzieci do 18 roku życia, zmiany w wycenie świadczeń kardiologicznych czy świadczeń z zakresu chirurgii kręgosłupa, chorób naczyń i okulistyki. Ponadto minister chciałaby wprowadzenia limitu na świadczenia w ambulatoryjnej opiece specjalistycznej (AOS), z wyłączeniem świadczeń pierwszorazowych i zabiegowych, co miałyby dać 3 miliardy 360 milionów złotych oszczędności, a także powrotu do limitu leczenia zaćmy do wysokości umów. Limity na zabiegi usunięcia zaćmy zostały zniesione przez NFZ 1 kwietnia 2019 roku. Od tego dnia fundusz finansował wszystkie wykonane zabiegi, co pozwoliło na zwiększenie liczby operacji i znaczące skrócenie kolejek oczekujących.

Wrócić miałyby także limity na diagnostykę obrazową – tomografię komputerową (TK) i rezonans magnetyczny (MRI). Czy wszystkie te ograniczenia wejdą w życie, nie wiadomo. Jedno jest pewne: w Ministerstwie Zdrowia nie ma pomysłu na realną poprawę sytuacji w służbie zdrowia. Ignoruje się także dialog społeczny.

Kompleksowej reformy finansowania i organizacji edukacji i nauki – zwiększenia nakładów do poziomu europejskiego. Domagamy się wstrzymania chaotycznych, niekonsultowanych zmian podstaw programowych, likwidacji przedmiotów i arbitralnych modyfikacji podstaw, a także rezygnacji z ideologicznych rozwiązań, które obniżają jakość kształcenia i przeciążają nauczycieli.



Manifestacja pod hasłem „Stop likwidacji polskiej edukacji”, 13 września 2025 r.

Oświatowa „Solidarność” domaga się godnych płac dla wszystkich pracowników zatrudnionych w placówkach edukacyjnych i wychowawczych.

Związkowcy chcą przede wszystkim minimum 15-procentowej podwyżki w 2026 roku, a docelowo powiązania wynagrodzeń nauczycieli z przeciętną płacą w sektorze przedsiębiorstw – tak, by edukacja znów była zawodem z przyszłością, a nie poświęceniem.

Wydatki publiczne na oświatę i wychowanie w roku szkolnym 2024/2025 wyniosły około 4,2 proc. PKB, co przekłada się na kwotę 153,7 miliarda złotych. Finansowanie oświaty opiera się głównie na subwencjach i dotacjach dla samorządów, przy czym gminy muszą dokładać średnio 26 proc. do zadań oświatowych. W Unii Europejskiej na oświatę wydają najwięcej: Szwecja, Dania i Estonia (powyżej 6 proc.), najmniej natomiast Irlandia, Rumunia i Niemcy (ok. 3–4 proc.).

Dotychczasowe zmiany w oświacie firmowane przez minister Barbarę Nowacką są chaotyczne, wprowadzone bez konsultacji i nacechowane ideologicznie.

Co się „udało” lewicowej minister w ciągu ostatnich dwóch lat? Przede wszystkim ograniczyć lekcje religii i znieść prace domowe. Pierwsze działanie to uderzenie w wierzącą (nie tylko katolików) część społeczeństwa, druga zmiana przyniosła obniżenie jakości kształcenia. Według raportu Instytutu Badań Edukacyjnych 84 proc. pedagogów uważa, że likwidacja prac domowych przyniosła spadek motywacji do nauki oraz trudności z utrwalaniem materiału (91 proc. nauczycieli klas IV–VIII). Ponadto uczniowie wykazują mniejszą samodzielność i systematyczność, a nauczyciele mają trudności z realizacją podstawy programowej w trakcie lekcji. Zmiany te osłabiają również kontakt rodziców z procesem edukacyjnym.

Kłapą okazał się także nowy przedmiot wymyślony przez lewicę. Z edukacji zdrowotnej w roku szkolnym 2025/2026 wypisało się blisko 70 proc. wszystkich uprawnionych, przy czym liczby te są niższe w szkołach podstawowych (ponad 60 proc.), a drastycznie wzrastają w szkołach ponadpodstawowych (np. w liceach ok. 89 proc., a w technikach 92 proc.). Majstrowano również przy podstawach programowych, m.in. przez redukcję treści programowych (j. polski, historia, fizyka, biologia) i godzin ich nauczania. Polityce prowadzonej przez obecne kierownictwo Ministerstwa Edukacji Narodowej sprzeciwia się oświatowa „Solidarność”.

Zagwarantowania niezwłocznej i realnej waloryzacji wynagrodzeń w sektorze finansów publicznych, opartej na faktycznych kosztach ponoszonych przez pracowników, a nie na oderwanych od rzeczywistości prognozach rządowych.

NSZZ „Solidarność” nie godzi się na mrożenie wskaźnika wynagrodzeń w całym sektorze finansów publicznych (to m.in. urzędy administracji rządowej i samorządowej, sądy, ZUS, NFZ, uczelnie publiczne oraz instytucje kultury). Proponowane w projekcie budżetu podwyżki na poziomie 3 proc., a więc na poziomie inflacji, nie spełniają oczekiwań pracowników sektora publicznego. Związek domaga się podwyżek na poziomie 12 proc. Niskie płace w sektorze publicznym, oprócz tego, że zagrażają sprawnemu funkcjonowaniu państwa i pogarszają sytuację materialną pracowników, powodują również sytuację spłaszczania wynagrodzeń, płaca minimalna rośnie, a wynagrodzenia w sferze publicznej są mrożone od kilku lat. Niskie pensje mogą wpływać na odpływ osób pracujących na rzecz państwa i samorządów. Jednocześnie obecnie rządzący zaplanowali średni wzrost wydatków urzędów naczelnych organów władzy państwowej (tzw. świętych krów) o 10 proc.

Rząd całkowicie zignorował stanowisko strony społecznej (Uchwała nr 139 Rady Dialogu Społecznego), w którym jednoznacznie odrzucono proponowany wskaźnik wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej na rok 2026 na poziomie 103,0 proc. Co istotne, po raz pierwszy w historii prac Rady Dialogu Społecznego związki zawodowe i organizacje pracodawców osiągnęły jednomyślne porozumienie w kwestii wynagrodzeń w sferze budżetowej, uznając, że państwo ma konstytucyjny obowiązek zapewnienia obywatelom usług publicznych odpowiedniej jakości.



Protest pracowników sądownictwa.

W grudniu 2025 roku, podczas głosowania nad ustawą budżetową na 2026 rok, dwie działaczki związkowe – Urszula Łobodziń-

ska z KNSZZ „Ad Rem” oraz Edyta Odyjas z MOZ NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa i Prokuratury – rozwinęły z galerii sejmowej kilkumetrowy transparent „Oddajcie pieniądze pracownikom sądów”. Protest dotyczył zmniejszenia wydatków na wynagrodzenia pracowników sądów o ok. 95 mln złotych.

Przywrócenia realnego dialogu społecznego na poziomie krajowym, regionalnym, branżowym i zakładowym; zakończenia praktyki jednostronnego narzucania rozwiązań oraz przywrócenia rzeczywistej roli Rady Dialogu Społecznego.



Dialog społeczny w Polsce zamarł.

Ostatnie dwa lata to okres, w którym strona rządowa pozoruje dialog społeczny, i to na wszystkich szczeblach. Przykład idzie z góry. Premier Donald Tusk ma alergię na związki zawodowe, zarówno za pierwszych swoich rządów, jak i obecnie lekceważy stroną społeczną reprezentującą pracowników. Podobnie jest z ministrami i urzędnikami. Władza wie lepiej, co potrzeba obywatelom i rządzi krajem, pozorując dialog i konsultacje. Przykładem jest uchwalenie ustawowej wolnej Wigilii. Niby wszyscy powinni być zadowoleni, ale brak realnych konsultacji ze stroną związkową spowodował, że pracownicy handlu za wolne w Wigilię zapłacili pracą w dodatkową niedzielę w grudniu i pracą do późnych godzin nocnych w dniach poprzedzających święta.

Również rządowy plan obniżenia składki zdrowotnej dla przedsiębiorców nie został na żadnym etapie skonsultowany z Radą Dialogu Społecznego. Podobnie było ze wzrostem minimalnego wynagrodzenia na rok 2026. Premier podał kwotę 4806 zł i nikt z rządu już ze związkami zawodowymi nie rozmawiał. Na posiedzenie Komisji Finansów Publicznych nie została wpuszczona strona społeczna. Związki zawodowe zostały po drugiej stronie drzwi. Czy tak ma wyglądać dialog w państwie demokratycznym?

Premier Donald Tusk jednoosobowo zdecydował także o zatrzymaniu prac nad reformą Państwowej Inspekcji Pracy, zrobił to nie tylko wbrew partnerom społecznym, ale również wbrew własnym koalicjantom. – Przez dwa ostatnie lata okazało się, że mamy powtórkę z rozrywki, że to, co działo się w latach 2011–2015, czyli kompletne ignorowanie strony społecznej, kompletny brak dialogu społecznego, doprowadził do obecnej sytuacji w poszczególnych branżach – mówił Piotr Duda w jednym z wywiadów. Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” stwierdził również, że jeżeli premier nie otworzy drzwi do dialogu, to „Solidarność” te drzwi wyważy.

Brak dialogu społecznego widać również w spółkach Skarbu Państwa, w których wypowiedane są układy zbiorowe pracy i bezprawnie zwalnia się działaczy związkowych.

Rozsądnego stymulowania rozwoju gospodarczego kraju poprzez m.in. realne przywrócenie i przyspieszenie realizacji inwestycji strategicznych, takich jak Centralny Port Komunikacyjny, elektrownie atomowe, rozbudowa sieci naftowych i gazowych, portu kontenerowego w Świnoujściu i żeglowności Odry. Takie działania wygenerują nowe miejsca pracy i pobudzą polski przemysł, co przeloży się na zwiększenie zasobności państwa i jego obywateli.

Z Polski wycofują się inwestorzy, przenosząc produkcję do Azji (Indie) i Afryki Północnej (Maroko, Tunezja), do Bułgarii i Rumunii. Wśród tych firm są m.in.: ABB (silniki), NatWest (centra usług), Lear Corporation (automotive) oraz TE Connectivity (wyprowadziła się z Nowej Wsi Lęborskiej).



„Solidarność” włączyła się w akcję zbierania podpisów pod referendum w sprawie Centralnego Portu Komunikacyjnego.

Konieczny jest zatem motor rozwoju. Ma nim być realnie realizowana inwestycja – Centralny Port Komunikacyjny (lotnisko hubowe) i rozbudowa Kolei Dużych Prędkości (wg obecnych planów „Y”, czyli trasy z CPK do stolicy, Wrocławia i Poznania), z celem uruchomienia na 2032/33 rok. CPK to ambitny projekt infrastrukturalny (planowane wsparcie 131 mld zł), ale jego przyszłość i format jest przedmiotem dyskusji politycznych. W styczniu br. CPK złożył 19 wniosków o pozwolenia na budowę, m.in. na terminal pasażerski lotniska (projekt: brytyjskie biuro architektoniczne Foster&Partners). Powierzchnia obiektu wyniesie ok. 450 tys. mkw.

Przypilnujmy i korzystajmy z faktu, że obszar Dolnej Odry ma najwyższą klasę żeglowności do Głębokowodnego Terminalu Kontenerowego w Świnoujściu (sieć europejska TEN-T). Oznacza to obowiązek utrzymania wysokich parametrów żeglowności zgodnie z prawem UE i krajowym.

Terminal Przylądek Pomerania, przyjmujący 2 miliony kontenerów rocznie, powstanie w Świnoujściu do 2029 roku. Ma być kluczowym hubem dla Polski, a przez sieć wodno-ładową zainteresuje Czechy, Słowację, Brandenburgię i Meklemburgię. Terminal będzie konkurencją dla Hamburga. Obecnie kontenerowce zawijają do Hamburga czy Rotterdamu, a po przeładunku na mniejsze jednostki towar płynie do Polski. Docelowo nowy terminal ma eliminować port w Hamburgu z obsługi krajowego rynku kontenerowego.

Elektrownia jądrowa ma powstać w lokalizacji Lubiatowo-Kopalino. Projekt obejmuje 3 reaktory o mocy 1250 MWe każdy. Według informacji PEJ: AP1000 to reaktory generacji III/III+, wydajne, niezawodne i posiadające rozbudowane systemy bezpieczeństwa. Rozpoczęcie eksploatacji pierwszego bloku energetycznego planowane jest na 2036 rok. Elektrownia ma pokryć zapotrzebowanie na prąd 12 milionów gospodarstw domowych. Trwa etap projektowania i badania geotechniczne.

Wstrzymania wdrażania ustaw i rozporządzeń uderzających w bezpieczeństwo ekonomiczne polskich pracowników i ich rodzin, w tym działań podnoszących koszty życia i pracy.

To, jak pogodzić daniny na rzecz państwa z dobrostanem naszych portfeli, powinien wiedzieć rząd. Po to wynajmujemy ministrów i wybieramy parlamentarzystów. Żaden rząd nie ma bowiem swoich pieniędzy. Tymczasem domowe budżety są na granicy wytrzymałości, a koszty życia rosną, tak jak zadłużenie państwa i jego obywateli. Nominalnie wzrosły zarówno dochody, jak i wydatki. A oszczędności brak. Nominalnie zarabiamy więcej, ale realnie płacimy też więcej za podstawowe artykuły i potrzeby.

Przeciętne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw wynosi obecnie 9583,31 zł, ale tylko część społeczeństwa ten średni dochód uzyskuje. Aż 5,5 miliona Polaków żyje poniżej przeciętnych standardów. EAPN Polska opublikował raport Poverty Watch 2025 oparty na danych GUS za 2024 rok. Wynika z niego, że 1,9 miliona osób w Polsce (2,5 mln w 2023 r.) żyje poniżej minimum egzystencji, w skrajnym ubóstwie. Wzrósł poziom ubóstwa relatywnego: z 4,6 miliona do 5 milionów.

Rośnie grupa osób, które, aby przeżyć, codziennie wybierają: ogrzewanie czy jedzenie. Wciąż jest prawie milion osób tak biednych, że nie stać ich na podstawowe potrzeby, ale jednocześnie nie spełniają warunków, by dostać pomoc od państwa. Co dwudziesty Polak żyje w lokalu nienadającym się faktycznie do zamieszkania, a 1,1 miliona osób nie stać na zapewnienie ciepła w domu.

Realizacji szybkiej rozbudowy polskiej armii, z wykorzystaniem polskiego potencjału produkcyjnego oraz praktycznej realizacji kontraktów na jej uzbrojenie.

Wroga nie odstraszy sam ryk silników. Pałaco pilna jest produkcja amunicji artyleryjskiej kalibru 155 mm, której drastyczne niedobory stały się widoczne po ataku Rosji na Ukrainę w 2022 roku. Intensywnie zainwestowano w zdolności produkcyjne amunicji 155 mm w Kraśniku (Mesko) oraz w produkcję prochu w Pionkach (Nitro-Chem/PGZ), tak aby uniezależnić się od dostaw zagranicznych. Ruszyła produkcja amunicji 40 mm (Polska Grupa Militarna Niewiadów).

Projekt polskiego czołgu wsparcia bezpośredniego PL-01 Concept został porzucony przed 10 laty. Jego produkcja seryjna miała ruszyć w 2018 roku. Nie rozwinięto projektu PT-91 Twardy (z lat 1990–93), a przecież są zakłady i kadry, np. Bumar-Łabędy! Mamy cztery typy czołgów: PT-91, M1 Abrams (wypożyczone od US Army), niemiecko-polskie Leopardy 2PL i koreańskie K2. W Wojsku Polskim mamy też 120 armatohaubic samobieżnych KRAB, a do 2029 roku WP ma otrzymać kolejne 180 Krabów; 54 Kraby przekazano Ukrainie. Kontrakt realizuje Huta Stalowa Wola.

PGZ Stocznia Wojenna jest „na fali” przy zaangażowaniu przemysłu zbrojeniowego. Musimy mieć fregaty Miecznik, jako część obrony przeciwlotniczej. Dzięki fachowcom z PGZ Stocznia Wojenna wejdą do służby ORP Wicher w 2029 r., ORP Burza w 2030 r. i ORP Huragan w 2031 r. 26 listopada ub.r. w PGZ Stocznia Wojenna odbyła się uroczystość tzw. palenia blach pod okręt ratowniczy dla Marynarki Wojennej RP. Wartość kontraktu przekracza miliard złotych.

Nie będzie więc swoistym rodzynkiem budowana z mozołem korweta patrolowa ORP Ślżak, na której 28 listopada 2019 roku podniesiono banderę wojenną. Mamy zaplecze, które może zrealizować takie projekty, jak Ratownik czy Miecznik. Ostatnio w Remontowej Shipbuilding S.A. odbył się chrzest drugiego z serii okrętu rozpoznania radioelektronicznego ORP Henryk Zygalski. W ciągu dekady stocznia dostarczyła Marynarce Wojennej dziewięć nowoczesnych okrętów.

Doposazamy lotnictwo, ale zamówieniami sprzętu z tzw. półki. Realizowany jest kontrakt na południowokoreańskie samoloty szkolno-bojowe FA-50GE. Polskie Siły Powietrzne docelowo mają mieć ich 48, wypełniając lukę po samolotach typu MiG-29, które Polska przekazała Ukrainie. Będą więc po trzy eskadry F-16 Jastrzęb i FA-50. W tym roku wylądują u nas pierwsze myśliwce F-35A, a pełna operacyjna gotowość będzie osiągnięta do 2030 roku, w ramach 32 zamówionych maszyn.

Choć wydatki na uzbrojenie rosną i Polska ma rekordowy budżet na obronność kraju pracownicy cywilni wojska muszą dostawać wyrównania, żeby ich wynagrodzenia nadążyły za wzrostem płacy minimalnej. Obowiązujący w MON Ponadzakładowy Układ Zbiorowy Pracy obejmujący ok. 43 tys. pracowników, nie był zmieniany od 11 lat.

Ochrony polskiego rolnictwa przed skutkami (zaakceptowanej przez rząd Donalda Tuska) umowy UE-Mercosur oraz umowy UE-Ukraina.



Jedna z wielu manifestacji w obronie polskiego rolnictwa.

Kolejne rządy od 2004 roku zdawały się nie dostrzegać problemów, które niesie w obszarze rolnictwa negocjowana od dwóch dekad umowa o wolnym handlu Unii Europejskiej z krajami Mercosur (sojusz Argentyny, Brazylii, Paragwaju i Urugwaju, we współpracy z Meksykiem).

Rząd polski na finiszu negocjacji był przeciwny umowie, ale nie zbudował koalicji blokującej. Większość państw Unii zgodziła się na zawarcie umowy handlowej z blokiem Mercosur. Przeciwno głosowały: Polska, Francja, Irlandia, Węgry i Austria. Belgia wstrzymała się od głosu. Italia wyłamała się i głosowała „za”. Do zablokowania umowy potrzebna była mniejszość co najmniej czterech państw reprezentujących 35 procent ludności Unii.

Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen i przewodniczący Rady Europejskiej Antonio Costa oraz przewodniczący Mercosur prezydent Paragwaju Santiago Pena w Asuncion podpisali 17 stycznia br. umowę handlową, która tworzy strefę wolnego handlu. Obejmuje ona 700 milionów konsumentów.

Cztery dni później Parlament Europejski poparł wniosek o skierowanie umowy handlowej między Unią Europejską a krajami Mercosur do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, aby sprawdzić zgodność porozumienia z unijnymi traktatami. Skierowanie wniosku do TSUE oznacza, że głosowanie w sprawie ratyfikacji umowy w Europarlancie zostanie opóźnione, a umowa utknęła w „martwym punkcie”. Chodzi o to, że żywność

produkowana w krajach Mercosur nie musi spełniać rygorystycznych, unijnych wymogów, a stosowane są tam pestycydy i antybiotyki. Wątpliwości budzi też sposób ratyfikacji umowy. W umowie ochroną objęte są 344 tradycyjne produkty według oznaczeń geograficznych. Polskiemu rządowi udało się objąć ochroną tylko dwa (sic!) nasze produkty: Polską Wódkę i Żubrówkę z Niziny Północnopodlaskiej.

Rolnicy obawiają się, że napływ produktów z innych kierunków, w tym z Ukrainy, to „bezpośrednie zagrożenie dla polskiego rolnictwa i bezpieczeństwa żywnościowego”. Przestrzegają, że nastąpi zalew rynku tanią żywnością, produkowaną w niższych standardach, co w połączeniu z „brakiem realnej ochrony rolników” doprowadzi do upadku polskich rodzinnych gospodarstw. We wrześniu 2023 roku Komisja Europejska nie przedłużyła embarga na ukraińskie zboże dla pięciu krajów, w tym Polski, która miała być tylko korytarzem tranzytowym. Polska wprowadziła zakaz na własną rękę, gdyż została „zasypiana” zbożem z Ukrainy.

Zabezpieczenia interesów polskich przedsiębiorstw i zapewnienia bezpieczeństwa kraju w kształtującej się obecnie sytuacji międzynarodowej zmierzającej do zakończenia wojny w Ukrainie.

Wiele wskazuje na to, że głównymi graczami i beneficjentami odbudowy Ukrainy będą USA, Wielka Brytania, Niemcy, Izrael i naturalnie Rosja. Polska jest postrzegana jako strategiczne miejsce dla firm koreańskich i japońskich, które planują swój w tym udział.

Uzasadniając liczoną w miliardach złotych pomoc dla Ukrainy i Ukraińców, m.in. tłumaczono, że polskie firmy wezmą udział w jej przyszłej odbudowie. Polska jako pierwsza zareagowała na agresję Rosji na Ukrainę, dostarczając ciężkie uzbrojenie. W decydujących miesiącach wojny staliśmy się niekwestionowanym liderem wsparcia Ukrainy. To duże nakłady finansowe, wsparcie militarne, zaangażowanie oddolne obywateli – tak można podsumować wsparcie udzielone przez Polskę Ukrainie. O skali pomocy świadczy liczba przekazanych czołgów do końca 2024 roku. Z 800 sztuk, które państwa zachodnie dostarczyły Ukrainie, z zasobów polskiej armii trafiło do Ukrainy: 14 czołgów Leopard 2A4 oraz te starszej konstrukcji: 60 czołgów PT-91 oraz 280 T-72M. To więcej niż przekazały łącznie Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Niemcy, Szwecja, Norwegia i Hiszpania.

Bank Gospodarstwa Krajowego udziela pożyczek na udział w odbudowie Ukrainy charakteryzujących się preferencyjnymi warunkami. Można korzystać z preferencji, gdy: prowadzi się firmę z branży medycznej, związanej z wytwarzaniem produktów medycznych, celem pożyczki będzie inwestycja związana z odbudową i rozbudową infrastruktury Ukrainy.

Polska ze względu na położenie geograficzne jest i będzie głównym hubem tranzytowym i logistycznym dla dostaw na Ukrainę.

Małgorzata Kuźma
Artur S. Górski

Zapraszamy na szkolenia

Dział Szkoleń

Dział Szkoleń Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” zaprasza w lutym 2026 r. na następujące szkolenia:

- 9–11 lutego – Rozwój Związku (szkolenie wyjazdowe w Jastrzębiej Górze),
- 9–11 lutego – Prawo pracy i prawo związkowe, cz. I (szkolenie wyjazdowe w Jastrzębiej Górze),
- 26–27 lutego – dwudniowe rozbudowane szkolenie dla skarbników (szkolenie stacjonarne, sala balkonowa w siedzibie ZRG, ul. Wały Piastowskie 24, godz. 10:00–15:00).

Zgłoszenia prosimy kierować na adres e-mail: dzial.szkoleden@solidarnosc.gda.pl
j.sumczynska@solidarnosc.gda.pl oraz telefonicznie: 58 308 42 76 lub 58 308 43 80

Dział Programów Europejskich

Projekt: Razem bezpieczniej! Vademecum nowoczesnego działacza związkowego

Szkolenie Kompetentny i aktywny działacz związkowy – kompendium wiedzy – negocjacje, finanse dla niefinansistów i digital marketing

Terminy:

- 23–26 marca,
- 13–16 kwietnia,
- 25–28 maja,
- 8–11 czerwca,
- 12–15 października,
- 16–19 listopada,
- 7–10 grudnia

Budowanie odporności na stres i przeciwdziałanie wypaleniu zawodowemu

Terminy:

- 26–27 lutego,
- 23–24 marca,
- 15–16 kwietnia,
- 25–26 maja.

Zapisy i informacje: Jagna Łobodzińska, tel. 58 308 43 37,
e-mail: j.lobodzinska@solidarnosc.gda.pl

SPÓR O PAMIĘĆ I SPRAWIEDLIWOŚĆ

Co naprawdę zmienia projekt nowelizacji ustawy o działaczach opozycji

Projekt nowelizacji ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej wzbudza emocje przede wszystkim z powodu zapisów dotyczących osób, które podpisały zobowiązanie do współpracy z SB. W cieniu tego sporu pozostają jednak inne ważne zmiany – dotyczące rodzin represjonowanych i młodzieży opozycyjnej. Debata sejmowa pokazała, że stawką nie jest jeden przepis, lecz sposób, w jaki państwo ocenia doświadczenie opozycji.

Projekt, który od początku dzieli

Projekt nowelizacji ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych, złożony 30 września 2025 r. przez posłów Platformy Obywatelskiej, od początku wzbudza silne emocje. W publicznej debacie najwięcej uwagi przyciąga wątek osób, które podpisały zobowiązanie do współpracy z SB, lecz faktycznie tej współpracy nie podjęły. Warto jednak podkreślić, że projekt obejmuje znacznie szerszy pakiet zmian, istotnych zarówno dla środowisk związkowych, jak i represjonowanych oraz osób dotąd pomijanych przez obowiązujące przepisy.

Co mówili wnioskodawcy 30 września

Podczas konferencji prasowej 30 września ub.r. wnioskodawca projektu – Piotr Adamowicz, poseł Koalicji Obywatelskiej, oraz Lech Parell, szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, podkreślali, że nowelizacja nie jest próbą relatywizowania współpracy z aparatem represji ani podważania jednoznacznej oceny moralnej działalności SB.

W ich przekazie dominował argument, że obecna ustawa w wielu przypadkach nie rozróżnia sytuacji granicznych, traktując identycznie osoby, które faktycznie współpracowały z bezpieką, oraz te, które – złamane presją – podpisały dokument,

lecz nie przekazały żadnych informacji ani nie weszły w relację operacyjną.

Wnioskodawcy mówili wprost o automatyzmie decyzji IPN, opartych wyłącznie na istnieniu zobowiązania w archiwach. Ich zdaniem takie podejście ignoruje realia lat 70. i 80., skalę nacisków, gróźb i szantażu, również wobec rodzin, a także fakt, że część osób po podpisaniu dokumentu natychmiast zrywała kontakt z SB i informowała o tym swoje środowisko.

Jednocześnie wielokrotnie podkreślano, że projekt nie wprowadza żadnego „zbiorowego uniewinnienia”. Przewidziano nową, dodatkową procedurę, uruchamianą dopiero po prawomocnej odmowie IPN. W jej ramach zainteresowany składa oświadczenie o braku współpracy, a jego prawdziwość bada pion lustracyjny IPN. W przekazie konferencyjnym silnie wybrzmiewał także argument godnościowy: demokratyczne państwo prawa nie powinno zamykać drogi do uznania krzywd osobom represjonowanym wyłącznie na podstawie jednego dokumentu, oderwanego od całego życiorysu.

Przypadek Mirosława Chojeckiego – przykład, który wraca w debacie

W tym kontekście wnioskodawcy i część komentatorów przywoływali sprawę Mirosława Chojeckiego, jednego z najbardziej znanych działaczy opozycji demokratycznej, wydawcy podziemnego wydawnictwa „NOW-a”. Jego biografia – obejmująca wielolet-

nią działalność opozycyjną, emigrację i konsekwentną walkę z reżimem – od lat zestawiana jest z faktem istnienia w archiwach SB dokumentu o podpisaniu zobowiązania, które nie przerosło się w realną współpracę.

Dla zwolenników nowelizacji sprawa Chojeckiego stała się symbolem luki w obecnym prawie: przykładem osoby o jednoznacznych zasługach, uhonorowanej Orderem Orła Białego, a jednocześnie takiej, której formalny zapis archiwalny blokuje możliwość uzyskania statusu osoby represjonowanej. Krytycy projektu wskazują jednak, że właśnie takie głośne nazwiska nie powinny decydować o zmianach systemowych, a prawo musi być odporne na argument emocjonalny i presję autorytetów.

Nie tylko SB. Dziedziczenie i młodzież represjonowana

W cieniu sporu o współpracę z SB pozostają inne, równie istotne elementy projektu. Jednym z nich jest doprecyzowanie zasad dziedziczenia uprawnień przez wdowy i wdowców po działaczach opozycji. Zmiana ta ma zapobiec sytuacjom, w których śmierć działacza antykomunistycznego powoduje automatyczną utratę świadczeń przez jego najbliższych, często przez lata ponoszących konsekwencje represji wraz z nim.

Drugim ważnym punktem jest rozszerzenie katalogu osób represjonowanych o młodzież, która w okresie PRL była represjonowana z powodów politycznych – m.in. za działalność w niezależnych środowiskach uczniowskich, kolportaż wydawnictw podziemnych czy udział w demonstracjach. Wnioskodawcy argumentują, że młodzi ludzie, wchodzący w dorosłość pod presją aparatu represji, ponosili długofalowe konsekwencje życiowe, takie jak

relegowanie ze szkół czy umieszczanie w domach poprawczych, a dotychczas nie byli uznawani za represjonowanych.

Debata sejmowa i stanowisko „Solidarności”

Debata sejmowa pokazała głęboki podział. Zwolennicy projektu mówili o koniecznej korekcie niesprawiedliwości, przeciwnicy – o ryzyku relatywizacji odpowiedzialności i rozmycia etosu opozycji. Szczególnie wyraźnie wybrzmiał głos Jana Mosińskiego (obecnie posła PiS, dawniej przewodniczącego Regionu Kaliskiego NSZZ „Solidarność”), który stwierdził, że Sejm nie otrzymał wystarczającej analizy skutków obowiązujących rozwiązań ani gwarancji, iż nowe przepisy nie doprowadzą do przyznawania statusu osobom niespełniającym ustawowych kryteriów. Podobne obawy formułowali posłowie Konfederacji, ostrzegając przed „rozmyciem” pojęcia opozycjonisty.

Zastrzeżenia te znalazły odzwierciedlenie także w stanowiskach związkowych. Region Gdański NSZZ „Solidarność”, po konsultacjach ze środowiskiem dawnych działaczy opozycji demokratycznej, w szczególności ze Stowarzyszenia Godność, wyraził obawy, że proponowane zapisy ustawy otwierają możliwość uzyskania statusu działacza opozycji przez osoby współpracujące z cywilnymi lub wojskowymi organami bezpieczeństwa PRL.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” jednoznacznie wskazała na konieczność zachowania jasnych kryteriów oceny przeszłych postaw i opowiedziała się przeciwko proponowanemu rozwiązaniu w tej części projektu. Jednocześnie pozytywnie



Odnaka honorowa „Działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej z powodów politycznych”

nie zaopiniowała kwestie dotyczące wsparcia finansowego wdów i wdowców oraz nie wykluczyła poparcia dla rozszerzenia katalogu osób represjonowanych o młodzież.

Stawka większa niż jeden przepis

Po pierwszym czytaniu w Sejmie, które odbyło się 19 grudnia 2025 r., projekt został skierowany do dalszych prac w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Spór o nowelizację pokazuje, że nie chodzi wyłącznie o techniczne zapisy prawa. To debata o tym, jak państwo polskie ma opisywać i oceniać doświadczenie opozycji, gdzie przebiega granica między ludzką słabością a zdradą oraz czy prawo powinno brać pod uwagę całokształt biografii, czy jeden – często wymuszony – moment.

Dla „Solidarności” jest to pytanie fundamentalne, dotyczące sensu pamięci, odpowiedzialności i sprawiedliwości społecznej.

Joanna Lewandowska

Skazany za fałszywe zeznania

W styczniu Sąd Okręgowy w Legnicy wydał prawomocny wyrok w sprawie 70-letniego Ryszarda M., byłego milicjanta z Lubina, który podczas stanu wojennego składał fałszywe zeznania prowadzące do represji wobec działaczy „Solidarności”. Sprawa dotyczy wydarzeń z 31 sierpnia 1982 roku, gdy pokojowy protest w Lubinie został krwawo stłumiony przez milicję. Jak relacjonuje TVP Wrocław, milicjant oskarżył jednego z uczestników manifestacji o rzucanie kamieniami w funkcjonariuszy, mimo że wcześniej zeznał, iż nikogo nie rozpoznał.

W efekcie działacz trafił do więzienia, nie przyznając się do winy. Ryszard M. został skazany na rok więzienia w zawieszaniu na dwa lata oraz grzywnę – wyrok jest prawomocny. Ryszard M. wkrótce stanie przed sądem w innej sprawie. IPN oskarżył go, wraz z dziewięcioma innymi milicjantami, o udział w pobiciu manifestantów pałkami i innymi niebezpiecznymi narzędziami podczas pacyfikacji protestu w Lubinie. Procesy te dowodzą, że nawet po ponad 40 latach od stanu wojennego państwo polskie dąży do rozliczenia winnych represji.

Skandaliczny wyrok sądu

„Prezydium Komisji Krajowej NSZZ «Solidarność» z oburzeniem przyjęło informację o skazaniu na karę bezwzględnej pozbawienia wolności Adama Borowskiego, legendarnego działacza „Solidarności”, więźnia politycznego w czasach PRL i osoby, która przez lata narażała zdrowie i życie w walce z systemem komunistycznym” – czytamy w stanowisku Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Adam Borowski został skazany na pół roku bezwzględnej więzienia za krytyczne słowa wobec Romana Giertycha. Legendarny działacz „Solidarności”

jest po udarze i choruje na nowotwór. Uderzenie w postać tak ważną dla „Solidarności”, ale także dla całej historii Polski, jest skandalem i budzi poważne wątpliwości co do intencji i priorytetów aparatu państwowego. W demokratycznym państwie prawa siłę instytucji mierzy się bowiem tym, czy potrafią one działać sprawiedliwie, proporcjonalnie i z poszanowaniem ludzkiej godności – także wobec tych, którzy są dla nich niewygodni lub kontrowersyjni. W 2006 roku Borowski został odznaczony przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Orderem Odrodzenia Polski.



Adam Borowski.

MIESIĄC W LICZBACH

5,7 proc. – tyle wyniosła stopa bezrobocia rejestrowanego w Polsce w grudniu 2025 roku.

2,4 proc. – tyle wyniosła inflacja (CPI) rok do roku w grudniu 2025 r. Zauważmy jednak, że zmienił się sposób naliczania „koszyka inflacyjnego” oraz lista towarów i usług, dla których każdego miesiąca są pozyskiwane poziomy cen i cechy jakościowe produktów.

9583,31 zł – tyle wyniosło w grudniu 2025 r. przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw (firmy zatrudniające ponad 9 osób). Oznacza to wysoki wzrost rdn. W listopadzie 2025 r. było to 9078,16 zł. Mediana zarobków jest jednak zazwyczaj o 20-25 proc. niższa od średniej.

Okolo 35 milionów – tyle szacunkowo będzie wynosiła liczba ludności Polski za 10 lat (2036 r.), głównie z powodu niskiego współczynnika dzietności i starzenia się społeczeństwa. Szacunki na rok 2060 mówią o ok. 28,4 miliona.

6,8 mld zł – takie są coroczne wpływy z obecności zagranicznych studentów w Polsce, podano na konferencji „Studenci zagraniczni w Polsce 2026”, zorganizowanej wspólnie przez Konferencję Rektorów Akademickich Szkół Polskich, Uniwersytet Jagielloński i Fundację Edukacyjną „Perspektywy”. Obecnie jest to 108 tys. cudzoziemców na polskich uczelniach.

LICZBA MIESIĄCA

20 milionów

Tyłu zagranicznych turystów odwiedziło Polskę w 2025 roku.

Z GALERII DOBOSZ JANA

więcej na www.solidarnosc.gda.pl

26 dni urlopu = 62 dni



Jeżeli wcześniej odpowiednio zaplanujemy nasze dni wolne, to rok 2026 oferuje bardzo korzystne momenty na maksymalne zwiększenie liczby dni wolnych przy minimalnym zużyciu dni urlopowych. Osobom zatrudnionym na umowę o pracę przysługuje 20 lub 26 dni urlopu wypoczynkowego, w zależności od stażu pracy. Pomijając miniony już styczeń, zaczniemy od kwietnia: cztery dni urlopu (**7-10 kwietnia**) zapewniamy w połączeniu z Wielkanocą (**5 i 6 kwietnia**) 9 dni wolnego. W „majówkę”, biorąc 4 dni urlopu (**27-30 kwietnia**)

również osiągamy w sumie 9 dni, natomiast w czerwcu, biorąc wolne **od 1 do 3 czerwca i dodatkowo 5 czerwca**, łącząc to z Bożym Ciałem, znów mamy 9 dni. Weźmy listopad: znów można wygospodarować 9 dni wolnych, łącząc Święto Niepodległości z urlopem w dniach **9-10 oraz 12-13 listopada**. Gdy do grudnia 2026 roku podejmiemy również strategicznie, to uzyskamy aż 18 dni wolnego z rządu! Wolne trzeba wziąć **od 28 do 30 grudnia** i połączyć to z urlopem w styczniu (**4 i 5 oraz 7 i 8 stycznia 2027 r.**). Oby się udało!

Święta na kredyt

Aż 16 procent Polaków musiało się zadłużyć, czy to w banku, parabanku bądź u znajomych czy rodziny, aby sfinansować przygotowania do Wigilii i świąt Bożego Narodzenia, wliczając żywność i prezenty oraz ewentualne wyjazdy – wynika z raportu przygotowanego przez Shopfully Poland. Z drugiej strony patrząc, 76,8 proc. rodaków zapewnia, że nie zadłużyło się na święta. Jak zauważa firma przygotowująca raport, te 16 procent Polaków nie ma odpowiedniej poduszki finansowej, więc w przypadku jakichkolwiek wy-



datków, nie tylko świątecznych, muszą posłużyć się jakąś formą kredytu. Z raportu wynika też, że z roku na rok przybywa osób zadłużających się świątecznie. W podobnym badaniu rok temu takich Polaków było 11,2 procent.

Jak długo pracujemy?

38,9 godziny tygodniowo – tyle tygodniowo przepracowują Polacy w swoim głównym miejscu pracy. Wynika to z badania Eurostatu, a dane dotyczą roku 2024. Więcej czasu w pracy spędzają Grecy (39,8 godziny), Bułgarzy (39 godzin) czy Turcy (aż 43,1 godziny). W środku stawki są Szwedzi (niecałe 36

godzin), podobnie Francuzi czy Hiszpanie (36,4 godziny). Najkrócej natomiast pracują Niemcy – 33,9 godziny, Norwegowie – 33,7 godziny czy Holendrzy – 32,1 godziny. Dodajmy, że w badaniu uwzględniono pracowników w wieku od 24 do 60 lat, a średnia dla Unii Europejskiej to 36 godzin.

Kawa, ale z czym?

Wiedza o tym, że kawa jako taka ma korzystny wpływ na nasz organizm, staje się coraz bardziej powszechna. Jak przekonuje znany bloger dr Bartek Kulczyński, dietetyk kliniczny i technolog żywności, regularne picie 3-4 filiżanek kawy dziennie zmniejsza ryzyko chorób sercowo-naczyniowych o około 13 proc., cukrzycy typu 2 i choroby Parkinsona o 25 proc., a raka wątroby nawet o 40 proc. Jeżeli jednak chcesz wzbogacić smak „małej czarnej”, istnieje wiele dodatków. I tak imbir, anyż, kardamon, cynamon cejloński czy goździki, a nawet chilli znalazły się na czele tych zdrowych kawowych dodatków.

Skupmy się na trzech pierwszych: imbir w połączeniu z kawą usuwa wolne rodniki, czyli reaktywne i niestabilne cząsteczki tlenu, które są rezultatem procesu niepełnej redukcji. Nadmiar wolnych rodników tlenowych nie jest pożądany. Co ciekawe, gdy spożyjemy osobno imbir i osobno kawę, nie osiągniemy pożądanego efektu. Anyż w kawie natomiast wpływa na obniżenie poziomu glukozy we krwi, pomaga więc w profilaktyce cukrzycy. Trzeci omawiany składnik, kardamon, ma



wpływ na obniżenie poziomu szkodliwych triglicerydów, a także białka CPR (inaczej białka C-reaktywnego, będącego wskaźnikiem stanu zapalnego w organizmie, a produkowanego przez wątrobę). Zwróćmy też uwagę, że omawiane składniki niewątpliwie korzystnie wpłyną na smak i aromat kawy. Dodajmy na koniec rzecz oczywistą: cukier czy tłusta śmietanka w naszej kawie w żaden sposób nie są wskazane.

Co jeść po pięćdziesiątce



Z warzyw natomiast numer jeden to buraki: ich spożycie wpływa na powstawanie nowych połączeń między komórkami i neuronami – jest to wręcz działanie odmładzające. Nie bez znaczenia jest też wpływ na uelastycznienie naczyń krwionośnych. Numerem dwa są zielone warzywa: jarmuż, brokuły, brukselka czy szparagi, ale też zielona pietruszka czy szpinak. Zawartość luteiny w tych produktach chroni nasz wzrok, ale te warzywa ochraniają też wątrobę przed stłuszczeniem, również mózg, dzięki całemu kompleksowi składników chemicznych, które oferują. Źródłem witaminy C są słodka papryka, kalafior i kiszona kapusta, natomiast jeżeli chodzi o pomidory, lepiej jeść przetworzone w postaci zup, sosu czy przecieru lub koncentratu. Tu kluczowy jest likopen, ważny szczególnie dla mężczyzn, gdyż chroni gruczoł krokowy i znacząco zmniejsza ryzyko raka prostaty.

Zdrowa dieta zawsze ma znaczenie, ale czym jesteśmy starsi, zapewne tym większe. Jakie są najzdrowsze warzywa i owoce po 50 roku życia? Buraki i zakwas z buraków, kiszona kapusta, ale także prozdrowotne oleje i tłuszcze (na przykład pestki dyni i olej z pestek dyni, a także z czarnuszki) czy przyprawy: kurkuma, czosnek, cebula... Jeśli nie ma się alergii, to jajka na miękko (choć to nie warzywo) również powinny znaleźć się w diecie.

Ile jeść tych warzyw? Najlepiej do każdego posiłku, zdrowa norma to przynajmniej 300 g warzyw na dobę.

Pisząc o diecie 50-latków, korzystamy z bloga dr. Bartka Kulczyńskiego.

CYTAT MIESIĄCA

Europejczycy zachodni przyzwyczaili się, że mają parasol amerykański i w związku z tym nikt im nie grozi. A kiedy rozsypał się Związek Sowiecki, to doszli do wniosku, że w ogóle już „hulaj dusza, piekła nie ma”. I obudzili się z ręką w nocniku. Przykre, bo jesteśmy na brzegu tego nocnika i możemy również do niego wpaść, jeżeli ci, którzy rządzą, będą dalej rządzić.

Romuald Szeremietiew, były minister obrony narodowej, ekspert ds. bezpieczeństwa w rozmowie z „TySołem”



„CHEŁMINIACY” SPOTKALI SIĘ W GDAŃSKU

Internowanie pod pozorem ćwiczeń wojskowych

W dniu 16 stycznia w siedzibie gdańskiej „Solidarności” odbyło się noworoczne spotkanie „chełminiaków”, osób, które z powodów politycznych w okresie stanu wojennego zostały przez komunistyczne władze umieszczone w Wojskowym Obozie Internowania w Chełmnie. Organizatorem spotkania było Stowarzyszenie Osób Internowanych „Chełminiacy 1982”. Gośćmi dawnych opozycjonistów byli przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” Krzysztof Dośła oraz kierownik wydziału udostępniania gdańskiego oddziału IPN Karol Lisiecki.

Jedną z najmniej poznanych form represji z powodów politycznych w okresie stanu wojennego jest utworzenie na początku listopada 1982 roku wojskowych obozów internowania (WOI) dla działaczy opozycji antykomunistycznej i osób negatywnie nastawionych do ówczesnego systemu polityczno-gospodarczego.

Komuniści, chcąc pokazać, że sytuacja w kraju po wprowadzeniu stanu wojennego w grudniu 1981 roku z czasem normalizuje się, zaczęli w 1982 roku stopniowo wypuszczać osoby internowane. Ostatni działacze zostali zwolnieni z obozów internowania przed świętami Bożego Narodzenia 1982 roku. Nie



Na początku listopada 1982 roku zostały utworzone wojskowe obozy internowania (WOI) dla działaczy opozycji antykomunistycznej.

oznaczało to jednak zaprzestania prześladowań opozycji. Wciąż odbywały się aresztowania, na przełomie października/listopada 1982 roku w celu izolowania niewygodnych politycznie osób użyto wojska. Pod pozorem prawnych działań – powołania do odbycia czynnej służby wojskowej – w dniach 5–6 listopada 1982 roku utworzono wojskowe obozy internowania dla wytypowanych przez Służbę Bezpieczeństwa działaczy opozycji antykomunistycznej i osób negatywnie nastawionych do ówczesnego systemu polityczno-gospodarczego. Twórcy WOI nazywali je rozmaicie: pododdziałami specjalnymi, wytypowanymi jednostkami, kompaniami specjalnymi czy rezerwy – ukrywając faktyczny cel ich tworzenia. Wykorzystano do walki politycznej ustawę z 21.11.1967 roku o powszechnym obowiązku obrony

Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej [22]. Bezprawnie umieszczano wytypowane osoby w 13 wojskowych obozach internowania. Odizolowanie przeprowadzono w warunkach polowych, w okresie jesienno-zimowym, w rygorach surowej dyscypliny wojskowej. Zarządzone wcielenie do wojska nie miało nic wspólnego z realizacją zadań związanych z obronnością państwa, podnoszeniem umiejętności żołnierskich, a jedynie służyło walce z opozycją. Wojskowe obozy internowania są przykładem wykorzystania Wojska Polskiego do represjonowania osób z powodów politycznych. Władza, zarządzając operację internowania do wojska, czyniła wszystko, aby zachować pozory legalności, analogicznie jak przy wprowadzeniu stanu wojennego. (<https://chelminiacy1982.pl/>)

(mk)

Andrzej Adamczyk, przewodniczący Stowarzyszenia Osób Internowanych „Chełminiacy 1982”



– Członkowie stowarzyszenia spotykają się kilka razy do roku. W styczniu organizujemy w Gdańsku uroczystość z okazji nowego roku. Jest to okazja do policzenia się i rozmawiania o naszych problemach. Członkami stowarzyszenia są osoby, które na przełomie 1982/1983 roku

zostały osadzone w Wojskowym Obozie Internowania w Chełmnie, stąd „chełminiacy”. Podobnych obozów było w Polsce 13, w Chełmnie przebywały 304 osoby. Internowani w WOI mieszkali w namiotach przy mroźnej pogodzie, byli poddawani indoktrynacji oraz zmuszani do bezsensownych i ciężkich prac fizycznych. Oczywiście ta forma represji nie miała nic wspólnego z wojskiem, bo znaleźli się tam ludzie z kategorią zdrowia D, jedyni żywiciele rodziny, aktualnie chorzy, niektórzy w opatrunkach gipsowych albo w kołnierzu ortopedycznym, nie wspominając o osobach po 35 roku życia, a nawet po czterdzieste. To, że mamy swoją organizację, daje nam możliwość wspólnego występowania w imieniu naszych członków. W 2015 roku doprowadziliśmy do nowelizacji ustawy, która zrównała osadzenie w wojskowym ośrodku internowania z internowaniem w cywilnym ośrodku. Udało się również osądzić głównych organizatorów tej formy prześladowania

opozycji. W 2018 roku generałowie Władysław Ciastoń i Józef Sasin zostali prawomocnie skazani za zbrodnie komunistyczne, w tym za organizację wojskowych obozów internowania. Osoby, które przeszły te obozy, mogą starać się o status osoby represjonowanej oraz występować o zadośćuczynienie za okres przebywania w WOI.

ANDRZEJ ADAMCZYK, działacz opozycji demokratycznej. W Sierpniu '80 był uczestnikiem strajku w Stoczni Północnej im. Bohaterów Westerplatte w Gdańsku. Po strajkach wszedł do struktur NSZZ „Solidarność” na swoim wydziale, został mężem zaufania. Po ogłoszeniu stanu wojennego, od 14 do 15 grudnia 1981 r. był uczestnikiem strajku protestacyjnego. W czasie pacyfikacji Stoczni Północnej zorganizował miejsce ukrycia i przechowania związkowego sztandaru. Był współorganizatorem jawnej Kasy Wzajemnej Pomocy, działającej od stycznia 1982 do grudnia 1983 roku. Od 5 listopada 1982 r. do 2 lutego 1983 r. był internowany pod pozorem ćwiczeń rezerwy w WOI w Chełmnie na poligonie wodnym Kępa Panieńska. Był uczestnikiem akcji protestacyjnych, ogłaszanych przez internowanych w odpowiedzi na złe traktowanie i głódówek w odpowiedzi na złe wyżywienie. 13 czerwca 1983 r. został aresztowany za zaangażowanie się w organizację Kasy Wzajemnej Pomocy. Był jednym z założycieli Bractwa Oblatów św. Brygidy. W 2008 r. został członkiem założycielem, a następnie wiceprzewodniczącym Stowarzyszenia Osób Internowanych „Chełminiacy 1982”. Obecnie pełni funkcję przewodniczącego stowarzyszenia.

WARTO OBEJRZEĆ

„Norymberga”, film o próbie rozliczenia apokalipsy

Niedawno zobaczyłem film „Norymberga” w reż. Jamesa Vanderbilta. Dobry, tylko długi, co staje się zburą wielu produkcji filmowych. Kiedyś nie przekraczały one półtorej godziny i to z 10-minutową kroniką filmową. Teraz mamy około pół godziny często głupiutkich reklam, potem same filmy, średnio po dwie godziny i więcej. Kręgosłup (i... nie tylko) boli. Jakby twórcy nie rozumieli, że trzeba dążyć do kondensacji, esencji myśli. Młodzi to przyjmują, podobnie jak noce spędzane w bezruchu przy monitorze komputera. W tym filmie zbyt przegadana, trochę melodramatyczna, jest część pierwsza, ale druga, z obrazami samego procesu, wbija w fotel.

O ile wiemy, czego dotyczył powojenny proces ponad dwudziestu zbrodniarzy hitlerowskich, to nie zdajemy sobie chyba sprawy z faktu, dlaczego do niego doszło, i to właśnie w tym mieście. Film częściowo odpowiada na to pytanie. Tym procesem, publicznym oskarżeniem, wyrokami chciano uniknąć błędu popełnionego po I wojnie światowej, kiedy po konferencji pokojowej praktycznie zakończono proces rozliczeń. W Niemczech narastało poczucie krzywdy za okrojenie ich ziem do tzw. Republiki Weimarskiej, narzucenie rygorystycznych ograniczeń, chociażby w sferze braku własnej armii. To był grunt społeczny plus kryzys gospodarczy, na którym takie żniwo zebrały potem chore idee i fascynacja autorem „Mein Kampf”. Bo przecież mordów, męczarni niewinnych ludzi, dzieci, nie dokonywał tylko Hitler. Zrobiły to miliony jego wyznawców. Wciąż aktualne jest pytanie, jak można było tak dać się uwieść?

Film opowiada o spotkaniach psychologa, amerykańskiego wojskowego, z uwięzionym Hermannem Goeringiem, jednym z najbliższych współpracowników kanclerza III Rzeszy (gra go przekonująco aktor Russell Crowe, szczególnie wielki w filmie „Piękny umysł”). Jego misją jest zrozumienie motywów działania nazistowskiego marszałka, przekazanie klucza do jego osobowości prokuratorom norymberskim. A ten był nie tylko, jako były lotnik, wodzem Luftwaffe, ale też przewodniczącym Reichstagu, który przyjmował ustawy o wykluczeniu, potem o tzw. ostatecznym rozwiązaniu. I finalnie to się udaje, Goering nie jest w stanie odciąć się od Adolfa Hitlera. Jest jednym ze skazanych na karę śmierci, chociaż połykając truciznę, którą prawdopodobnie podał mu w fajce ktoś z personelu więziennego, unika stryczka.

W działaniach wojskowego psychologa pojawia się pytanie, co zrobić, by zło, które uosabiali oskarżeni naziści, współautorzy 1200 obozów koncentracyjnych, współwinni 70 milionom zabitych, się nie powtórzyło. Tak jak świat milczał, gdy przyjmowano ustawy norymberskie w 1935 roku, piętnujące jeden naród, tak milczał 1 września 1939 roku, gdy zaatakowano Polskę z Zachodu, potem 17 września ze Wschodu.

Historia nie jest jednak nauczycielką życia. Uczy bezkarności, skłania do kłamstw, manipulacji, jak ta o „polskich” obozach koncentracyjnych. Kogo to obchodzi? I tak krok po kroku, rok po roku, brniemy do następnego apokalipsy. Wojciech Książek

LISTY DO REDAKCJI

Errare humanum est

Tak, błędzić jest rzeczą ludzką, mówili starożytni Rzymianie, a my współcześni do tej rzymskiej sentencji dodajemy: ale trwać uparcie w błędzie jest rzeczą szatańską.

Można mieć nadzieję, że zwolennicy Tuska, którym dopieką jego rządy, którzy poczują się przez niego oszukani, pójdą po rozum do głowy i od niego się odwrócą. Przy nim pozostaną tylko wierni wyznawcy spod 8 gwiazdek. Oni na pewno się nie nawrócą, nawet Karol Nawrocki, nasz prezydent, którego zesłała nam Opatrzność, ich nie nawróci. Wielu Polakom otworzyły się oczy, bo ktoś mógł przypuszczać, że w XXI wieku znajdują się w Polsce ludzie sprawujący władzę, którzy sięgną po rosyjskie wzorce wielkiego księcia moskiewskiego Iwana III i cara Iwana IV Groźnego, sprawujących autokratyczną władzę (samodzierzawie), opartą na fizycznej eliminacji przeciwników, na zastraszaniu ludności, na podburzaniu motłochu. Ten system władzy znamy z historii też jako *opricznina*. To ukształtowało stosunek Rosjan do władzy, zaś brak demokracji skompensowano szowinizmem wielkoruskim. O zastraszaniu Rosjan przez władzę najlepiej mówią przysłowia: *Tisze jedziesz, dalsze budiesz czy Wsio wazmožno, tolko ostrożno*.

Przez następne wieki w Rosji carskiej, bolszewickiej, aż po nasze czasy nie się nie zmieniło. Władza ma charakter autorytarny, oparty na terrorze wobec przeciwników politycznych i zastraszaniu ludności. Skąd my to wszystko znamy?

Te wszystkie metody sprawowania władzy stosują u nas współcześni *opricznicy*. Zbigniew Bulczak

Dobre praktyki

Dobra kondycja pracownika, zarówno fizyczna, jak i psychiczna (well-being), ma bezpośredni, pozytywny wpływ na jego pracę. Pracownik zadowolony i wypoczęty to pracownik wydajny i kreatywny, niechorujący, chętniej angażujący się w pracę, a wszystko to przekłada się na lepsze wyniki firm. Już dzisiaj wielu pracodawców inwestuje w dobrostan swoich pracowników, niestety, w większości są to firmy duże.



Promowanie aktywności fizycznej

Działanie prozdrowotne jest jednym z najważniejszych elementów w prewencji negatywnych skutków stresu. Dla zdrowia fizycznego, ale i psychicznego człowieka fundamentalne są zdrowy sen, odpowiednia dieta, higiena psychiczna i aktywność fizyczna.

Oczywiście każdy z nas powinien być świadomy znaczenia tych prozdrowotnych czynników, ale także każdemu pracodawcy powinno zależeć na propagowaniu wśród pracowników dbałości o kondycję fizyczną i psychiczną. Związki zawodowe działające w miejscu pracy również powinny włączać się w działania wspierające dobrostan pracownika.

Karty sportowe

Najprostszą formą motywowania pracowników do systematycznego uprawiania sportu są karty benefitowe, które umożliwiają dostęp do siłowni, basenów, zajęć fitness i innych obiektów sportowych, często z możliwością współfinansowania przez pracodawcę i rozszerzenia tych uprawnień na rodzinę (dzieci, seniorów, osoby towarzyszące). Innym sposobem wspierania aktywności sportowej pracowników jest zwrot kosztów poniesionych przez nich w tej dziedzinie. Pracodawca może finansować te wydatki ze środków własnych, ale mogą być one wydatkowane także z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, po uzgodnieniu z zakładową organizacją związkową.

Zakładowa siłownia

Sporty uprawiane przez pracowników, oprócz podstawowego celu, jakim jest zachowanie ich dobrej kondycji fizycznej, mogą służyć również integracji zespołu. Wspólne treningi czy zawody firmowe wpływają na poprawę atmosfery w pracy i wzajemne relacje. Popularną praktyką staje się wyposażenie zakładów pracy w infrastrukturę sportową. Zakładowa siłownia czy salka gimnastyczna, gdzie popołudniami mogą odbywać się np. zajęcia pilatesu, to duże ułatwienie dla pracowników. Mogą ćwiczyć zaraz po pracy, bez straty czasu na dojazd, za darmo lub za niewielką opłatą. Z kolei wydzielone miejsca dla rowerów na zakładowym parkingu, prysznic i szatnie, ułatwiają i zachęcają do uprawiania sportu w drodze do i z pracy.

Rola związków zawodowych

Związki zawodowe mogą również pozytywnie wpływać na aktywność fizyczną pracowników. Przede wszystkim poprzez promocję programów prozdrowotnych i negocjacje firmowych benefitów z pracodawcą (np. karty sportowe) czy planowanie wydatkowania pieniędzy z ZFŚS. Związki zawodowe organizują także różnego rodzaju wydarzenia sportowe, takie jak wycieczki rowerowe, rajdy, spływy kajakowe czy turnieje gier zespołowych.

Członkowie NSZZ „Solidarność” mogą korzystać ze zniżek przy zakupie kart sportowych. Również poszczególne struktury Związku organizują różnego rodzaju imprezy sportowe.

Praca a zdrowie psychiczne

Praca to dla większości z nas jeden z najważniejszych aspektów życia. Spędzamy w niej jedną trzecią doby przynajmniej pięć razy w tygodniu, a często i więcej. Dla części osób jest ona źródłem spełnienia i satysfakcji, ale też dla wielu źródłem ciągłego stresu i frustracji. Obecnie uważa się, że stres jest jedną z głównych i najbardziej powszechnych uciążliwości związanych z miejscem pracy. W skrajnych sytuacjach może doprowadzić nawet do samobójstwa pracownika.

Na nasze zdrowie psychiczne wpływ ma wiele czynników, począwszy od tych biologicznych i genetycznych, poprzez styl życia, relacje z innymi ludźmi, aż po umiejętność radzenia sobie ze stresem (hobby, czas na odpoczynek). Niestety, z roku na rok ze zdrowiem psychicznym ludzi na świecie, w tym Polaków, jest coraz gorzej. Z danych Narodowego Funduszu Zdrowia wynika, że wzrost liczby pacjentów korzystających z pomocy psychiatrycznej wynosi ok. 8–10 procent rocznie. Rośnie też liczba zwolnień L4 związanych z zaburzeniami psychicznymi.

Według Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w 2024 roku liczba zwolnień wystawionych z powodu zaburzeń psychicznych (kody F00–F99) wyniosła 1 618 000, co oznaczało wzrost o 13,8 proc. rok do roku. Przełożyło się to na ponad 30 milionów

dni absencji w pracy, co daje średnio 19 dni na jedno L4.

Na nasze samopoczucie psychiczne duży wpływ ma praca. Nasza psychika zależy od tego, czy jesteśmy z pracy zadowoleni, czy – wręcz przeciwnie – jest ona źródłem naszej frustracji i stresu, czy relacje międzyludzkie i atmosfera w pracy są dobre, a może doświadczamy mobbingu i szykan ze strony pracodawcy.

Na przestrzeni ostatnich lat najwyższy poziom stresu u pracowników odnotowano w czasie pandemii. W 2022 roku prawie co piąty Polak (22,15 proc.) deklarował codzienny stres w pracy, a 20 proc. odczuwało go nawet do trzech razy w tygodniu. W następnych latach widoczny był systematyczny spadek przewlekłego stresu zawodowego. Według raportu ADP Research „People at Work 2025” w 2024 roku 7,5 proc. pracowników doświadczało stresu codziennie,

podczas gdy jeszcze rok wcześniej – 15 proc. Faktem jest jednak, że może mniej odczuwamy stres na co dzień w pracy, jest on jednak czynnikiem mającym duży wpływ na nasze zdrowie, ale także na funkcjonowanie firmy.

Długotrwałe obciążenie stresem prowadzi do zmęczenia, obniżonej koncentracji i błędów, zwiększając ryzyko wypadków. Może objawiać się depresjami, nerwicami i nadużywaniem substancji psychoaktywnych. W skrajnych przypadkach długotrwały stres i brak odpowiedniej pomocy doprowadzić może do sytuacji ekstremalnej, jaką jest targnięcie się na własne życie przez pracownika. Statystyki policyjne podają, że w 2017 roku popełniono w zakładach pracy 70 samobójstw, w tym zakończonych zgonem – 40, w 2018 r. było to odpowiednio 63 i 37, w 2019 r. – 56 i 33, w 2020 r. – 69 i 49, w 2021 r. – 62 i 33.

Co nas stresuje w pracy?

Złe zarządzanie

Na dobrostan pracownika negatywny wpływ mają złe warunki pracy, takie jak nieergonomiczne stanowiska pracy, zły mikroklimat, hałas, a także złe zarządzanie procesami.

Stres i wypalenie zawodowe mogą być spowodowane niewystarczającym czasem na wykonanie zadania. Presja czasu w pracy to powszechny stresor. Duża liczba zadań do wykonania w krótkim terminie może być motywująca przy umiarkowanym poziomie, jednak przy długotrwałym występowaniu prowadzi do spadku efektywności, a nawet problemów zdrowotnych. Innym czynnikiem stresogennym związanym ze złym zarządzaniem jest brak jasności co do roli pracownika, niedopasowanie wymagań do jego kompetencji, brak wsparcia ze strony przełożonych.

Stosunki międzyludzkie

W pracy spotykają się pracownicy o różnych osobowościach i wartościach, może to rodzić konflikty i sytuacje powodujące napięcia. Stosunki międzyludzkie w miejscu pracy mają duży wpływ na kondycję psychiczną pracowników. Częstym podłożem konfliktów jest zła komunikacja po-

między przełożonym i podwładnymi, a także pomiędzy pracownikami.

Skrajną sytuacją w stosunkach międzyludzkich w miejscu pracy jest mobbing, czyli uporczywe i długotrwałe nękanie pracownika, mające na celu jego poniżenie, ośmieszenie, izolację lub wyeliminowanie z zespołu, często przez przełożonego lub współpracowników. Pracownicy doświadczający mobbingu borykają się z dużymi problemami psychicznymi, takimi jak depresja, nerwice, stany lękowe, w skrajnych sytuacjach dochodzi do prób samobójczych

Stresujące zawody

Stres jest pojęciem subiektywnym, każdy odczuwa go inaczej i co innego go stresuje, ale są zawody obiektywnie bardziej obciążające psychicznie. Do najbardziej stresujących profesji zaliczane są zawody medyczne, a więc lekarz (chirurg, ginekolog, internista, psychiatra), pielęgniarka, położna, a także służby mundurowe: strażak, policjant, żołnierz, saper. Dużym stresem obciążeni są także pracownicy transportu i logistyki – piloci, kontrolerzy ruchu lotniczego, kierowcy. Stresującą pracę mają także dziennikarze, aktorzy, koordynatorzy eventów (event manager), jak rów-

niez maklerzy giełdowi, dyrektorzy. Na wysokie zagrożenie czynnikami psychospołecznymi narażeni są również pracownicy socjalni, kuratorzy sądowi, psychoterapeuci, sędziowie.

Brak równowagi praca – dom

Istotnym czynnikiem wpływającym negatywnie na kondycję psychiczną pracowników jest brak równowagi między życiem prywatnym a zawodowym (work-life balance). Jeżeli praca pochłania zbyt dużo czasu, gdy się odbywa kosztem życia prywatnego pracowników, prowadzi to do wypalenia zawodowego i stresu, a w konsekwencji do problemów ze zdrowiem.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” oraz Region Gdański NSZZ „Solidarność” prowadzą wspólnie projekt finansowany z Funduszy Europejskich zatytułowany „Chcesz wpływać na poprawę warunków pracy? Podnieś swoje kompetencje!”. Wszystkich zainteresowanych udziałem w projekcie zapraszamy na stronę <https://solidarnosc.gda.pl/projekty-ue/projekty-ue-2021-2027>

stronę opracowała
Małgorzata Kuźma

DOMOWA APTEKA

Wierzba

Wierzba to pospolite na całym świecie drzewo, liczące blisko 400 różnych odmian. W Polsce do celów leczniczych wykorzystujemy wierzbę białą, zwaną również wierzbą srebrną. Nazwa pochodzi od srebrzystobiałych włosków, którymi pokryte są od spodniej strony liście drzewa. Wierzba najpiękniej wygląda w dużym nasłonecznieniu i przy wietrznej pogodzie, gdy liście się poruszają, odsłaniając swą srebrną stronę. Okazuje się, że to pospolite w naszych parkach drzewo ma cenne właściwości lecznicze, wykorzystywane przez ludzkość od pradziejów, dopóki w XIX wieku nie zsyntetyzowano ze smoły węglowej aspiryny.

Surowiec leczniczy stanowi kora wierzby, zawierająca salicynę, którą po spożyciu organizm człowieka zamienia w kwas salicylowy, czyli po prostu w aspirynę. Kora zawiera także **garbniki, flawonoidy, sole mineralne, żywice i olejki eteryczne**, co nadaje jej działanie przeciwbólowe, przeciwzapalne, przeciwgorączkowe, rozkurczowe, ściągające, przez co jest naturalną, łagodniejszą dla żołądka alternatywą dla aspiryny. Korę wierzby zbieramy z młodych gałęzi o średnicy około 5 centymetrów. Sam zbiór jest prosty: nacinamy ją nożem i ściągamy. Staramy się przy tym nie uszkodzić drzewa, paski kory nie powinny być dłuższe niż 5 centymetrów, zbieramy je z kilku gałązek, następnie zbiory suszymy. Zbiór kory

zaczynamy, zanim drzewo rozwinie liście, przełom lutego i marca jest odpowiednim czasem.

Głównym składnikiem kory wierzbowej jest salicyna, to jej zawdzięczamy niezwykłą skuteczność w łagodzeniu różnych rodzajach bólu (np. bóli migrenowych, menstruacyjnych i artretycznych). Salicyna obniża gorączkę i zwalcza infekcje przeziębienne. Oprócz tego hamuje i zwalcza inne stany zapalne w organizmie, takie jak stany zapalne mięśni, stawów i łagodzi objawy artretyzmu. Kora wierzby ma działanie przeciwzakrzepowe, dlatego mogą ją stosować osoby po zawałach serca i udarach mózgu oraz te, u których stwierdzono wady krzepliwości krwi. Działanie przeciwzakrzepowe to również zasługa kwasu salicylo-

wego, jednak osoby mające problem z krzepliwością krwi nie powinny samodzielnie zażywać naparów z kory, przyjmowanie preparatów i naparów powinno być omówione z lekarzem. Napar z kory wierzbowej warto wypić, gdy mamy problemy z układem trawiennym, bowiem działa ona rozkurczowo na żołądek i jelita i wspomaga wydzielanie żółci, przez co może łagodzić lekkie stany zatrucia pokarmowego.

Naparu lub odwaru z kory wierzbowej można używać również zewnętrznie przy problemach skórnych. Kora wierzby zawiera beta hydroksykwas, czyli rozpuszczalne w tłuszczach kwasy BHA (Beta Hydroksykwas), które wnikają głęboko w pory skóry i oczyszczają je, regulują sebum, działają przeciwzapalnie i przeciwbakteryjnie, przez co pomagają w redukcji trądziku i łupieżu. Napar z kory stosuje się również przy leczeniu grzybicy oraz nadmiernej potliwości stóp. Przy tych dolegliwościach należy po prostu moczyć stopy w kąpieli z dodatkiem naparu.

Kora wierzby dzięki zawartym w niej flawonoidom działa moco-

pednie, jest łagodnym diuretykiem. Oczyszcza organizm ze zbędnych produktów przemiany materii, ale nie prowadzi do jego odwodnienia.

Przepisy

Z kory wierzbowej możemy przygotować napar, czyli po prostu 1 łyżeczkę rozdrobnionej kory zalewamy szklanką wrzątku, a następnie zostawiamy pod przykryciem na 10–15 minut. Napar stosujemy przy przeziębieniu, gorączce i bólach, natomiast wywar (w proporcjach jak przy naparze) gotowany ok. 15–20 minut lepiej sprawdzi się przy dolegliwościach artretycznych i bólach stawów, a także przy leczeniu trądziku i grzybicy stóp.

Napar jest prostszy do przygotowania, a wywar wyciąga z twardej kory więcej cennych leczniczych substancji. Herbátky przygotowane z wierzbowej kory możemy przyjmować 2 razy dziennie.

Renata Tkaczyk



FOT. RENATA TKACZYK

PRZECIWSKAZANIA:

Nie używamy kory wierzbowej w czasie ciąży, u osób z zaburzeniami w krzepnięciu krwi, osób z astmą oskrzelową, nie podajemy dzieciom i osobom z nadwrażliwością na salicylany.

DIURETYK:

Substancja lecznicza pomagająca usuwać nadmiar wody i sodu z organizmu, stosowana zazwyczaj przy leczeniu obrzęków, nadciśnienia i w niektórych chorobach nerek.

Suszoną korę wierzby przechowujemy w ciemnym pomieszczeniu, szczególnie zamkniętą w słoikach przez okres 12–18 miesięcy, po tym czasie surowiec traci właściwości lecznicze.

Bliskość w rytmie pór roku

W okresie zimowym wiele osób zauważa w relacjach powtarzalne, choć trudne do jednoznacznego nazwania zmiany. Pojawia się większe zniechęcenie, mniejsza cierpliwość, ograniczona potrzeba rozmów czy bliskości. Łatwo wtedy uruchamia się myśl, że „coś jest nie tak” z relacją. Tymczasem bardzo często są to zjawiska wynikające z fizjologii, a nie z realnych problemów między partnerami.

Jednym z kluczowych czynników wpływających na funkcjonowanie psychiczne jest ilość światła dziennego. Jej sezonowy spadek oddziałuje na rytm dobowy oraz na wydzielanie melatoniny – hormonu snu – a pośrednio także na układy regulujące nastrój i motywację, w tym serotoninę i dopaminę. Badania z zakresu chronobiologii oraz psychiatrii pokazują, że u części osób zimą obserwuje się wyraźny spadek energii, u innych natomiast łagodniejsze, lecz odczuwalne zmiany: większą senność, trudniejszy poranny rozruch czy mniejszą tolerancję na bodźce. Nie musi to oznaczać zaburzenia – częściej jest to normalna, sezonowa adaptacja organizmu.

W takich warunkach układ nerwowy działa w trybie oszczędzania zasobów. Gdy jesteśmy zmęczeni lub niewyspani, szybciej reagujemy napięciem, a trudniej nam zachować elastyczność poznawczą, czyli zdolność do spojrzenia na sytuację z perspektywy drugiej osoby. W praktyce oznacza to, że neutralna uwaga partnera może

zostać odebrana jako krytyka, a prośba – jako presja. Komunikacja staje się mniej precyzyjna, a drobne nieporozumienia szybciej eskalują. Badania środowiskowe pokazują również, że natężenie światła w otoczeniu wpływa na nastrój i zachowania społeczne: jaśniejsze warunki sprzyjają większej otwartości i zgodności, półmrok natomiast wiąże się z większą drażliwością.

Istotną rolę odgrywa także stres. Podwyższony poziom kortyzolu zwiększa czujność i skłonność do interpretowania sygnałów jako zagrożających. W takim stanie trudniej o empatię i spokojny dialog, a łatwiej o reakcje obronne: wycofanie, atak czy milczenie. To dlatego w tym okresie pary często mają poczucie, że „kręcą się w kółko wokół tych samych tematów”, choć w rzeczywistości źródłem napięcia bywa przeciążony system regulacji emocji.

Dodatkowym czynnikiem są różnice indywidualne w sposobach samoregulacji. Dla jednych naturalnym sposobem obniżania napięcia jest

bliskość – rozmowa, dotyk, wspólne bycie. Dla innych skuteczniejsza okazuje się cisza, samotność i ograniczenie bodźców. Obie strategie są biologicznie sensowne, dopóki nie zaczynają być błędnie interpretowane. Gdy jedna osoba potrzebuje kontaktu, a druga dystansu, łatwo przypisać temu znaczenie emocjonalne, zamiast zobaczyć w tym różne sposoby odzyskiwania równowagi.

Walentynki jako eksperyment społeczny

Na tym tle walentynki stają się ciekawym zjawiskiem kulturowym. Przez kilka tygodni przestrzeń publiczną wypełniają przekazami sugerującymi, że miłość powinna być intensywna, spektakularna i stale potwierdzana romantycznymi gestami. Ten obraz relacji bywa jednak oderwany od codziennego doświadczenia i biologicznych realiów funkcjonowania człowieka.

Badania z zakresu psychologii społecznej pokazują, że porównywanie własnego związku z idealizowanymi wzorcami – szczególnie obecnymi w reklamach i mediach społecznościowych – może obniżać subiektywne poczucie satysfakcji. Kiedy miłość mierzy się widowiskowością, łatwo przeoczyć jej mniej



PEXELS.COM

efektywne, ale znacznie trwalsze komponenty: zaufanie, współpracę, troskę i poczucie bezpieczeństwa.

Z neurobiologicznego punktu widzenia to właśnie te codzienne, spokojne rytuały mają największe znaczenie. Uważna rozmowa, wspólny posiłek czy prosty dotyk sprzyjają wydzielaniu oksytocyny – hormonu więzi – oraz obniżają poziom kortyzolu. W efekcie układ nerwowy otrzymuje sygnał bezpieczeństwa, który sprzyja bliskości i regulacji emocjonalnej.

Relacje, podobnie jak organizm, funkcjonują w rytmie zmian. Sezonowe wahania energii i nastroju nie są oznaką kryzysu, lecz częścią szerszego biologicznego procesu. Ich zrozumienie pozwala spojrzeć na bliskość z większą wyrozumiałością – bez presji i nadinterpretacji – oraz dostrzec relację do realnych możliwości obojga.

W praktyce oznacza to także potrzebę większej łagodności wobec siebie i partnera. Zamiast traktować chwilowy spadek energii czy wycofanie jako sygnał zagrożenia dla relacji, warto zobaczyć je jako informację o stanie organizmu. Coraz więcej badań z obszaru psychoneuroimmunologii pokazuje, że długotrwałe napięcie i przemęczenie wpływają nie tylko na nastrój, lecz także na zdolność do tworzenia więzi i odczuwania przyjemności z kontaktu. Regeneracja, sen, umiarkowany ruch i poczucie bezpieczeństwa w relacji działają jak biologiczne „bufory”, które przywracają zdolność do empatii, ciekawości i emocjonalnej otwartości. To właśnie one, znacznie bardziej niż idealne romantyczne scenariusze, tworzą realne warunki do pogłębiania bliskości.

Justyna Sumczyńska

Od 1 stycznia 2026 roku staż pracy jest liczony po nowemu

1 stycznia 2026 roku weszła w życie ustawa, która wprowadziła zmiany do Kodeksu pracy. Nowelizacja zapewnia zaliczanie do stażu pracy okresów, które dotychczas nie były uwzględniane. To szczególnie korzystna zmiana dla osób, których kariera zawodowa obejmowała prowadzenie działalności gospodarczej lub pracę na podstawie umów cywilnoprawnych. Nowe regulacje sprawią, że pracownicy będą mogli szybciej korzystać z uprawnień zależnych od stażu, m.in. wcześniej nabyć prawo do nagrody jubileuszowej.

Jakie okresy doliczamy?

Do stażu będzie można wliczyć m.in. okresy wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia, prowadzenia jednoosobowej działalności gospodarczej oraz pracy wykonywanej za granicą. Nowe przepisy będą miały zastosowanie także do okresów przypadających przed wejściem ustawy w życie.

Na jakie uprawnienia będą wpływać dodatkowe lata wliczane do stażu pracy?

Dodatkowe lata wliczane do stażu pracy będą wpływać m.in. na:

- wyższy wymiar urlopu wypoczynkowego;
- wyższy dodatek stażowy;
- nabycie prawa do nagrody jubileuszowej lub nabycie prawa do kolejnego, wyższego jej poziomu;
- dostęp do większej liczby ofert pracy tam, gdzie wymagany jest konkretny staż pracy;
- dłuższy okres wypowiedzenia umowy o pracę;
- wyższą odprawę w przypadku rozwiązania umowy o pracę.

Czy wliczenie dodatkowych lat do stażu pracy wpływa na długość urlopu wypoczynkowego?

Tak, ponieważ długość zatrudnienia ma znaczenie dla wymiaru urlopu.

Wymiar urlopu wynosi:

- 20 dni – jeżeli pracownik jest zatrudniony krócej niż 10 lat;
- 26 dni – jeżeli pracownik jest zatrudniony co najmniej 10 lat.

Czy te uprawnienia będą obowiązywać we wszystkich zakładach pracy, niezależnie od sektora (publicznego i prywatnego)?

Tak, ale uprawnienia takie jak dodatek stażowy czy nagroda jubileuszowa będą przysługiwały na podstawie przepisów obowiązujących u danego pracodawcy.

Do kiedy należy dostarczyć dokumenty potwierdzające nowy staż?

Pracownik ma 24 miesiące na dostarczenie pracodawcy dokumentów potwierdzających nowe okresy od dnia:

- 1 stycznia 2026 r., jeżeli jesteś zatrudniony u pracodawcy będącego jednostką sektora finansów publicznych w rozumieniu ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych,
- 1 maja 2026 r., jeżeli jesteś zatrudniony u pracodawcy niebędącego jednostką sektora finansów publicznych w rozumieniu ustawy o finansach publicznych.

Jeżeli nie udokumentuje się jakościowo okresu w tym terminie, pracodawca nie wliczy go do okresu zatrudnienia, od którego należą się uprawnienia pracownicze.

Jeżeli nie udokumentuje się jakościowo okresu w tym terminie, pracodawca nie wliczy go do okresu zatrudnienia, od którego należą się uprawnienia pracownicze.

Czy równoczesna praca na umowie o pracę i umowie zlecenia będzie podwójnie liczona do stażu pracy? Co z osobami, które przez wiele lat łączyły umowę o pracę i umowę zlecenia – jak będzie liczony ich staż?

Zgodnie z dodanym art. 302¹ § 9, w przypadku nakładania się okresów, o których mowa w § 1-6, lub nakładania się tych okresów na okres pozostawania w stosunku pracy, do okresu zatrudnienia wlicza się jeden z tych okresów.

Czy umowy zlecenia, wykonywane podczas studiów, w tym przy korzystaniu z ulgi podatkowej dla osób do 26 roku życia, będą zaliczane do stażu pracy?

Tak, do okresu zatrudnienia będą wliczane także udokumentowane okresy działalności zawodowej, w których świadczący pracę nie podlegał ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu na podstawie odrębnych przepisów.

Czy do stażu pracy zostanie wliczony okres wykonywania umów zlecenia na rzecz firmy, która już nie istnieje?

Tak, aktualne istnienie firmy nie ma znaczenia z perspektywy wliczenia stażu pracy.

Jakie dokumenty należy przedstawić, aby potwierdzić okres pracy na umowie zlecenia? Czy wystarczy sama umowa?

Co do zasady przebieg zatrudnienia będzie potwierdzać zaświad-



FOT. PAWEŁ GLANERT

czenie wydawane przez ZUS. Jeżeli świadczący pracę nie podlegał ubezpieczeniom, musi sam przedstawić dowód zatrudnienia – np. umowę ze zleceniodawcą.

Czy fakt, że ubezpieczony prowadził działalność gospodarczą będzie uwzględniany przy obliczaniu stażu pracy?

Tak, do okresu zatrudnienia będą wliczane okresy prowadzenia pozarolniczej działalności, o której mowa w ustawie z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, za które świadczący pracę opłacił składki na ubezpieczenia emerytalne, rentowe lub wypadkowe.

Dodatkowo, jeżeli prowadzący działalność korzystał z „ulgi na start”, to do okresu zatrudnienia zostanie wliczony ten okres (o którym mowa w ustawie z dnia 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców), w którym podejmując działalność gospodarczą nie podlegał okresowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Jakie dokumenty będą wymagane do potwierdzenia okresów prowadzenia działalności gospodarczej?

Okresy prowadzenia pozarolniczej działalności co do zasady potwierdzać będzie zaświadczenie wydane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych o opłaceniu za dany okres składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe lub wypadkowe z danego tytułu.

Jak traktowane będą studia w kontekście prawa do dodatku stażowego i urlopu?

Zasady zaliczania okresu nauki do okresu zatrudnienia, od którego zale-

ży wymiar urlopu wypoczynkowego, są już obecnie określone w Kodeksie pracy.

Z kolei dodatek stażowy przysługuje na podstawie przepisów szczególnych, które mogą uwzględniać okresy studiów lub nie.

Ustawa nie zmienia przepisów obowiązujących w tym zakresie.

Czy praca wykonywana za granicą na podstawie umowy o pracę będzie wliczana do stażu pracy w Polsce?

Ustawa nie zmienia obowiązujących przepisów w tym zakresie. Udokumentowane zatrudnienie za granicą u pracodawcy zagranicznego zaliczane jest do ogólnego stażu pracy – na podstawie ustawy z dnia 20 marca 2025 r. o rynku pracy i służbach zatrudnienia.

Czy wliczenie nowych okresów do stażu pracy będzie miało wpływ na prawo do emerytury minimalnej?

Nie. Nowe przepisy odnoszą się tylko do uprawnień pracowniczych

W jaki sposób będzie można uzyskać zaświadczenia o stażu pracy z ZUS?

Wniosek o wydanie takiego zaświadczenia będzie się składać w postaci elektronicznej poprzez system udostępniony przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Czy zleceniodawca będzie miał obowiązek wystawienia dokumentu potwierdzającego okres pracy na umowie zlecenia?

Nie, zleceniodawca nie ma obowiązku, ale może wystawić dokument

potwierdzający okresy wykonywania umowy zlecenia.

Zakres zmian i ich działanie wstecz

Uprawnienia pracownicze wynikające z wliczenia do okresu zatrudnienia okresów działalności zawodowej, o których mowa w art. 302¹ § 1-6, będą przysługiwały od dnia rozpoczęcia stosowania niniejszej ustawy. Zatem zaliczenie omawianych okresów będzie więc możliwe od konkretnej daty, tj.:

- od dnia 1 stycznia 2026 r. w stosunku do pracownika zatrudnionego u pracodawcy będącego jednostką sektora finansów publicznych w rozumieniu ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych,
- od pierwszego dnia miesiąca następującego po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia ustawy w stosunku do pracownika zatrudnionego u pracodawcy niebędącego jednostką sektora finansów publicznych w rozumieniu ustawy o finansach publicznych.

Dopiero od danego terminu, od jednej z tych dat, uprawnienia pracownicze będą mogły być ustalane z uwzględnieniem wyższego stażu pracy. Tym samym po stronie pracowników nie powstaną roszczenia o uzupełnienie uprawnień przysługujących im przed wejściem w życie ustawy. Zaliczeniu będą jednak podlegać wszystkie udowodnione okresy (to jest nie tylko okresy po wejściu w życie ustawy – od dnia 1 stycznia 2026 r.).

Stan prawny na 19 stycznia 2026 r.

Radca prawny
Maria Sz wajkiewicz

ZUS INFORMUJE

Nowe regulacje w zasiłkach i orzecznictwie ZUS

12 stycznia w Dzienniku Ustaw ukazały się przepisy, które wprowadzają zmiany w zwolnieniach lekarskich, kontroli prawidłowości wykorzystywania tych zwolnień i orzecznictwie lekarskim w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych.

Ogłoszona ustawa wprowadza liczne zmiany. Są wśród nich nowe definicje pracy zarobkowej i aktywności niezgodnej z celem zwolnienia, a także możliwość świadczenia pracy u jednego pracodawcy, kiedy pracownik korzysta ze zwolnienia lekarskiego u drugiego. Co ważne, przepisy wchodzą w życie w różnych terminach.

Od 27 stycznia będą obowiązywały doprecyzowane zasady kontroli prawidłowości orzekania o czasowej niezdolności do pracy i wystawiania zaświadczeń lekarskich. Pozwolą one wyeliminować wątpliwości związane z kontrolą zwolnień. Zmiany usprawnią także kontrolę na etapie gromadzenia dowodów.

W nowelizacji jednoznacznie wskazano na uprawnienie ZUS do kontrolowania zwolnień lekarskich z tytułu opieki nad chorym członkiem rodziny, a także wprowadzono możliwość żądania przez ZUS od ubezpieczonego wyjaśnień i informacji na potrzeby kontroli zwolnienia.

Od tej pory ZUS będzie też mógł udostępniać samorządowi lekarskiemu,

dla celów postępowania o odpowiedzialności, dane, informacje i dokumenty, jakie zgromadził w postępowaniach związanych z kontrolą zwolnień i z cofnięciem upoważnienia do ich wystawiania. Odwołanie do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej od decyzji o cofnięciu upoważnienia do wystawiania zwolnień zastąpi wniosek do prezesa ZUS o ponowne rozpatrzenie sprawy.

Kolejne zmiany wejdą w życie od 13 kwietnia. Jest wśród nich uregulowanie podejmowania przez świadczeniobiorców określonych czynności w czasie zwolnienia lekarskiego. Utrzymana jest zasada, że ubezpieczony traci prawo do zasiłku chorobowego za cały okres zwolnienia, jeśli wykonuje pracę zarobkową. Doprecyzowana została natomiast druga przesłanka. Ubezpieczony utraci zasiłek chorobowy, jeżeli będzie podejmował aktywność niezgodną z celem zwolnienia.

Do ustawy wprowadzono definicje pracy zarobkowej i pojęcie aktywności niezgodnej z celem zwolnienia. Ich wykonywanie albo podejmowanie może spowodować utratę prawa do zasiłku chorobowego. Pracą zarobkową będzie każda czynność o charakterze zarobkowym, niezależnie od stosunku prawnego będącego podstawą jej wykonania, z wyłączeniem czynności incydentalnych, których podjęcia wymagają istotne okoliczności. Taką okolicznością nie może być polecenie pracodawcy. Aktywność

niezgodna z celem zwolnienia to wszelkie działania, które utrudniają lub wydłużają proces leczenia albo rekonwalescencji. Nie dotyczy to zwykłych czynności dnia codziennego lub czynności incydentalnych, których podjęcia wymagają istotne okoliczności.

Nadal kontrolę prawidłowości wykorzystywania zwolnień zgodnie z ich celem będą mogli przeprowadzać płatnicy składek uprawnieni do wypłaty zasiłków i ZUS. Uprawnienie to dotyczy zarówno zwolnień z powodu choroby, jak i z tytułu opieki nad chorym członkiem rodziny. Kontrolą mogą być obejmowane również osoby po ustaniu tytułu do ubezpieczenia chorobowego. Kontrolerzy uzyskają uprawnienia do legitymowania osoby kontrolowanej, żeby ustalić tożsamość. Będą też uprawnieni do wstępu do miejsca kontroli i do odbierania informacji od osoby, którą kontrolują, jej płatnika składek i lekarza.

ZUS będzie mógł zatrudniać pielęgniarki, pielęgniarzy i fizjoterapeutów do wydawania niektórych orzeczeń. Fizjoterapeuci będą mogli orzekać w sprawach rehabilitacji leczniczej w ramach prewencji rentowej ZUS, pielęgniarki lub pielęgniarze w sprawach niezdolności do samodzielnej egzystencji.

Aż do 1 stycznia 2027 r. poczekają zmiany w zakresie wystawiania e-ZLA. Od tej daty, lekarz, na żądanie ubezpieczonego, nie będzie miał obowiązku wy-

stawienia zwolnienia, jeżeli praca zarobkowa w jednym miejscu będzie mogła być wykonywana z uwagi na jej rodzaj. Będzie to dotyczyło np. sytuacji, w której ubezpieczony zatrudniony jest u dwóch pracodawców, np. u jednego na umowie o pracę, a u drugiego na umowie zlecenie i w czasie, gdy będzie niezdolny do wykonywania pracy u jednego pracodawcy, u drugiego ze względu na charakter pracy będzie mógł ją świadczyć. W takim przypadku ubezpieczony będzie zobowiązany poinformować płatnika składek uprawnionego do wypłaty zasiłków o okresie, na który zostało mu wystawione zwolnienie od pracy z innego tytułu.

Również od początku przyszłego roku w jednym akcie prawnym będą określone postępowania związane z wydaniem orzeczenia, niezależnie od celu, w jakim jest wydawane. Mogą to być orzeczenia dla potrzeb ustalenia prawa do świadczeń z ubezpieczeń społecznych (np. renty z tytułu niezdolności do pracy) czy dla celów pozaubezpieczeniowych (np. trwałej niezdolności do pełnienia obowiązków sędziego). Wprowadzono też jednoosobowe orzekanie. Zarówno orzeczenia wydawane po raz pierwszy, jak i orzeczenia wydawane w wyniku ponownego rozpatrzenia sprawy w związku

ze sprzeciwem lub zarzutem wadliwości, co do zasady będą wydawane jednoosobowo. W sprawach szczególnie skomplikowanych, w przypadku ponownego rozpatrywania sprawy, będzie możliwość skierowania sprawy do rozpatrzenia przez trzech lekarzy orzeczników.

Badanie związane z wydaniem orzeczenia będzie można przeprowadzić zdalnie w formie e-wizyty. Określono również nowe sposoby doręczenia orzeczenia w formie dokumentu elektronicznego. Wydruk będzie możliwy na życzenie i gdy nie będzie możliwości wystawienia dokumentu elektronicznego. Termin na wydanie orzeczenia będzie wynosił maksymalnie 30 dni, a osoba zainteresowana, w przypadku jego przekroczenia, będzie mogła wnieść ponaglenie.

W ustawie uszczegółowiono też zasady dostępu ZUS do dokumentacji medycznej podmiotów, które udzielają świadczeń zdrowotnych. Określono obowiązki tych podmiotów w tym zakresie, utworzono katalog form, w jakich dokumentacja może być udostępniona i wskazano na jej udostępnienie termin 14 dni od otrzymania wniosku.

Krzysztof Cieszyński
regionalny rzecznik prasowy ZUS
województwa pomorskiego

Większy dostęp do świadczenia wspierającego

Od 1 stycznia świadczenie wspierające obejmuje szerszą grupę osób z niepełnosprawnościami. Otrzymają je również osoby, które w decyzji wojewódzkiego zespołu uzyskały co najmniej 70 punktów w skali potrzeby wsparcia.

Osoby z niepełnosprawnościami, które ukończyły 18 lat, mogą ubiegać się o świadczenie wspierające. Aby je otrzymać, należy najpierw uzyskać od wojewódzkiego zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności decyzję o ustaleniu poziomu potrzeby wsparcia. Dopiero, gdy będzie ona ostateczna, można złożyć do ZUS elektroniczny wniosek o wypłatę świadczenia.

Świadczenie wspierające wynosi od 40 do 220 proc. renty socjalnej i wraz nią będzie waloryzowane. Do 1 marca wynosi ona 1878,91 zł. W zależności od poziomu potrzeby wsparcia będzie to: 95–100 pkt – 220 proc. renty socjalnej; 90–94 pkt – 180 proc. renty; 85–89 pkt – 120 proc. renty; 80–84 pkt – 80 proc. renty; 75–79 pkt – 60 proc. renty i 70–74 pkt – 40 proc. renty socjalnej.

O świadczenie wspierające mogą starać się osoby z niepełnosprawnością potwierdzoną w formie: orzeczenia o niepełnosprawności i jej stopniu wydanego przez zespoły do spraw orzekania o niepełnosprawności, orzeczenia o niezdolności do pracy lub orzeczenia o niezdolności do samodzielnej egzystencji wydanego przez lekarzy orzekających w ZUS, orzeczenia o inwalidztwie wydanego przed wrześniem 1997 r. przez komisje lekarskie do spraw inwalidztwa i zatrudnienia.

Wojewódzki zespół wyda decyzję ustalającą poziom potrzeby wsparcia na taki sam okres, na jaki dana osoba ma orzeczenie o niepełnosprawności, nie dłużej jednak niż na 7 lat.

Gdy decyzja wojewódzkiego zespołu będzie ostateczna, należy złożyć wniosek o wypłatę świadczenia do ZUS. Można to zrobić wyłącznie elektronicznie poprzez: eZUS, portal Emp@tia lub bankowość elektroniczną. Może to również zrobić pełnomocnik.

Do wniosku o świadczenie wspierające nie trzeba dołączać decyzji WZON. ZUS będzie wypłacać świadczenie wspierające na rachunek bankowy podany we wniosku łącznie z innymi świadczeniami, np. rentą socjalną czy świadczeniem uzupełniającym dla osób niesamodzielnych.

Świadczenie wspierające przysługuje bez względu na dochód, jest zwolnione z podatku dochodowego od osób fizycznych i nie może zostać zajęte przez komornika.

Krzysztof Cieszyński
regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa pomorskiego

PROFESJONALNE I BEZPŁATNE PORADY PRAWNE

Region Gdański NSZZ „Solidarność” zapewnia członkom Związku profesjonalne poradnictwo prawne. Bezpłatnych porad prawnych udziela zespół doświadczonych radców i doradców prawnych.

Z pomocy prawnej Działu Prawnego Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” mogą korzystać członkowie Związku z aktualną legitymacją związkową.

Związkowi prawnicy porad udzielają: w siedzibie **Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” w Gdańsku, ul. Wały Piastowskie 24, pok 106 na I piętrze, w Oddziale ZRG NSZZ „Solidarność” w Gdyni, ul. Śląska 52 oraz telefonicznie.**

Przed skorzystaniem z porady prosimy o kontakt telefoniczny celem potwierdzenia, czy prawnik będzie obecny: **58 308 44 69 lub 308 42 74.**, e-mail: **dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl**

Lp.	Imię i nazwisko	Rodzaje spraw	nr tel. wew.*)	adres e-mail	dni przyjęć/ godziny
1.	Tomasz Wiecki koordynator	komisje zakładowe	4391	t.wiecki@solidarnosc.gda.pl	pon 8.00-13.00 śr/pt 8.00-14.00
2.	Anna Gorlikowska	komisje zakładowe	4391	a.gorlikowska@solidarnosc.gda.pl	pon/wt/czw 8.30 – 15.30
3.	Przemysław Sapor	oświata	4394	p.sapor@solidarnosc.gda.pl	wtorek/środa 9.00-15.00
4.	Joanna Kobus- Michalewska	indywidualne	4396	j.kobus-michalewska @solidarnosc.gda.pl	wt 8.30-11.00 czw 8.30-16.00 śr 11.30-17.00 Gdynia
5.	Maria Szwałkiewicz	indywidualne/ZUS	4395	m.szwaliewicz@solidarnosc. gda.pl	pn/czw/pt 8.30-15.30 wt 8.30-15.30 Gdynia
6.	Łukasz Sulej	indywidualne	4396	l.sulej@solidarnosc.gda.pl	środa 7.45-17.00 piątek 7.45-16.00
7.	Jordan Grey	indywidualne/prawo spadkowe i rodzinne	4395	j.grey@solidarnosc.gda.pl	środa 9.00-12.00

*) Przed nr tel. wewnętrznym należy wybrać 58 308

NA KOŃCU JĘZYKA

O wprowadzaniu nowych zasad w ortografii



Nowe zasady pisowni polskiej, które obowiązują od 1 stycznia 2026 roku¹⁾, wywołują wiele wątpliwości. W tym artykule postaram się odpowiedzieć na kilka pytań zadawanych przez uczniów, rodziców, nauczycieli i wydawców, a także zaanonsuję bezpłatne słowniki ortograficzne.

- Od kiedy uczniowie będą musieli stosować nowe zasady ortograficzne**
 Centralna Komisja Egzaminacyjna zdecydowała, że do 2030 roku w szkołach będą obowiązywały zarówno stare zasady ortograficzne, jak i nowe zasady. Przy czym przyswajanie nowych zasad powinno mieć miejsce już od stycznia tego roku.
- Ocenianie poprawności ortograficznej prac uczniów zdających egzamin ósmoklasisty i maturzystów**
 Centralna Komisja Egzaminacyjna 20 sierpnia 2025 roku poinformowała, że od 2026 do 2030 roku w pracach egzaminacyjnych ósmoklasisty, maturalnych oraz egzaminów eksternistycznych akceptowane będzie stosowanie zarówno dotychczasowych zasad ortograficznych, jak i nowych zasad pisowni.
- Od kiedy uczniów będą obowiązywały tylko nowe zasady ortografii**
 Uczniów nowe zasady, określone w uchwałach Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk, będą obowiązywały od 2031 roku.
- Kiedy mają być wprowadzane zmiany w podręcznikach i innych tekstach drukowanych**
 Zdaniem ekspertów zmiany w ortografii, które weszły w życie 1 stycznia 2026 roku, już obowiązują autorów i wydawców.
- Czy te same zasady odnoszą się do tekstów współczesnych i dawnych**
 Nowe zasady dotyczą tylko tekstów współcześnie tworzonych, czyli pisanych od stycznia 2026 roku.
- Dodatkowe pytania dotyczące tekstów drukowanych**
 Autorzy podręczników i wydawcy formułują pytania szczegółowe, np.: *W których tekstach należy zmieniać pisownię, a w których nie wolno tego robić? Czy dotyczą one na przykład przedruków utworów chronionych lub niechronionych umieszczanych w podręcznikach? Jak traktować notatki prasowe, listy, fragmenty ustaw i innych przepisów prawnych?*
 Jak pisze ekspert profesor Ewa Kołodziejek z Uniwersytetu Szczecińskiego, „reforma pisowni nie obejmuje tekstów archiwalnych, historycznych, artystycznych, urzędowych, które powstały przed reformą. W tych tekstach pisownia się nie zmienia”.
- Nowe słowniki ortograficzne**
 Rada Języka Polskiego pracuje nad nowym słownikiem ortograficznym, który ma być wydany do końca 2026 roku. Zapowiadany bezpłatny słownik (zawierający około 100 tys. haseł) będzie dostępny w wersji drukowanej, elektronicznej i mobilnej.
 Na stronie www.publikacje.pan.pl Polska Akademia Nauk. Rada Języka Polskiego udostępniła już „Mały słownik ortograficzny. Nowe reguły pisowni 2026”, którego autorkami są: Ewa Kołodziejek, Danuta Krzyżyk, Aldona Skudrzyk i Barbara Sobczak.
- Dla zainteresowanych**
 14 listopada 2025 roku odbył się w Warszawie XI Uroczysty Kongres Polonistów i Bibliotekarzy im. Tadeusza Zgółki *Świat literacko-językowy – tradycja i nowoczesność w kształceniu polonistycznym*, podczas którego omawiano m.in. reformę ortografii 2026 i zastanawiano się, jak przygotować uczniów do nadchodzących zmian. Informacje na ten temat można znaleźć na www.kongre-spolonistyczny.pl.

Barbara Ellwart

¹⁾ Rada Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk „Zasady pisowni i interpunkcji polskiej” Warszawa 2024

Krzyżówka z wietrzną chorobą

POZIOMO

1) oficer przyboczny przy generale, 5) pod czyjąś opieką, patronatem, 9) akcja na bramkę, 10) zespół z Be-
 atą Kozidrą, 12) chemiczny z symbolami, 14) z chodnikami w mieście, 15) artystyczny gobelin, 16) trzyma go w rękach św. Piotr, 17) siniak pod okiem, 18) uprawia ją chłop, 19) bogini lasów i zwierząt, 22) jeden z muszkieterów, 23) afrykańska antylopa, 28) przysmak Kubusia Puchatka, 29) fiołek alpejski, 30) wietrzna choroba, 31) pierwiastek o liczbie atomowej 95, 34) zespół komórek, 38) nalewka na ziołach, piołunówka, 39) zimny stan USA, 40) pier-

wotniak z nibynózkami, 41) nogi zająca, 42) napisał „Powrót poła”.

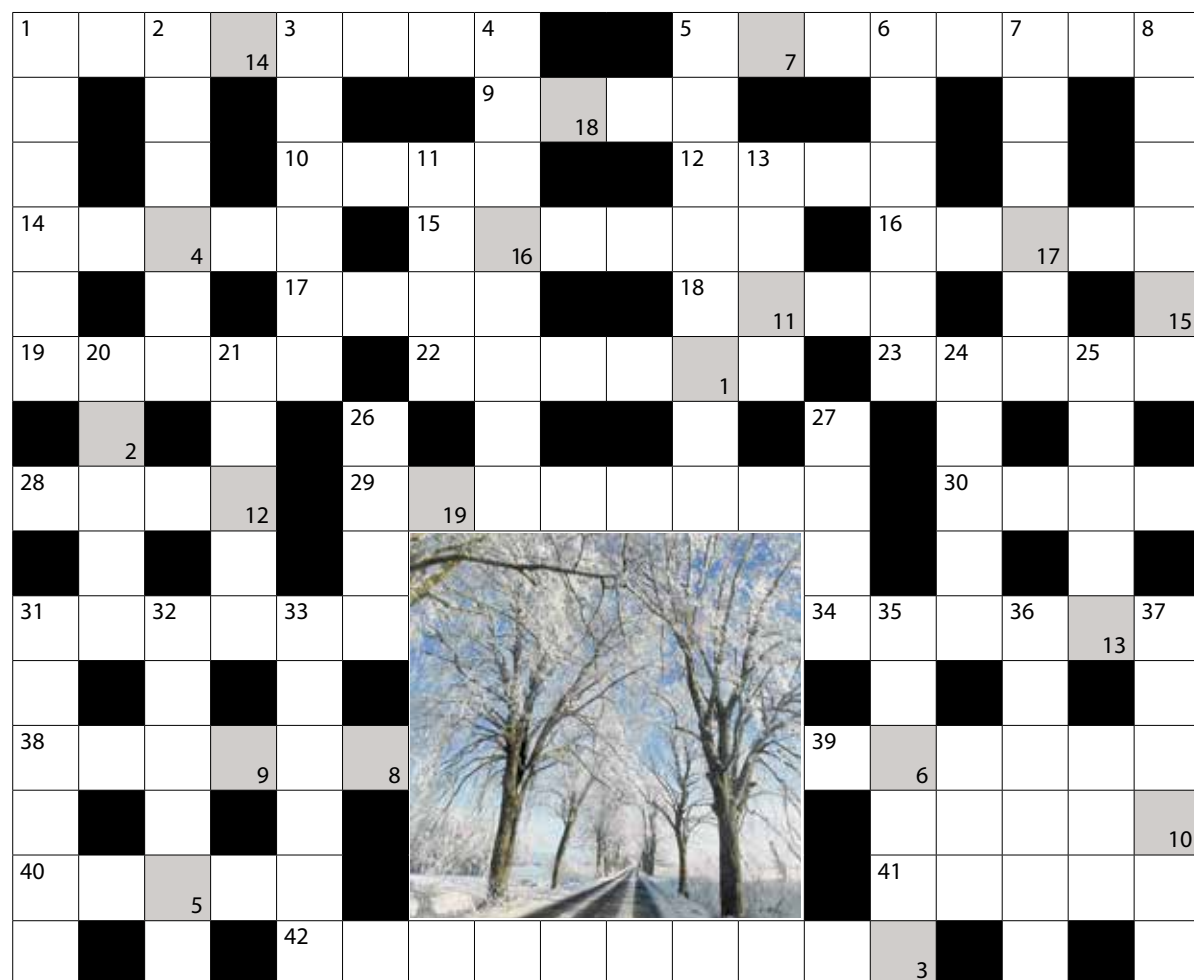
PIONOWO

1) wyrażenie pozbawione sensu, 2) uderza w splonkę, 3) zestawienie z rubrykami, 4) obręcze mocno obejmujące kanwę, 5) lokum dla złotej rybki, 6) ogrodzenie, 7) dymka na działce, 8) proces niszczenia skał, 11) smocza pod Wawelem, 13) dryf statku, 20) zwrot właściwy tylko danemu językowi, 21) przeciwległy zenitowi, 24) cerkiewny obraz, 25) klei papę, 26) kolega Masztalskiego, 27) krewny po kądzieli, 31) owoc gagatek, 32) wy-

bryk, wyskok, 33) „herbaciana” prowincja Chin, 35) but na słotę, 36) senior rodu, 37) ustęp tekstu.

(kas)

Na rozwiązania (e-maile, listy tradycyjne, adresy w stopce na str. 2) czekamy do 15 dnia następnego miesiąca od ukazania się tego wydania „Magazynu”. Rozłosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie *Krzyżówki z dobrami klasztornymi* z nr. 12/2025. Otrzymuje ją pan Jacek. Hasło brzmiało: *W Boże Narodzenie wszystkie drogi prowadzą do domu*. Nagrodę wysłaliśmy pocztą.



iBiS

INTERNETOWY BIULETYN
 INFORMACYJNY
 SOLIDARNOŚCI

Nasz newsletter co tydzień w środę w twojej skrzynce e-mailowej. Jeżeli jeszcze nie dostajesz, napisz e-maila na adres: magazyn@solidarnosc.gda.pl. W temacie i w treści e-maila napisz: „ZAMAWIAM IBISA”. Zapraszamy do lektury!



WIESZ WIĘCEJ

www.solidarnosc.gda.pl

CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE

Drewnica. Żuławska wieś z wiatrakiem

O pomorskich wiatrakach już pisaliśmy na tych łamach, ale dość ogólnie. Tym razem proponuję opowieść o jednym z nich. Przed laty na Żuławach znajdowały się wiatraki służące do osuszania ziemi lub jej nawadniania. Niestety, żaden z nich już nie istnieje. Pozostałości takiego odwadniającego wiatraka pochodzącego z Ostaszewa można zobaczyć w Żuławskim Parku Historycznym w Nowym Dworze Gdańskim. Obok wietrznych pomp, regulujących nawodnienie polderów, stawiano też wiatraki przemiałowe, czyli młyny wietrzne służące do przemiału ziarna na mąkę. Do naszych czasów zachowały się dwa na obrzeżach Żuław, to jest w Pszczółkach i Tczewie oraz kolejne dwa w Palczewie i Drewnicy. Ten w Drewnicy jest wyjątkowo interesujący, bo to piękny „koźlak” z 1718 roku, a ponadto jest jedynym zachowanym wiatrakiem tego typu.



Drewnica. Wiatrak z 1718 r., wybudowany przez menonitów.



Drewnica. Wiatrak, galerijka ze schodami wiodącymi do drzwi wejściowych.

Na Pomorzu wieś Drewnica leży w gminie Stegna, niedaleko Mikoszewa, pomiędzy Wisłą a Szkarpawą, która przed laty była jednym z ramion ujściowych Wisły i nazywano ją Wisłą Elbląską. W XVII w. oba ramiona rzeki zostały rozdzielone Gdańską Głową, czyli fortyfikacją utworzoną pomiędzy nimi. Tę Wisłę Elbląską, praktycznie pozbawioną nurtu, nazwano Szkarpawą. A co do fortyfikacji, to zarówno wzniesiono je, jak i rozebrano w tym samym wieku, ale nazwa pozostała i dotyczy służy „Gdańska Głowa” zbudowanej

w 1895 r. na Szkarpawie w granicach wsi Drewnica. Niegdyś otwierano i zamykano ją ręcznie, dzisiaj elektrycznie.

Historia wsi sięga czasów średniowiecza. Była lokowana w 1359 r. przez Krzyżaków na prawie chełmińskim jako wieś kościelna. Do połowy XX w. w jej północno-wschodniej części stał okazały, jednonawowy, orientowany, z wielobocznym zamkniętym prezbiterium, poewangelicki kościół z 1644 r. o konstrukcji ryglowej. Od strony zachodniej znajdowała się wieża na planie kwadratu

zwieńczona smukłym hełmem. Do ściany północnej nawy przylegała kruchta. Kościół ten wzniesiono w miejscu wcześniejszej świątyni, która została zniszczona ok. 1640 r. Do dzisiaj nie ma po nim śladu, dawny cmentarz przerobiono na park, natomiast pastorówka stała się prywatnym domem mieszkalnym. Trzeba dodać, że w XVI wieku w Drewnicy powstała gmina protestancka; pierwszym pastorem był Georgius Hetter, który pojawił się tam w 1562 r.

W XVI w. wieś znalazła się w granicach państwa polskiego i właśnie wtedy, czyli od drugiej połowy XVI w., na tereny Żuław zaczęły docierać grupy menonitów zwanych Olendrami, bowiem przybycze uciekali przed przesładowaniami w Niderlandach. I to oni zagospodarowywali m.in. Drewnicę.

Z inicjatywy owych Olenków w 1718 r. w północno-zachodniej części Drewnicy wzniesiono wiatrak przemiałowy, czyli młyn wiatrowy do mielenia zboża. Na Żuławach menonici postawili

około setki takich młynów. Tylko w samej Drewnicy było ich kilka. W 1989 r. spłonął przedostatni wiatrak, typu Holender z połowy XIX w. Ten, który został, to ostatni na Żuławach, ale i na Pomorzu „koźlak”. Jest też najstarszym zachowanym wiatrakiem na Pobrzeżu Bałtyckim.

Posadowiono go na ceglanej podmurówce. Jego bryła przypomina prostopadłościan. Został wykonany z drewna, z zastosowaniem konstrukcji szkieletowej. Całość oszalowano pionowymi deskami i przykryto gontowym dachem w kształcie odwróconej łodzi, nieco dłuższej, wystającej ponad ściany budynku, tworzącej nawis, pod którym znajduje się balkonik czy raczej galeria ze schodami prowadzącymi do drzwi wejściowych. Wewnątrz zachowało się kilka elementów z dawnego wyposażenia, w tym z mechanizmu. Widoczny jest wysoki pionowy słup wsparty na drewnianym koźle, inaczej drewnianej podstawie wiatraka. Dzięki tej konstrukcji można było obracać całym wiatrakiem, dostosowując go do kierunku wiatru. Jego ramiona, a dokładnie żagle (zachowało się jedno i to niekompletne) wykonano z drewnianych ram, które kryto płótnem. W ciągu roku mielono w nim od 60 do 90 ton ziarna, bowiem wiatrak pracował jedynie w wietrzne dni, których na Żuławach doliczono się 120–150 w roku. Wiatrak ten został częściowo wyremontowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Zabytków i obecnie jest obiektem prywatnym. Nie pracuje, ale można go zwiedzać. Ciekawostką jest to, że w drewnickim wiatrak w latach 70. XX wieku kręcono epizod do jednego z odcinków polskiego serialu kryminalnego „07 zgłoś się”.

Będąc w Drewnicy, warto też zobaczyć drogowy most zwodzony, co prawda współczesny, bo z 2006 roku. Zbudowano go w tym samym miejscu, gdzie znajdował się most pontonowy. Ma interesującą konstrukcję i jest długi na 90 metrów. Ponadto we wsi zachowało się kilka pięknie dekorowanych laubzegowymi wycinankami domów wzniesionych w XIX wieku. Ponoć w jednym z nich mieszkała matka Czesława Miłosza.

Tekst i zdjęcia Maria Giedz

Reklama



SOLUTUS
UBEZPIECZENIA

Dbamy o Wasz spokój.

W ofercie ubezpieczenia do pożyczek, mieszkaniowe, NNW, podróżne, komunikacyjne i na życie.

Oferta dostępna w placówkach Spółdzielczych Kas oraz Banków Spółdzielczych

Dbamy o ludzi.

Informacja o charakterze reklamowym i marketingowym.

Zarząd Regionu Gdańskiego
NSZZ „Solidarność”
ul. Wały Piastowskie 24
80-855 Gdańsk
www.solidarnosc.gda.pl

PRZEWODNICZĄCY I SEKRETARIAT pok. 107, tel. 58 308 43 52
prezydium@solidarnosc.gda.pl

WICEPRZEWODNICZĄCY, pok. 111
tel. 58 308 43 05 r.kuzimski@solidarnosc.gda.pl

SKARBNIK pok. 118, tel. 58 308 43 39
s.gawronski@solidarnosc.gda.pl

CZŁONKOWIE PREZYDIUM, pok. 107, 110
tel. 58 308 43 69, 58 308 42 60

DZIAŁ ORGANIZOWANIA I ROZWOJU,
pok. 112, 105, tel. 58 308 43 01,
603 934 165, 308 44 54
dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl,
j.szewczyk@solidarnosc.gda.pl

KADRY, pok. 127, tel. 58 308 42 97

KSIĘGOWOŚĆ I KASA, pok. 120, 122
tel. 58 308 43 34, 58 308 43 35

**ADMINISTRACJA BUDYNKU
I REZERWACJA SALI „AKWEN”**, pok. 123,
tel. 58 308 42 47, 58 308 42 50, 58 308 42 49
administracja@solidarnosc.gda.pl

DZIAŁ INFORMACJI I PROMOCJI, pok. 114,
tel. 58 308 42 72 58 308 43 09
magazyn@solidarnosc.gda.pl

DZIAŁ SZKOLEŃ, pok. 117 tel. 58 308 42 76,
dzial.szkozen@solidarnosc.gda.pl

DZIAŁ PRAWNY, pok. 106
tel. 58 308 44 69
dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl

DZIAŁ PROGRAMÓW EUROPEJSKICH,
pok. 129, tel. 58 308 43 29,
j.lobodzinska@solidarnosc.gda.pl

**KOMISJA TERENOWA EMERYTÓW
I RENCISTÓW**, pok. 119a, tel. 58 308 43 71

REG. SEKCJA EMERYTÓW I RENCISTÓW,
pok. 121, tel. 58 308 42 70
emeryci@solidarnosc.gda.pl

KOMISJA REWIZYJNA ZR „S” pok. 124
tel. 58 308 43 02

REGIONALNA SEKCJA SŁUŻBY ZDROWIA,
pok. 124, tel. 308 43 93, 58 308 43 93

**MIEDZYREGIONALNA SEKCJA OŚWIATY
I WYCHOWANIA**, pok. 119,
tel. 58 308 44 22,
oswiata@solidarnosc.gda.pl

SEKCJA REGIONALNA KOLEJARZY
Gdynia, pl. Konstytucji 1/1
tel./fax: 58 721 24 44

**FUNDACJA
„SOLIDARNI DZIECIOM I SENIOROM”**
pok. 106, tel. 58 308 43 47

Biura i oddziały ZRG

GDYNIA, ul. Śląska 52, tel. 502 172 286
58 308 44 63 gdynia@solidarnosc.gda.pl

KARTUZY, ul. Dworcowa 13A/9,
tel. 505 775 241 kelo23@wp.pl

STAROGARD GD, ul. Paderewskiego 11
tel. 507 698 314,
starogard@solidarnosc.gda.pl

TCZEW, plac Świętego Grzegorza 5,
tel. 506 074 609, tczew@solidarnosc.gda.pl

KOŚCIERZYNA, ul. Traugutta 7
tel. 502 172 282,
koscierzyzna@solidarnosc.gda.pl,
jozefr@poczta.onet.pl

PUCK, ul. Sambora 16, tel. 887 590 721,
ikir@wp.pl

WEJHEROWO, ul. Hallera 1A/102
tel. 606 687 512,
wejherowo@solidarnosc.gda.pl, isiu@op.pl

CHOJNICE, ul. Młodzieżowa 35, tel. 502 172 285
b.tyloch@o2.pl

LĘBORK, ul. Bolesława Krzywoustego 1/110,
tel. 605 309 410 solidarnosc@szpital-lebork.
com.pl

MALBORK, plac Słowiański 5
tel. 516 059 047, malbork@solidarnosc.gda.pl



PZU

Jako członek „Solidarności” z elektroniczną legitymacją możesz liczyć na 10 proc. zniżki na ubezpieczenia w PZU w ramach programu Klub PZU Pomoc dla NSZZ „Solidarność”.



Bank Pekao

BANK PEKAO S.A.

Pekao S.A. przygotowało ciekawą ofertę dotyczącą swoich usług, zarówno dla poszczególnych członków, jak i organizacji związkowych, na przykład:

- prowadzenie rachunku płatniczego,
- obsługa karty debetowej,
- wypłaty z obcych bankomatów przez 24 miesiące od daty zawarcia umowy o kartę.

Oferta edukacyjna



Ofertę edukacyjną, dedykowaną członkom NSZZ „Solidarność” z Regionu Gdańskiego, przygotowała Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna w Gdańsku.

Dotyczy ona tych, którzy mogą być zainteresowani uzyskaniem dodatkowych kwalifikacji oraz podniesieniem kompetencji zawodowych oraz dokończeniem studiów.

Członkowie NSZZ „Solidarność” z Regionu Gdańskiego uzyskują preferencyjne warunki finansowe: 10-procentowa ulga w czesnym w przypadku studiów I lub II stopnia wszystkich specjalności, 30-procentowa zniżka w przypadku studiów podyplomowych wszystkich specjalności oraz 15-procentowa w przypadku wznowienia lub kontynuacji studiów rozpoczętych na innej uczelni wyższej.

tel. 58 500 52 06, 881 777 974
e-mail: dziekana@wsse.edu.pl

Zniżki z legitymacją NSZZ „Solidarność”

zobacz więcej:

<https://solidarnosc.gda.pl/aktualnosci/legitymacja/>

Komisja Krajowa NSZZ **Solidarność** | **ORLEN** | **biznes TANK**

Karta Rabatowa

dla Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” jest Programem rabatowym, z którego mogą skorzystać członkowie NSZZ „Solidarność”, posiadający elektroniczną legitymację członkowską.

Korzyści dla Użytkownika karty

- Karta Rabatowa uprawnia do otrzymania upustu cenowego na następujące produkty i usługi:
 - paliwa EFECTA oraz VERA na Stacjach Paliw PKN ORLEN,
 - myjnia automatyczna oraz odkurzacz,
 - oleje silnikowe oraz płyny do spryskiwaczy,
 - produkty Stop Cafe.

Taniej z aplikacją MOL MOVE

Plan lojalnościowy wiąże się z integracją elektronicznej legitymacji związkowej w nowej formie aplikacji mobilnej, co pozwoli na zarządzanie benefitami dla członków NSZZ „Solidarność”.

Szczegółowe informacje o wysokości rabatów będą dostępne po zalogowaniu do aplikacji. Stopniowo w aplikacji będą się również pojawiać atrakcyjne rabaty na produkty sklepowe oraz gastronomiczne.

Aby otrzymać rabaty zachęcamy do jak najszybszego zarejestrowania się na stronie: <https://www.benefit.org.pl>

Natura Tour

CS Natura Tour sp. z o.o. z Grupy PKP daje członkom Związku z naszego Regionu możliwość korzystania na preferencyjnych warunkach z oferty tej spółki. Związkowcy i ich rodziny będą mogli korzystać ze zniżek na pobyt w 10 ośrodkach turystycznych i trzech centrach konferencyjnych rozmieszczonych od Bałtyku po nasze Tatry.

Kontakt: 22 266 87 65

Holiday Park & Resort

Firma **Holiday Park & Resort** przygotowała specjalną ofertę dla członków NSZZ „Solidarność” na zakup voucherów pobytowych 6-dniowych (5 nocy) za domek lub apartament z rabatem aż do 68 proc. do zrealizowania w sześciu ośrodkach nadmorskich: Rowy, Pobierowo, Mielno, Ustronie Morskie, Niechorze, Grzybowo i w ośrodku górskim w Cięplicach Zdroju.

<https://oferta.holidaypark.pl/>
NSZZSolidarnoscGdansk

VANITYSTYLE
TIME FOR ACTION

DOŁĄCZ DO ŚWIATA DOBRYCH EMOCJI

Zapisz się do programu FitProfit lub FitSport i zrób coś dobrego dla siebie i bliskich.



JAK ZAMÓWIĆ KARTĘ SPORTOWĄ?

Zgłoś chęć posiadania karty sportowej Przewodniczącemu swojej organizacji a w niedługim czasie otrzymasz link do Platformy eVS, aby zapisać się i opłacić wybrane karty. Przygotuj wcześniej swój numer e-legitymacji członkowskiej.



Karta FitProfit

bestseller

- Nielimitowana liczba wejść do różnych obiektów jednego dnia
- Brak dopłat w ponad 3500 obiektach w Polsce
- Ponad 40 różnych aktywności sportowych
- Ponad 1200 rabatów na różne produkty i usługi
- Pakiet korzyści online

Karta FitSport

- 8 wejść do obiektów w miesiącu
- Ponad 2200 obiektów w Polsce
- Ponad 35 różnych aktywności sportowych
- Pakiet korzyści online

CENY KART W TWOJEJ ORGANIZACJI

REGION GDAŃSKI NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

	Profit	Sport
Ilość wejść	nielimitowana do różnych obiektów jednego dnia	8 wejść w ciągu miesiąca
Członek	159,00 zł	75,00 zł
Osoba towarzysząca	175,00 zł	149,00 zł
Dziecko Basen (do 15 r.ż.)		45,00 zł
Dziecko (do 15 r.ż.)		109,00 zł
Junior (od 15 do 18 r.ż.)		115,00 zł
Senior (od 60 r.ż.)		119,00 zł

Jeżeli interesuje Cię więcej szczegółów programu możesz skontaktować się z infolinią VanityStyle pod nr 22 371 50 72 lub wysyłając wiadomość na adres: infolinia@vanitystyle.pl.

Aplikacja SUPER MOYA



Aplikacja SUPER MOYA jest respektowana na stacjach tradycyjnych (z obsługą). Rabaty MOYA dla członków NSZZ „Solidarność” z Regionu Gdańskiego:

- 12 gr na każdy 1 liter benzyny, oleju napędowego lub gazu. Limit miesięczny zakupu paliwa po obniżonej cenie to 120 litrów na każdą indywidualną aplikację.
- UWAGA! Rabaty można uzyskać na stacjach tzw. obsługowych, czyli tam, gdzie pracują stacjonarnie pracownicy MOYA.
- Do aktywacji aplikacji pracowniczej MOYA niezbędny będzie kod aktywacyjny.